GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 13 stycznia 2026 | Redaktor prowadzący **Sławomir Łopatyński** | Cena gazety **6,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 9.11108, 1

Nakład 38 tys. + **317 tys. prenumerat cyfrowych**

FOT. REUTERS/MARIO ANZUONI

Złote Globy

ZNÓW W FORMIE

Tegoroczna edycja Złotych Globów dowiodła, że nagroda wróciła do formy, chociaż kilka lat temu pogrążyła się w wielu skandalach.

Największym zwycięzcą 83. edycji jest Paul Thomas Anderson (na zdjęciu), który odebrał statuetki dla najlepszego reżysera i za scenariusz, a jego „Jedna bitwa po drugiej" została najlepszym filmem w kategorii komedia lub musical. Grająca w tym obrazie Teyana Taylor (druga z lewej) dostała nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową. ▶ **14-15**

Temat dnia

Sąd knebluje Radio Poznań

Radio Poznań zapłaci 50 tys. zł za każde powiązanie Mariusza Świtalskiego z zabójstwem Jarosława Ziętary – zdecydowała sędzia Magdalena Horbacz. Stacja nie może też publikować nowych materiałów ▶ **4-5**

Wojna w Ukrainie

Codzienność w Kijowie

FOT. REUTERS/THOMAS PETER

W stolicy Ukrainy ponad tysiąc bloków nie ma wciąż ogrzewania. Temperatura w nocy spada do minus 18 stopni. Zaraz po rosyjskim ataku 9 stycznia ogrzewania nie było w 6 tys. domów wielopiętrowych.
Korespondencja z Kijowa ▶ 8-9

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
03>
9 770860 908129
1 RP

Węgry chronią byłego ministra sprawiedliwości

Ziobro z azylem u Orbána

Były minister sprawiedliwości w rządzie PiS uzyskał azyl polityczny na Węgrzech. **– Ta okoliczność odsuwa w czasie zakończenie śledztwa – przyznaje prokuratura.**

Wojciech Czuchnowski

O decyzji węgierskiego rządu poinformował mecenas Zbigniewa Ziobry – Bartosz Lewandowski. Stwierdził w serwisie X, że byłemu ministrowi przyznano ochronę w związku z działaniami prokuratury, „w wyniku których doszło do szeregu działań noszących znamiona politycznie motywowanych represji politycznych".

Tym samym prawnik potwierdził informację „Wyborczej" z zeszłego tygodnia. Tak jak pisaliśmy, azyl uzyskała również żona byłego ministra Patrycja Kotecka. Ziobro wystąpił o ochronę także dla niej, choć prokuratura nie prowadzi wobec Koteckiej żadnych działań. „Podjąłem decyzję, że nie pozwolę, aby moje dzieci zostały pozbawione opieki matki, a moja żona – w zastępstwie za mnie – stała się ofiarą psychopatycznej zemsty Donalda Tuska" – napisał polityk w długim poście w serwisie X.

Prokuratura: Ziobro potwierdza, że uciekł

Zbigniew Ziobro jest jednym z podejrzanych w śledztwie dotyczącym nadużyć w Funduszu Sprawiedliwości. Prokuratura podejrzewa go o popełnienie 26 przestępstw – w tym założenie zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanie nią oraz niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień. Maksymalny wymiar kary to nawet 25 lat pozbawienia wolności.

7 listopada ub.r. Sejm uchylił mu immunitet, wyraził też zgodę na jego zatrzymanie i aresztowanie. Orzeczenie w tej sprawie sąd ma wydać

• **Zbigniew Ziobro**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

15 stycznia. – Pan Ziobro twierdził dotąd, że nie uciekł z Polski, tylko po prostu mieszka za granicą. Teraz okazuje się, że jednak uciekł i się ukrywa. Fakt ukrywania się i unikania wymiaru sprawiedliwości to jedna z głównych przesłanek do wydania decyzji o tymczasowym aresztowaniu – mówi „Wyborczej" jeden z prokuratorów Prokuratury Krajowej. – Nasz wniosek będzie więc wzmocniony konkretnym argumentem – dodaje.

Potwierdza to prok. Piotr Woźniak, który w Prokuraturze Krajowej kieruje zespołem nr 2, zajmującym się aferą Funduszu Sprawiedliwości. – Ale generalnie azyl to nie jest dobra informacja, bo ta okoliczność odsuwa w czasie zakończenie śledztwa – mówi Woźniak w rozmowie z „Wyborczą".

Bezpieczny tylko u Orbána

Jeśli sąd zdecyduje o areszcie, a potem jeszcze wyda wobec Ziobry Europejski Nakaz Aresztowania, były minister będzie mógł się czuć bezpiecznie jedynie na Węgrzech. Ziobro przyjechał tu w październiku zeszłego roku. Twierdził, że planowo – na pokaz filmu dokumentalnego nakręconego przez prawicowych dziennikarzy – wziął też udział w debacie z Gergelym Gulyasem, szefem kancelarii Viktora Orbána, jednym z jego najbliższych współpracowników. W tym samym czasie polska prokuratura szykowała się do postawienia mu zarzutów. Były minister postanowił do Polski już nie wracać. „Szeryf okazał się zwykłym tchórzem" – skomentował informację o azylu rzecznik rządu Adam Szłapka. A szef MSZ Radosław Sikorski pyta: „następny przystanek Mińsk?".

„Były minister sprawiedliwości (!), pan Ziobro, który był mózgiem systemu korupcji politycznej, zwrócił się do rządu Viktora Orbána o azyl polityczny. Logiczny wybór" – skomentował premier Donald Tusk. ● ▶ **7**

eprasa.pl 52522c19d5

Roman Imielski

Dla Nawrockiego Trump jest ważniejszy od Polski

Wetując przepisy zmuszające wielkie korporacje cyfrowe do walki z hejtem, dezinformacją, pornografią czy internetowymi przestępstwami, Karol Nawrocki potwierdził, że jest lojalnym trumpistą i interesy USA stawia ponad interesami Polski. Chodzi o implementację unijnego Aktu o usługach cyfrowych (w skrócie DSA, od angielskiego Digital Services Act), i tak już mocno spóźnioną. Prezydent zawetował ustawę w piątek, twierdząc, że jej wprowadzenie w życie oznaczałoby cenzurę internetu.

Otóż nic bardziej kłamliwego. DSA porządkuje wreszcie sferę cyfrową i zmusza wielkie korporacje – głównie amerykańskie – do poważnego zajęcia się tym, co ukazuje się na ich platformach społecznościowych. W Polsce nowe przepisy dawały możliwość blokowania treści dotyczących 27 czynów zabronionych, głównie Kodeksem karnym. To m.in.: groźby karalne, nawoływanie do popełnienia samobójstwa, pedofilia, propagowanie ideologii totalitarnych czy nawoływanie do nienawiści i znieważanie na tle narodowościowym, etnicznym i rasowym.

Hasło Nawrockiego „Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy!" brzmi dziś jak kiepski żart

W polskim wydaniu DSA zawierała też ważne ustalenia dotyczące tradycyjnych mediów takich jak „Wyborcza", które na całym świecie są okradane przez platformy społecznościowe z autorskich treści. Od dawna firmy takie jak Alphabet (właściciel m.in. Google'a czy YouTube'a) i Meta (Facebook czy Instagram) oraz wielu innych gigantów cyfrowych świadomie lekceważą zagrożenia, jakie dzięki ich platformom dotykają miliardy użytkowników na całym świecie, w tym w Polsce.

Zyskały przy tym potężnego obrońcę, gdy w styczniu 2025 r. do Białego Domu wprowadził się Donald Trump i jego ludzie. Bliski tej ekipie Elon Musk, właściciel platformy X (dawny Twitter), uważa, że każdy ma na niej równe prawa w propagowaniu swojej „prawdy" – czyli płaskoziemcy, manipulatorzy, kłamcy i rosyjskie trolle też. W dodatku Trump grozi krajom, które chciałyby w jakikolwiek sposób regulować działalność cyfrowych gigantów. Chodzi nie tylko o treści, ale też podatki, bo Google czy Facebook płacą w Europie śmieszne sumy. Ta ostatnia platforma w 2024 r. zapłaciła w Polsce zaledwie 9,6 mln zł podatku przy przychodach 1,82 mld zł. Swoim wetem Nawrocki potwierdził, że jest zdeklarowanym trumpistą i interes ekipy rządzącej obecnie w USA stawia wyżej niż bezpieczeństwo Polek i Polaków – i bezpieczeństwo Polski też. Broni przy okazji skrajnych ugrupowań i grup, które w sieci są najbardziej skuteczne i aktywne.

To choćby Grzegorz Braun i jego Konfederacja Korony Polskiej, których Nawrocki nigdy dotąd nie skrytykował. To także środowiska kibolskie, z przynależności do których Nawrocki jest dumny. W weekend podczas pielgrzymki obściskiwał się na Jasnej Górze z wielokrotnie skazywanym w przeszłości liderem kiboli Jagiellonii Białystok Tomaszem P., ps. Dragon. Niestety, wyborcze hasło Nawrockiego „Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy!" brzmi dziś jak kiepski żart. ●

Andrzej rysuje

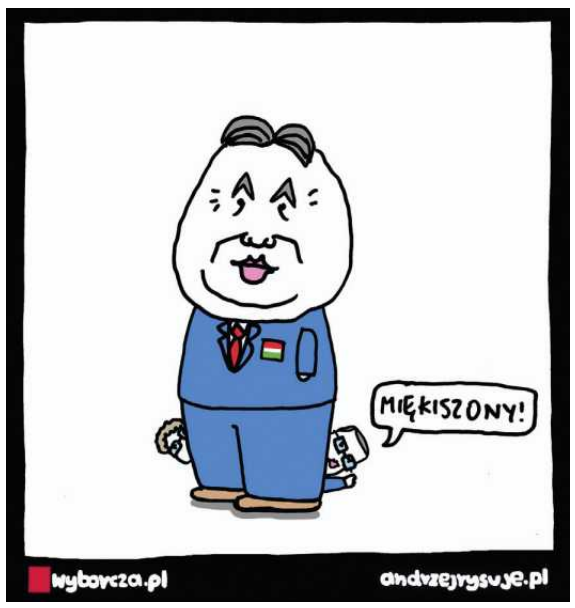

Polska pod śniegiem
Kraków przysypany, ale odśnieżony

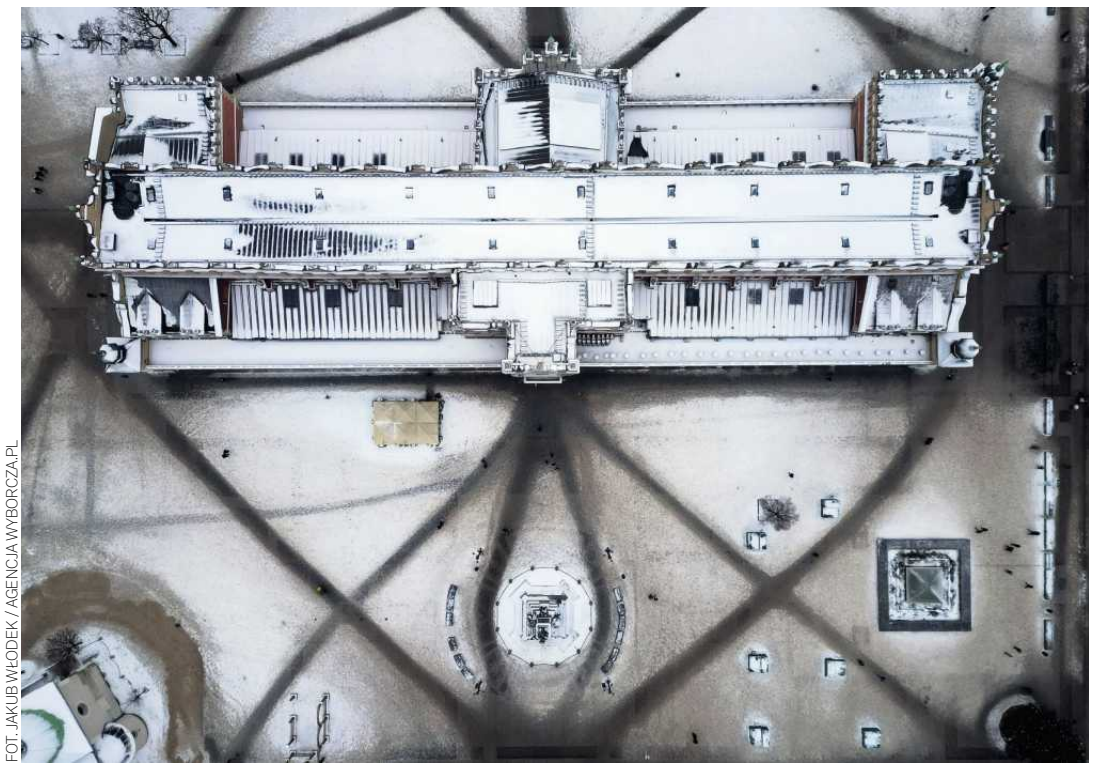

FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Krakowskie Sukiennice w zimowej scenerii z odśnieżonymi wokół ścieżkami dla mieszkańców i turystów.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Rekord wypłat z PPK

916,7

MLN ZŁ

wypłacili Polacy z Pracowniczych Planów Kapitałowych w trzecim kwartale ub.r. Poprzedni rekord wcześniejszych wypłat padł w drugim kwartale 2025 r. i wyniósł ponad 719 mln zł.

▶ 10

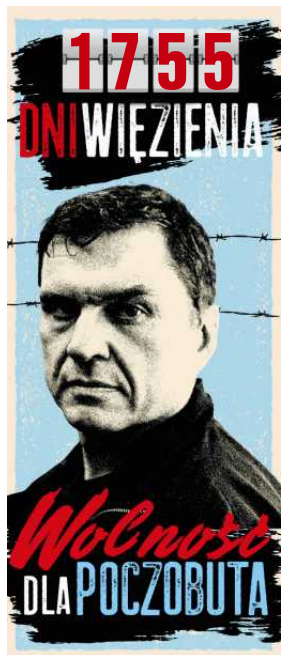

Nie żyje Erich von Däniken (1935-2026)
Chciał zmieniać świat

Wyznawcy teorii o UFO na Ziemi pożegnali swojego ojca. Erich von Däniken zmarł 10 stycznia, miał 90 lat. Przez całe życie starał się dowieść, że egipskie piramidy, Stonehenge i posągi z Wyspy Wielkanocnej to pozostałości kosmitów odwiedzających Ziemię.

Urodził się w 1935 r. w szwajcarskim Zofingen. Uczęszczał m.in. do katolickiego Kolegium św. Michała we Fryburgu. To właśnie tam zainteresował się tekstami religijnymi i zagadkami dawnych kultur.

W 1968 r. opublikował swoją pierwszą i zarazem najgłośniejszą książkę: „Wspomnienia z przyszłości: nierozwiązane zagadki przeszłości" (ang. „Chariots of the Gods?"), w której starał się udowodnić, że w prehistorii i starożytności Ziemię odwiedzały zaawansowane cywilizacje pozaziemskie, które miały wpływ na rozwój religii, mitów i technologii.

To dzięki jego bestsellerowi w latach 70. tak mocno rozwinęła się idea paleoastronautyki – pseudonaukowej dziedziny starającej się dowodzić pozaziemskiego wpływu w rozwoju starożytnych cywilizacji.

Däniken był oszustem, co do tego nie ma wątpliwości. Bo o ile tezy, że Maria i Jezus byli kosmitami, da się podważać jedynie na płaszczyźnie teologicznej, tak np. tej o podziemnych tunelach ciągnących się pod Andami na setki kilometrów już nijak obronić się nie da.

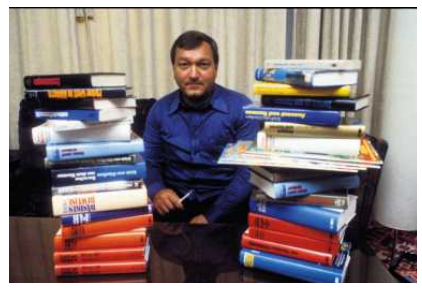

FOT. RDB/DUKAS/UNIVERSAL IMAGES GROUP VIA GETTY IMAGES

Rewelacje Dänikena padły na bardzo podatny grunt: ruchy hipisowskie, popularyzacja LSD, zimna wojna, fascynacja egzotyką i wschodnimi kulturami, a wreszcie – i być może najważniejsze – rozwój sekt i ruchów New Age.

Przykłady wpływu szwajcarskiego myśliciela na popkulturę można mnożyć. Był to jednak w najlepszym razie jedynie drobny element większych dzieł SF, a w najgorszym prosta rozrywka, bazarowe piramidy do ostrzenia żyletek i poświęcone kosmitom programy w History Channel.

Erich von Däniken chciał zmienić świat. Pragnął, by naukowcy traktowali go poważnie. A przynajmniej tak twierdził, bo czego (poza sławą i pieniędzmi) chciał tak naprawdę, nigdy się nie dowiemy. ● **Radosław Czyż**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415406

Jackowi Zmiczerewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

Jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach

przyjaciele z "Gazety Wyborczej"

1 RP

eprasa.pl 52522c19d5

Rośnie liczba ofiar w Iranie

– **Przyglądamy się temu bardzo poważnie.** Wojsko się temu przygląda i rozważamy bardzo mocne opcje. Podejmiemy decyzję – powiedział Donald Trump, zapytany o możliwość uderzenia na Iran, w którym obywatele protestują przeciwko reżimowi.

Maciej Czarnecki

W całym Iranie trwa potężna fala demonstracji, które w wielu miejscach – jak w weekend w Teheranie czy drugim największym mieście w kraju, Meszhedzie – prowadzą do starć z siłami bezpieczeństwa.

Gdy reporterzy zapytali o nie amerykańskiego prezydenta na pokładzie Air Force One, ten zdradził, że przywódcy z Teheranu mieli do niego zadzwonić. Wcześniej Trump groził im, że jeśli będą zabijać ludzi, „uderzy bardzo mocno". – Myślę, że mają już dość lania od Stanów Zjednoczonych. Iran chce negocjować – powiedział Trump.

Nawiązał do faktu, że USA zbombardowały już irańskie instalacje nuklearne w czerwcu ub. roku.

Podczas transmitowanego w telewizji, poniedziałkowego spotkania z zagranicznymi dyplomatami szef irańskiego MSZ Abbas Aragczi przyznał, że Teheran jest gotowy na negocjacje z USA, jednak „z równej pozycji, z wzajemnym szacunkiem i w oparciu o wspólne interesy".

Iran: Odpowiemy, jeśli USA nas zaatakują

Amerykański prezydent zastrzegł, że być może USA będą musiały „podjąć działania przed spotkaniem". Zapytany, czy Teheran przekroczył już zakreślone przez niego czerwone linie, odparł, że „zaczyna na to wyglądać". – Przyglądamy się temu bardzo poważnie. Wojsko się temu przygląda i rozważamy bardzo mocne opcje. Podejmiemy decyzję – powiedział Trump.

Spiker irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf ostrzegł, że jeśli Ameryka zaatakuje jego kraj, to uprawnionymi celami dla irańskiej armii staną się Izrael oraz wszystkie bazy USA w regionie. Pytanie, czy po takim ataku Iran miałaby jeszcze czym odpowiedzieć.

W poniedziałek głos w sprawie Iranu zabrały Chiny. Rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning oświadczyła, że Pekin „konsekwentnie sprzeciwia się ingerencjom w sprawy wewnętrzne innych krajów", co można odczytać jako krytykę retoryki Trumpa.

– Chiny mają nadzieję, że irański rząd i naród mogą przezwyciężyć obecne trudności i utrzymać stabilność narodową – zadeklarowała Ning.

Protesty zaczęły się pod koniec grudnia. Pierwotnie były wyrazem niezadowolenia wobec fatalnej sytuacji gospodarczej, w tym drastycznego osłabienia riala irańskiego, ale w ostatnich dniach stały się wprost antyrządowe. Ludzie wprost domagają się zakończenia rządów ajatollahów.

Ponad 500 osób zginęło podczas demonstracji

Organizacja Human Rights Activist News Agency (HRANA) z siedzibą w USA doliczyła się już co najmniej 538 ofiar demonstracji, w tym 490 wśród protestujących. Według niej ponad 10,6 tys. osób zostało aresztowanych.

Wiele wskazuje jednak, że to tylko wierzchołek góry lodowej. BBC szacuje, że na jednym ze zweryfikowanych filmów z kostnicy pod Teheranem widać ok. 180 worków z ciałami. Wcześniej stacja donosiła o ciałach 70 ofiar tylko w jednym szpitalu w ponad półmilionowym mieście Raszt na północy kraju.

– Jest bardzo, bardzo źle. Wielu naszych przyjaciół zostało zabitych. Strzelają ostrą amunicją. To jak strefa działań wojennych, ulice spływają krwią. Ciała zabierają ciężarówkami – relacjonowało w niedzielę źródło BBC w Teheranie.

Szef irańskiej policji Ahmad-Reza Radan poinformował, że jego ludzie mieli aresztować najważniejsze osoby odpowiedzialne za organizację demonstracji.

– Ostatniego wieczora dokonano szeregu ważnych aresztowań głównych elementów rozruchów, które, jeśli Bóg pozwoli, zostaną ukarane po procesach – zapowiedział oficjel.

• **Kondukt pogrzebowy osób, które miały zginąć podczas niedzielnych protestów w Teheranie**
FOT. IRIB/HANDOUT VIA REUTERS

Aragczi powiedział, że zatrzymano „wielu agentów terrorystycznych" i wkrótce „opublikowane zostaną ich zeznania" (w praktyce rodzi to obawy o przymuszanie do nich zaangażowanych w protesty torturami). Zapewnił, że sytuacja jest „pod kontrolą".

Prokurator generalny Iranu Mohammad Movahedi Azad ostrzegał wcześniej, że protestujący będą traktowani jako „wrogowie Boga", za co grozi kara śmierci.

Państwowa telewizja pokazuje prorządowe demonstracje

Prezydent Iranu Masud Pezeszkian w wywiadzie wyemitowanym w niedzielę przez państwową telewizję oskarżył wrogów Iranu o „próbę podsycania niepokojów" i sprowadzanie do kraju „terrorystów zza granicy". Wezwał obywateli do udziału w poniedziałek w „narodowym marszu oporu", by potępić przemoc.

W poniedziałek państwowe media pokazują zorganizowane w różnych miastach demonstracje zwolenników rządu. Wymachują oni flagami islamskiej republiki (a nie tymi z lwem i słońcem, sprzed 1979 roku, które stały się symbolem obecnych protestów) i transparentami z wizerunkiem ajatollaha. W Kermanie tłum krzyczał „Śmierć Ameryce!".

To ostatnie pokazuje ryzyko związane z ewentualną interwencją Trumpa. Wspomniane ataki z czerwca ub. r. skłoniły część opinii publicznej do skupienia się wokół reżimowych władz.

Podczas swojej odezwy z weekendu żyjący na emigracji 65-letni Cyrus Reza Pahlavi, najstarszy syn obalonego w latach 70. szacha Iranu, który byłby gotowy przejąć władzę, twierdził, że „wielu członków sił zbrojnych i sił bezpieczeństwa opuściło swoje miejsca pracy lub sprzeciwiło się rozkazom represjonowania ludności".

Jednak w rozmowie z CNN ekspert Trita Parsi z Quincy Institute for Responsible Statecraft ocenił, że znaczących odejść nie ma i widzimy wręcz ruch „w odwrotnym kierunku", czyli ku konsolidacji i zdecydowanej odpowiedzi. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414351

DO 24 STYCZNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej"

na luty u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 119,99 zł**

Dostęp także do Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. **Cena sugerowana

1 RP

eprasa.pl 52522c19d5

Biznesmen cenzuruje podcast o śmierci dziennikarza

Sąd knebluje Radio Poznań

Radio Poznań zapłaci 50 tys. zł za każde powiązanie Mariusza Świtalskiego ze sprawą zabójstwa Jarosława Ziętary – zdecydowała sędzia Magdalena Horbacz. Radio usuwa podcast i nie może publikować nowych materiałów, mimo że konstytucja zabrania cenzury prewencyjnej.

Piotr Żytnicki

2 grudnia 2025 roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu nakazuje powtórzenie procesu dwóch ochroniarzy biznesmena Mariusza Świtalskiego, twórcy sieci sklepów Biedronka i Żabka. Zdaniem sądu zebrane dowody wystarczają do skazania ochroniarzy za porwanie i udział w zabójstwie młodego dziennikarza Jarosława Ziętary. To najgłośniejsza sprawa dotycząca morderstwa dziennikarza po upadku komunizmu w 1989 roku.

Trzy dni później sędzia Magdalena Horbacz z Sądu Okręgowego w Poznaniu wydaje zaskakujące postanowienie – zakazuje Radiu Poznań łączenia Świtalskiego ze sprawą zabójstwa dziennikarza. Radio nie może też sugerować, że na początku lat 90. ubiegłego wieku biznesmen prowadził nielegalne interesy. Sędzia ostrzega: za każdy przypadek niezastosowania się do tego zakazu nałoży 50 tys. zł kary.

Sąd po stronie Świtalskiego

– Nie zgadzamy się z tym postanowieniem, ale się podporządkowaliśmy, bo to decyzja sądu. Nie mogę i nie chcę narażać spółki na kary finansowe – mówi nam Piotr Michalak, likwidator i redaktor naczelny Radia Poznań. Skutki już widać – publiczna rozgłośnia usunęła ze strony internetowej oraz z serwisów Spotify i YouTube 11-odcinkowy podcast o sprawie porwania i zabójstwa Jarosława Ziętary. Świtalski – z ostrożności procesowej – przedstawiany był w nim jako Mariusz Ś. Podcast miał premierę we wrześniu 2025 roku – zniknął po trzech miesiącach.

Gdy wchodzimy na stronę radia, na ekranie wyskakuje okienko z oświadczeniem: „Radio Poznań informuje, że obecnie toczy się postępowanie sądowe dotyczące ochrony dóbr osobistych Mariusza Świtalskiego. Sprawa wiąże się z publikacjami, w których sugerowano m.in., że w latach 90. prowadził nielegalne interesy oraz że miał bezpośredni związek ze sprawą zaginięcia dziennikarza Jarosława Ziętary".

O zakneblowanie Radia Poznań wystąpił Świtalski. Sędzia Horbacz nie zawiadomiła rozgłośni o posiedzeniu w tej sprawie i nie wysłuchała jej stanowiska. A potem odstąpiła od pisemnego uzasadnienia swojej decyzji, bo – jak stwierdziła – w całości podziela argumenty biznesmena. W takim przypadku prawo pozwala, by pisemnego uzasadnienia nie było. Nie wiemy zatem, dlaczego zgodziła się ze Świtalskim.

Biznesmen uniknął oskarżenia

Świtalski – jeden z beneficjentów transformacji – wychował się w domu dziecka w Szamotułach. Jeszcze w PRL-u założył firmę Elektromis i zaczął handlować deficytowymi towarami ściąganymi z Zachodu. Gdy komuna padła, zbił fortunę, ignorując bądź omijając przepisy podatkowe i celne.

Prokuratura zainteresowała się tym w 1994 roku, ale Świtalski uniknął oskarżenia – formalnie był w swojej firmie jedynie szefem zakładowej straży pożarnej. Upiekło się też jego współpracownikom – z powodów formalnych proces, w którym zostali nieprawomocnie skazani, trzeba było powtórzyć i zarzuty się przedawniły.

Świtalski należał do czołówki najbogatszych Polaków. Jego własnością były gazety, radio, bank i drużyna piłkarska. Jednak imperium tworzyły przede wszystkim hurtownie i sklepy – to spod rąk Świtalskiego wyszły Biedronki i Żabki, które potem sprzedał zagranicznym inwestorom.

Jarosław Ziętara był młodym reporterem „Gazety Poznańskiej". 1 września 1992 roku wyszedł do pracy i nigdy do niej nie dotarł. Poznańska policja nie wyjaśniła, co się stało. W 2011 roku – po apelu redaktorów naczelnych polskich mediów – śledztwo wznowiono i przeniesiono do Krakowa. Zakończyło się dwoma procesami.

Prokuratura przekonywała, że Jarosława Ziętarę uprowadzono i zamordowano, bo badał nielegalne interesy Mariusza Świtalskiego oraz Aleksandra Gawronika, również biznesmena, potem senatora.

Gawronik stanął przed sądem za podżeganie do zabójstwa dziennikarza w czasie spotkania w siedzibie Elektromisu w czerwcu 1992 roku, trzy miesiące przed zniknięciem Ziętary. Według prokuratury Gawronik namawiał do zbrodni ochroniarzy Elektromisu – w obecności Świtalskiego domagał się „skutecznego zlikwidowania" dziennikarza.

Sąd w Poznaniu nie uwierzył świadkom, których przedstawiła prokuratura, i prawomocnie uniewinnił Gawronika.

Świtalski bronił ochroniarzy

W drugim procesie na ławie oskarżonych zasiedli „Ryba" i „Lala", najbliżsi ochroniarze Mariusza Świtalskiego, byli milicjanci z kompanii antyterrorystycznej. Według prokuratury porwali dziennikarza sprzed domu i przekazali nieustalonym do dziś mordercom. W pierwszej instancji sąd również ich uniewinnił, ale w drugiej nastąpił zwrot.

2 grudnia 2025 roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu ocenił, że zebrane dowody potwierdzają udział ochroniarzy Świtalskiego w zbrodni. Nie mógł ich skazać, więc uchylił wyrok uniewinniający i nakazał powtórzenie procesu. Był to pierwszy sukces prokuratury w tej sprawie. W ustnym uzasadnieniu sędzia Maciej Świergosz stwierdził, że Ziętara miał sporą wiedzę na temat biznesów Świtalskiego i Gawronika, o czym świadczą jego notatki. Ostatnim tematem, którego nie dokończył, miał być przemyt alkoholu, za którym stał holding Świtalskiego.

Biznesmen w obu procesach występował jako świadek. Według prokuratury przysłuchiwał się co prawda rozmowie o zabójstwie dziennikarza, która odbyła się w siedzibie jego firmy, ale się nie odzywał. Nie było zatem podstaw do postawienia mu zarzutów.

Nie zgadzamy się z tym postanowieniem, ale się podporządkowaliśmy, bo to decyzja sądu. Nie mogę i nie chcę narażać spółki na kary finansowe

PIOTR MICHALAK
likwidator i redaktor naczelny Radia Poznań

Przed sądem Świtalski wyparł się udziału w takiej rozmowie.

Jego nazwisko w kontekście tej sprawy pojawia się w przestrzeni publicznej od 2014 roku – to wtedy prokuratura postawiła zarzuty jego dawnym ochroniarzom.

Na początku lat 90. chronili Świtalskiego i jego żonę, a także konwoje z pieniędzmi. Jeden z nich przez lata utrzymywał też towarzyskie relacje ze Świtalskim i grał z nim w polo. Ochroniarzy bronił przed sądem adwokat Wiesław Michalski, od lat prawa ręka Świtalskiego, członek rady nadzorczej jednej z jego spółek. Świtalski też zaangażował się w obronę. Mimo że od lat nie rozmawia z mediami, w 2014 roku zrobił wyjątek. Publicznie zapewniał o niewinności swoich ochroniarzy. – Prokurator chce dla kariery skazać niewinne osoby, zmusza świadków do fałszywych zeznań – stwierdził w wywiadzie dla „Głosu Wielkopolskiego".

Nie wierzył też w śmierć dziennikarza: – A po czym poznać, że Ziętara nie żyje? Po prostu nie wiadomo, co się stało.

Podcast nie podoba się Świtalskiemu

We wrześniu 2025 roku – w 33. rocznicę zaginięcia Jarosława Ziętary – Radio Poznań publikuje pierwszy odcinek podcastu „Dziennikarz, który wiedział za dużo". Krzysztof Sadowski z Radia Poznań i Łukasz Cieśla z Onetu zapraszają do studia brata i znajomych Ziętary, dziennikarzy, byłego szefa poznańskiej policji i prokuratorów.

Podcast nie ujawnia informacji, które nie byłyby znane – zbiera to, co już pojawiało się w przestrzeni publicznej, i uzupełnia wspomnieniami osób zaangażowanych w wyjaśnianie sprawy.

Po czterech odcinkach Radio Poznań dostaje wezwanie do zaprzestania naruszania dóbr osobistych Mariusza Świtalskiego. Pełnomocniczki biznesmena z kancelarii Filipiak Babicz Legal twierdzą, że podcast bezpodstawnie wiąże Świtalskiego ze sprawą Ziętary. Nie wskazują cytatów – żądają usunięcia całego podcastu. Radio nie reaguje

eprasa.pl 52522c19d5

Biznesmen cenzuruje podcast o śmierci dziennikarza

• **Biznesmen Mariusz Świtalski (nie zgodził się na publikację wizerunku) zeznaje w sprawie zabójstwa dziennikarza Jarosława Ziętary. Poznań, 13 stycznia 2016 r.**

FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

na to wezwanie. W listopadzie 2025 roku Świtalski występuje do sądu o tzw. zabezpieczenie roszczenia. Chce, by na czas procesu o ochronę dóbr osobistych sąd zakazał rozgłośni wiązania go ze sprawą Ziętary.

Chcemy poznać argumenty biznesmena, ale jego pełnomocniczka, radczyni prawna Agnieszka Nadolna, nie chce pokazać nam wniosku o zakneblowanie Radia Poznań. Powołuje się na tajemnicę zawodową i „troskę o poszanowanie prywatności klienta". Przekonuje, że Świtalski nie jest osobą publiczną. Odmawia też odpowiedzi na nasze pytania.

Wniosku Świtalskiego nie chce nam pokazać również sędzia Magdalena Ławrynowicz, przewodnicząca wydziału cywilnego, do którego wpłynął. Powołuje się na brak podstaw prawnych, mimo że konstytucja gwarantuje jawność postępowań sądowych, a zadaniem prasy jest realizowanie prawa opinii publicznej do informacji. Pomaga dopiero interwencja w biurze prasowym sądu – dostajemy wniosek do wglądu.

Państwo Elektromis

Pełnomocniczka, która przekonywała nas, że Świtalski nie jest osobą publiczną, we wniosku do sądu przedstawia go inaczej: „Jest znanym i rozpoznawalnym w przestrzeni publicznej polskim biznesmenem. Od wielu lat jest zaliczany do grona najbardziej uznanych polskich przedsiębiorców, którzy osiągnęli zawodowy sukces. Od kilkudziesięciu lat sukcesywnie buduje swoją renomę". Na dowód załącza jego sylwetkę opublikowaną przed laty w miesięczniku „Forbes".

Prawniczka twierdzi, że Radio Poznań rozpowszechniło w podcaście „szereg nieprawdziwych, krzywdzących informacji o jednoznacznie pejoratywnym wydźwięku". Zarzuty dotyczą przede wszystkim dwóch wątków: interesów biznesmena z początku lat 90. oraz wiązania go z porwaniem i zamordowaniem dziennikarza Ziętary. W piśmie znajdujemy cytaty z podcastu, które – zdaniem Świtalskiego – naruszają jego dobre imię.

W pierwszym odcinku, którego gościem jest brat Jarosława Ziętary, prowadzący mówi na przykład: „Elektromis, wówczas firma właściwie nietykalna. I w tym wszystkim pański brat, który gdzieś tam stoi na czatach i te tiry z lewym spirytusem prawdopodobnie fotografuje. Jest mnóstwo zawiadomień służb celnych na Elektromis, nie ma żadnego efektu".

W piątym odcinku dziennikarz Krzysztof Kaźmierczak wspomina z kolei: „Elektromis to była firma, która działała w biznesie w sposób bezwzględny – działając na granicy prawa. Wszyscy wiedzieli, że wtedy Elektromis robił pieniądze na pierwszej aferze alkoholowej". W podcaście pada też zdanie, że Świtalski i Gawronik „wchodzili gdzieś tam na pułap przestępczości gospodarczej". Albo: „Szef Elektromisu rozwija potężną firmę w otoczeniu esbeków", „Nazwy firm krzaków, przez które firma Elektromis organizowała przemyt".

W ten sposób – jak czytamy we wniosku – Radio Poznań bezprawnie sugeruje, że „Mariusz Świtalski prowadził szemrany biznes". Tyle że mechanizmy nadużyć podatkowych i celnych, dzięki którym firma Świtalskiego zarobiła ogromne pieniądze, opisali już w 1994 roku dziennikarze „Wyborczej" w głośnym artykule „Państwo Elektromis". Jednym z wątków było wwożenie do Polski importowanego alkoholu bez płacenia cła, w czym pomagał łańcuszek fikcyjnych firm. Artykuł ukazał się dwa lata po zaginięciu Jarosława Ziętary, który – jak twierdzi dziś prokuratura – pierwszy wpadł na trop tej afery i zapłacił za to życiem. Świtalski nie pozwał „Wyborczej" za tamten artykuł, mimo że był wtedy bardziej znanym biznesmenem niż dzisiaj. Nie reagował też na publikacje, które poruszały ten temat w kolejnych latach.

O tym, że Świtalski otoczył się byłymi milicjantami i esbekami, mówiła z kolei prokuratura.

Ziętara wspominał o sensacyjnym temacie

We wniosku do sądu prawniczka Świtalskiego cytuje też wypowiedzi, które – jej zdaniem – bezprawnie wiążą biznesmena ze sprawą porwania i zabójstwa Jarosława Ziętary. Prawniczka uważa, że dobre imię Świtalskiego narusza nawet przywoływanie ustaleń śledztwa. Cytuje – jako rzekomo zniesławiający – taki fragment podcastu: „Przypomnijmy, co ustaliła prokuratura: Aleksander G. podżegał do zabójstwa Jarka latem 1992 roku na naradzie w firmie Elektromis, w towarzystwie szefa tej firmy". Dobra osobiste biznesmena mają naruszać nawet hipotetyczne rozważania. W dziewiątym odcinku były dziennikarz Błażej Wandtke mówi: „Jeśli przyjąć, że Jarek się dowiedział o jakichś lewych pieniądzach, z których powstała wielka firma, to ja to rozumiem".

W październiku 1992 roku, miesiąc po zaginięciu Ziętary, „Wyborcza" napisała: „Policja ustaliła, że Jarek wspominał o nowym, sensacyjnym temacie, nad którym pracuje. Wśród dziennikarzy krążą różne wersje – raz tym tematem jest Elektromis, innym razem Westa czy jakiś bank, a ostatnio nawet Aleksander Gawronik". W piątym odcinku podcastu współprowadzący Łukasz Cieśla wspomina o artykule sprzed 33 lat – dla prawniczki to kolejny przykład naruszenia dóbr osobistych Świtalskiego.

Zastrzeżenia ma też do wywiadu z prokuratorem Piotrem Kosmatym, który prowadził wznowione w 2011 roku śledztwo w sprawie Ziętary. W czwartym odcinku podcastu Kosmaty wspomina, że jeden z kluczowych świadków nie chciał rozmawiać z nim o Mariuszu Świtalskim: „Powiedział wprost do mnie: »Na tego pana ja zeznawać nie będę«. Powiedział nawet: »Ty wiesz, że ja już nie żyję i ty już nie żyjesz«". W podcaście prokurator potwierdza też, że zbierał materiały na temat roli Świtalskiego w tej sprawie, ale nie były na tyle mocne, by postawić mu zarzuty. Według prawniczki Świtalskiego rozmowa z prokuratorem o wersjach badanych w śledztwie również narusza dobre imię jej klienta.

Radio Poznań nie zgadza się z decyzją sądu

„Redaktorzy Radia Poznań nie działali w celu ochrony interesu publicznego, lecz w celu wzbudzenia sensacji, wykreowania i wzmocnienia narracji, która zakłada winę mojego klienta, a nie rzetelnego przedstawienia faktów" – pisze we wniosku do sądu prawniczka Świtalskiego. Przekonuje: „Tendencyjne pytania dziennikarzy, zamiast dążyć do wyjaśnienia i pełnego zrozumienia, zmierzają do uwiarygodnienia z góry założonej teorii, co więcej wzmacniają »spiskową« interpretację wydarzeń".

Świtalski żąda de facto cenzury – usunięcia podcastu z internetu i zakazu rozpowszechniania treści, z którymi się nie zgadza.

Wniosek wpływa do sądu jeszcze przed niekorzystnym dla jego ochroniarzy wyrokiem sądu apelacyjnego. Decyzja o zakneblowaniu Radia Poznań zapada trzy dni po tym wyroku, ale sędzia Magdalena Horbacz nie bierze go pod uwagę, mimo że sąd apelacyjny powiązał ochroniarzy Świtalskiego z porwaniem i zabójstwem dziennikarza.

Sędzia Horbacz zakazuje Radiu Poznań rozpowszechniania twierdzeń sugerujących, że Świtalski m.in. prowadził w latach 90. nielegalne interesy, jest przestępcą gospodarczym, był zainteresowany „uciszeniem" Jarosława Ziętary, uczestniczył w podejmowaniu decyzji o porwaniu lub zabójstwie dziennikarza.

Piotr Michalak, likwidator i redaktor naczelny Radia Poznań, zdecydował o tymczasowym usunięciu z internetu podcastu o sprawie Ziętary, by nie narażać radia na kary finansowe. Radio Poznań – zgodnie z postanowieniem sądu – wprowadziło wyskakujące na stronie internetowej okienko z informacją o sporze ze Świtalskim. Sędzia Horbacz zagroziła, że za każdy dzień bez takiego okienka naliczy 10 tys. zł kary. – Nie oznacza to, że zgadzamy się z tą decyzją. Zwróciliśmy się do sądu o uzasadnienie i będziemy się odwoływać – zapowiada Piotr Michalak.

Co chciał osiągnąć Świtalski

Mariusz Świtalski już wcześniej udowadniał, że nie rozumie roli mediów w demokratycznym społeczeństwie. W czasie przesłuchania w prokuraturze przekonywał, że wszystkie interesy prowadził uczciwie, a media atakowały i nadal atakują jego firmy. Miał na to wytłumaczenie – stwierdził, że „za dobre artykuły się płaci, a złe są za darmo".

Radczyni prawna Agnieszka Nadolna w mejlu do „Wyborczej" podkreśla: „Wszelkie spory dotyczące naruszenia dóbr osobistych naszego klienta, który nie jest osobą publiczną, powinny być rozstrzygane przez właściwe organy wymiaru sprawiedliwości, a nie w ramach dyskusji medialnej". Prawniczka Świtalskiego uzasadnia w ten sposób brak odpowiedzi na nasze pytania. Nie chce powiedzieć nawet, czy jej klient złożył już pozew przeciwko Radiu Poznań. Sąd – kneblując rozgłośnię – dał Świtalskiemu dwa tygodnie na złożenie pozwu, liczone od chwili doręczenia postanowienia. Ustaliliśmy, że termin minął 1 stycznia 2026 roku. W piątek 9 stycznia w aktach sprawy pozwu nie było.

Pracownicy Radia Poznań, z którymi rozmawialiśmy, są zaskoczeni atakiem Świtalskiego i zastanawiają się, co chciał osiągnąć. – Jeśli nie chciał być wiązany ze sprawą Ziętary, to osiągnął raczej efekt odwrotny – twierdzą. – Każdy słuchacz i czytelnik, który wchodzi na naszą stronę, dostaje na powitanie informację o sporze Świtalskiego z radiem w sprawie publikacji dotyczących Ziętary. Zasięg tego oświadczenia jest większy niż samego podcastu. ●

Cenzura prewencyjna
Wbrew Konstytucji RP i orzecznictwu europejskiemu

• Zabezpieczenie roszczeń obejmuje nie tylko materiały opublikowane przez Radio Poznań, ale także materiały, które jeszcze nie powstały, a mogłyby wiązać Świtalskiego ze sprawą Ziętary. Groźbą 50 tys. zł kary za każde naruszenie postanowienia sędzia Horbacz zmusza zatem radio do autocenzury.

• Całkowity zakaz publikacji określonych informacji – dotyczący materiałów jeszcze niepowstałych i nieznanych sądowi – jest de facto zastosowaniem cenzury prewencyjnej.

• Art. 54 Konstytucji RP zakazuje takiej cenzury. Postanowienie sądu godzi także w konstytucyjnie gwarantowane prawo do wolności prasy i swobody wypowiedzi.

• Prawnicy zajmujący się tą tematyką krytykują od dawna taki sposób zabezpieczania roszczeń o ochronę dóbr osobistych – przeważa pogląd, że to klasyczny przejaw cenzury prewencyjnej. Z tego powodu sądy rzadko sięgają po zakaz publikacji, uznając, że swoboda wypowiedzi jest jedną z podstawowych wolności obywatelskich we współczesnych demokracjach.

• Również w orzecznictwie strasburskim – w kontekście art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – wielokrotnie podnoszono, że orzekania prewencyjnych zakazów publikacji nie da się uznać za „konieczne w demokratycznym społeczeństwie". Media muszą mieć prawo do rozpowszechniania każdej informacji i dopiero jeśli złamią przy tym prawo, można pociągać je do odpowiedzialności.

• Taki zakaz nie jest też krótkotrwały, bo proces o ochronę dóbr osobistych może trwać w Polsce nawet kilka lat. Jeśli sąd drugiej instancji nie uchyli zakazu, Radio Poznań pozostanie zakneblowane. ●

eprasa.pl 52522c19d5

Podzielona Polska 2050

• **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i Paulina Hennig-Kloska** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polska 2050 miała wskazać wczoraj wieczorem nowego lidera. Wewnętrzne wybory zmieniły się w konfrontację dwóch skonfliktowanych środowisk. – Atmosfera jest taka jak w rozpadających się partiach – słyszymy.

Iwona Szpala

O tym, kto obejmie schedę po Szymonie Hołowni, miała zdecydować zaplanowana na poniedziałek wieczorem, już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej", druga tura partyjnych wyborów (o wynikach piszemy na wyborcza.pl). Konkurowały w niej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i Paulina Hennig-Kloska, doświadczone polityczki, szefowe ministerstw. Pierwsza odpowiada za fundusze i politykę regionalną, została wskazana przez partię na wicepremierkę. Druga stoi na czele resortu klimatu i środowiska.

Choć w sobotniej pierwszej turze wyborów to Pełczyńska-Nałęcz miała najlepszy wynik (277 głosów), nie dało jej to zwycięstwa. Bo nowego szefa wybierało ponad 600 działaczy, reszta podzieliła sympatie między Joannę Muchę, Ryszarda Petru, Pawła Kasprzyka i Paulinę Hennig-Kloskę. Ta ostatnia dostała 131 głosów i weszła do drugiej tury.

Gorąco w kuluarach

Polska 2050 czasy świetności dawno ma za sobą. Jest obecnie najniżej notowaną z partii koalicji rządzącej, w sondażach krąży w okolicach 2 proc. Wewnętrzne wybory zmieniły się w konfrontację dwóch skonfliktowanych środowisk.

Spór dotyczy strategii Polski 2050. Hołownia z Pełczyńską-Nałęcz stawiali się w opozycji wobec premiera Donalda Tuska. Uznali, że zbudują się na roli recenzentów rządu. Partia spadła pod próg, wcześniej Szymon Hołownia okazał się słabszym kandydatem na prezydenta od radykała Grzegorza Brauna.

Gdy Hołownia ogłosił, że oddaje fotel lidera, Hennig-Kloska, podobnie jak Petru i Mucha, rzuciła hasło nowego otwarcia. Przeciwni kolejnym publicznym starciom z premierem przekonywali, że w tak szerokiej koalicji, która poza ich partią obejmuje KO, Lewicę i PSL, kluczem są negocjacje. I tylko tak można pozyskać poparcie dla ustaw, które obiecywała swoim wyborcom Polska 2050.

Między pierwszą turą a dogrywką kandydatkom został jeden dzień kampanii, niedziela. Z tego, co opowiadają nam politycy Polski 2050, sporo działo się w partyjnych kuluarach. Wszystko zaczęło się od wyborczego spotkania Hennig-Kloski, którą wspierał były pierwszy zastępca Hołowni Michał Kobosko, dziś eurodeputowany. Opowiedział słuchaczom, że przed miesiącem miał spotkanie z premierem, na którym Tusk chwalił pracę Hennig-Kloski w rządzie. Zaproszenie przyszło po wizycie Koboski w Waszyngtonie. Był w delegacji grupy Renew Europe, do której w PE należy Polska 2050, spędzili trzy dni na rozmowach m.in. z przedstawicielami Departamentu Stanu. Szczegóły interesowały Tuska.

I to był początek awantury, która – jak słyszymy – rozpętała się na wewnętrznych forach Polski 2050. Z czasem włączył się Szymon Hołownia.

– Uznał, że spotkanie z Tuskiem to zdrada partii. Kobosko nie miał umocowania do rozmów. Na to ludzie mu pisali: „zaraz, zaraz, oskarżasz Michała o zdradę, a sam rozmawiałeś z Kaczyńskim" – relacjonuje polityk Polski 2050, przypominając tajne spotkanie Hołowni z prezesem PiS z lata 2025. – Jeśli w ogóle można mieć jakieś pretensje, że Kobosko nie poinformował o spotkaniu, są na to inne słowa. Rozmowa z premierem własnego rządu nie jest zdradą, a jeśli tak to postrzega Hołownia, to on już mentalnie nie znajduje się w koalicji. Więc sprawa wychodzi daleko poza Polskę 2050.

To nie był koniec wieczornych wydarzeń. – Z naszej grupy „Parlamentarzyści" na Signalu zaczęli odchodzić zwolennicy Pełczyńskiej-Nałęcz i Hołowni – opowiada polityk Polski 2050. – W sumie ok. 10 osób z klubu.

Hołownia walczy o utrzymanie wpływów

Nasi rozmówcy mówią, że niedzielny spór to jedynie fragment historii, która rozgrywa się w partii od tygodni.

– Hołownia był przekonany, że Pełczyńska-Nałęcz wygra w pierwszej turze. Teraz okazuje się, że nie wszystko jest tak oczywiste, sukces może mieć druga strona. Rozpoczął więc olbrzymią presję na partię, w ten sposób chce utrzymać status quo – komentował przed drugą turą polityk Polski 2050.

Inny opowiada o spotkaniu władz partii w minioną środę. – Hołownia wypowiadał się tam wręcz histerycznie, mówił, jaki to ma żal do osoby, która przekonała go, by nie kandydował na przewodniczącego. Nie padło żadne nazwisko – przyznaje nasz rozmówca.

Potem opowiada o brawurowym planie, którzy ukuli najtwardsi zwolennicy Szymona Hołowni. Że miał przyjść z przyjść na Radę Krajową z pomysłem zmiany procedury wyboru przewodniczącego Polski 2050.

– Skasować sobotę i wskazać inny termin, co umożliwiłoby Hołowni kandydowanie. Propozycji nie złożył, ale to pokazuje, w jakiej Hołownia jest sytuacji. Sam z siebie stracił partię, teraz nie ma pewności, czy utrzyma wpływy. Hennig-Kloska już zapowiedziała, że jej pierwszą zastępczynią będzie Joanna Mucha. Mało tego – Hennig-Kloska odmówiła poparcia Pełczyńskiej-Nałęcz w jej staraniach o miejsce w przyszłym zarządzie partii – mówi polityk Polski 2050.

Z grupy na Signalu, która gromadzi sejmowych polityków, odeszło ok. 10 osób. To zwolennicy Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz i Szymona Hołowni

Czy będą odejścia z klubu?

Część naszych rozmówców twierdzi, że końcem frakcyjnych przepychanek może być rozpad klubu. Polska 2050 ma trzydziestkę posłów, którzy gwarantują stabilną większość Tuskowi.

– Odejścia z Signala to jeszcze nie jest rozpad klubu – przekonuje nasz rozmówca z Polski 2050. Doradza, by niedzielny exodus traktować jako część przedwyborczej rozgrywki. – Ale wiem, że są u nas tacy, którzy uważają, że Hołownia z Pełczyńską-Nałęcz, jeśli przegrają, będą chcieli rozebrać klub i partię Hennig-Klosce.

Nie jest tajemnicą, że o odejściu z klubu mówili też politycy, którzy są w kontrze do Pełczyńskiej-Nałęcz. Taki scenariusz pisali przy jej wygranej. Przestrzegali, że Pełczyńska-Nałęcz to ciąg dalszy konfliktu z Koalicją Obywatelską i Tuskiem.

– Koalicji rządzącej raczej nie grozi utrata większości. Mogę powiedzieć co innego: w tej chwili atmosfera w Polsce 2050 jest taka jak w rozpadających się partiach – podsumował sytuację jeden z naszych rozmówców. ●

1 RP

eprasa.pl 52522c19d5

Ziobro z azylem na Węgrzech

– Procedura azylowa wymaga wykazania, że dana osoba nie może liczyć na uczciwy i bezstronny proces w swoim kraju. W tym przypadku takie obawy są w pełni uzasadnione – twierdzi Mariusz Błaszczak. Ale politycy rządzącej koalicji są dla Ziobry bezwzględni. – Szeryf okazał się tchórzem – ocenił rzecznik rządu.

Wojciech Czuchnowski

W grudniu 2024 r., w jednym ze swoich trzech wystąpień na posiedzeniu Sejmu tej kadencji Ziobro zwracał się do posłów koalicji rządzącej: „Mówicie, straszycie nas, straszycie mnie, że będę doprowadzany, aresztowany. Naprawdę myślicie, że ja się tego boję?”. Dziś te słowa przypominają mu przeciwnicy.

„Szeryf okazał się zwykłym tchórzem” – napisał w serwisie X rzecznik rządu Adam Szłapka. A szef MSZ Radosław Sikorski pytał: „Następny przystanek Mińsk?”.

„Były minister sprawiedliwości (!), pan Ziobro, który był mózgiem systemu korupcji politycznej, zwrócił się do rządu Viktora Orbána o azyl polityczny. Logiczny wybór” – skomentował we wpisie w języku angielskim premier Donald Tusk.

26 zarzutów dla Ziobry

Prokuratura Krajowa stawia Zbigniewowi Ziobrze 26 zarzutów. Wszystkie związane są z nieprawidłowym wykorzystaniem 150 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości, który miał być przeznaczony na pomoc ofiarom przestępstw.

Ziobrze zarzuca się założenie zorganizowanej grupy przestępczej i kierowanie nią oraz niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień. Ziobro miał się ich dopuścić, gdy był ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym. Maksymalny wymiar kary to nawet 25 lat pozbawienia wolności.

Według prokuratury w skład grupy przestępczej wchodzili urzędnicy resortu, osoby pełniące w nim funkcje publiczne, a także związane z podmiotami otrzymującymi pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Z powodu ich działalności przywłaszczono ponad 150 mln zł środków z Funduszu. Chodzi tutaj o ustawianie konkursów na dotacje z FS, preferowanie w konkursach podmiotów związanych politycznie ze Zjednoczoną Prawicą i Tadeuszem Rydzykiem. Z uzasadnienia zarzutów wynika, że Ziobro miał

• **Zbigniew Ziobro**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

świadomość nieprawidłowości, jakie odbywały się w ramach przyznawania dotacji, często sam dyktował, kto ma wygrać konkurs i jak zrobić, by określony podmiot dostał pieniądze.

Inne zarzuty dotyczą sfinansowania zakupu oprogramowania szpiegowskiego Pegasus dla CBA (25 mln zł) oraz 14 mln zł przyznanych na remont w budynku Prokuratury Krajowej, chociaż ta nie spełniała warunków uzyskania takiego wsparcia.

Śledczy uważają też, że Ziobro ukrywał dokumenty, którymi nie miał prawa samodzielnie rozporządzać. W grę wchodzi także utrudnienie postępowania. Chodzi m.in. o odnalezioną notatkę urzędową zastępcy prokuratora generalnego z 2014 r., z której wynikało, że jeden z członków rodziny Ziobry może być zaangażowany w działalność mafii paliwowej. A także list prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, wskazujący na podejrzenie korzystania z Funduszu przez członków Solidarnej Polski w trakcie kampanii wyborczej (treść listu ujawniła „Wyborcza”).

Gdy w listopadzie 2025 r. zaraz po decyzji Sejmu o uchyleniu immunitetu Ziobrze prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu Ziobrze zarzutów oraz o jego zatrzymaniu, polityk był już w Budapeszcie.

PiS: Nie może liczyć na uczciwy proces

PiS komentuje sprawę Ziobry dość oszczędnie. Mariusz Błaszczak, którego głos można utożsamiać ze stanowiskiem Jarosława Kaczyńskiego, stwierdził: – To jest decyzja oparta na realnych przesłankach. Każda procedura azylowa wymaga wykazania, że dana osoba nie może liczyć na uczciwy i bezstronny proces w swoim kraju. W tym przypadku takie obawy są w pełni uzasadnione. Od dłuższego czasu w debacie publicznej pojawiały się wypowiedzi przedstawicieli obecnej władzy, które podważały zasadę domniemania niewinności oraz niezależności sądów”.

Błaszczak przytacza w tym kontekście słowa, które Donald Tusk zamieścił w serwisie X, gdy w listopadzie 2025 r. okazało się, że Ziobro jest na Węgrzech. „Dziś w Budapeszcie jutro w areszcie” – napisał premier. „Tego rodzaju deklaracje wypowiadane przez szefa rządu muszą budzić poważne wątpliwości co do rzetelności przyszłego postępowania” – uważa były szef MON, który sam ma status oskarżonego za ujawnienie tajnych dokumentów Wojska Polskiego w kampanii wyborczej 2023 r.

Inną postawę prezentuje były premier Mateusz Morawiecki, któremu grożą mu zarzuty w aferze Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. W radiu RMF zapewniał: – Ja nie będę starał się o azyl. Niech mnie tu sądzą, jeśli mają ochotę. Będę walczył na ubitej ziemi z tym rządem. Nie będę uciekał na Węgry, nawet jeśli będzie zagrożenie aresztowania.

Wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk stwierdził z kolei na antenie Polsat News, że „to co, robi Zbigniew Ziobro, jest wyjątkowo demoralizujące dla całego wymiaru sprawiedliwości”.

„Azyl na Węgrzech to wprost idealne podsumowanie kariery Ziobry. Były minister sprawiedliwości uciekający jak tchórz przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Totalny upadek!” – napisał w X minister-koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34415445

WÓJT GMINY EŁK

ogłasza III przetarg pisemny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
położnej w obrębie geodezyjnym PRZYKOPKA, gm. Ełk, będącej własnością Gminy Ełk, stanowiącej działki:

Nr działki	Powierzchnia działki [ha]	Opis użytku klasa	Powierzchnia użytku [ha]	Cena wywoławcza nieruchomości netto*	Wadium
707/24	1,0756	RV RVI	0,1080 0,9676	1 144 000,00 zł	180 000,00 zł
707/29	1,5365	RVI	1,5636	1 633 450,00 zł	250 000,00 zł
województwo warmińsko - mazurskie, powiat ełcki, gmina Ełk, obręb 0037 PRZYKOPKA, KSIĘGA WIECZYSTA NR OL1E/00044966/2					

OPIS NIERUCHOMOŚCI Nieruchomość położona w centralnej części gminy Ełk, w obrębie Przykopka przy drodze krajowej DK16 i drodze ekspresowej S61 (Via Baltica). Działki objęte ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonego uchwałą nr LXI/413/2018 Rady Gminy Ełk z dnia 26.01.2018 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Przykopka, gm. Ełk. Działka 707/24 położona w kwartale oznaczonym symbolem 2UP – tereny zabudowy usługowo- techniczno- produkcyjnej w tym obiekty usługowe, produkcyjne, składy i magazyny. Działka 707/29 położona w kwartale oznaczonym symbolem 1UC – tereny przeznaczone pod lokalizację obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000m². Otoczenie stanowią tereny o podobnym przeznaczeniu. *Pełna treść uchwały wraz z rysunkiem planu dostępna pod adresem: https://edzienniki.olsztyn.uw.gov.pl/WDU_N/2018/1206/akt.pdf lub w Urzędzie Gminy Ełk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, I piętro pok. nr 15 oraz III piętro pok. nr 38.

Nieruchomość będąca przedmiotem niniejszego przetargu wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Termin do składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2024 r. poz. 1145 ze zm.) upłynął po sześciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu tj. 11 czerwca 2025 roku. Wniosków nie złożono. Nieruchomości nie zostały sprzedane w pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym zorganizowanym 9 września 2025 r. oraz drugim przetargu pisemnym nieograniczonym zorganizowanym 4 grudnia 2025 r.

INFORMACJE DOTYCZĄCE PRZETARGU PRZETARG SKŁADA SIĘ Z CZĘŚCI JAWNEJ I NIEJAWNEJ
1. CZĘŚĆ JAWNA przetargu odbędzie się 20 marca 2026 r. (piątek) o godz. 9⁰⁰ w lokalu Urzędu Gminy Ełk, przy ul. T. Kościuszki 28 A (sala konferencyjna im. Marii i Lecha Kaczyńskich)
2. CZĘŚĆ NIEJAWNA o terminie i miejscu komisja przetargowa zawiadomi oferentów w trakcie części jawnej przetargu.

WARUNKIEM PRZYSTĄPIENIA DO PRZETARGU jest spełnienie łącznie poniższych warunków:
1. Wpłacenie wadium
   Wadium w wysokości wskazanej w powyższej tabeli należy wpłacić w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Ełku, prowadzony w Banku PEKAO SA O/Ełk nr 11 1240 5745 1111 0010 4463 2844 w taki sposób, aby najpóźniej 16 marca 2026 r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym.
2. Złożenie oferty w wyznaczonym terminie

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem: Oferta- przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie Przykopka nr działki …… w sekretariacie Urzędu Gminy w Ełku (pok. nr 1- parter), przy ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, w terminie do 16 marca 2026 r., do godziny 15⁰⁰.
Oferta powinna być sporządzona na piśmie w języku polskim i należy w niej zawrzeć następujące dane oraz dokumenty: dane składającego ofertę, datę sporządzenia oferty; wskazanie numeru działki, której dotyczy oferta; oferowaną cenę i sposób jej zapłaty, kopię dowodu wniesienia wadium lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku; oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, zgodę na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodę na publikację informacji o wynikach przetargu zawierającej dane osobowe (imię i nazwisko lub nazwa firmy) zgodnie z §12 ust 1. Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości z dnia 14 września 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213) w przypadku gdy oferent jest cudzoziemcem- promesę zezwolenia lub zezwolenie na nabycie nieruchomości objętej ofertą, wydaną przez MSW, zgodnie z ustawą z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców- (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2278).

Uczestnicy przetargu powinni posiadać dokument tożsamości. Przetarg odbędzie się nawet w przypadku zakwalifikowania tylko jednego oferenta spełniającego warunki przetargu. Zastrzega się, że Wójtowi Gminy Ełk przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. Przewodniczący komisji przetargowej zawiadomi na piśmie wszystkich, którzy złożyli oferty o wyniku przetargu w terminie nie dłuższym niż 3 dni od zamknięcia przetargu. Cena uzyskana w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy sprzedaży. Sprzedający powiadomi nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży. Koszt sporządzenia umowy sprzedaży i opłaty sądowe związane z przeniesieniem własności ponosi Nabywca. Wójt Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia z ważnej przyczyny. Ustala się termin związania ofertą w ilości 50 dni od otwarcia ofert.
Pełna treść ogłoszenia oraz szczegółowe informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Ełk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, Wydział Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska (pokój nr 15- I piętro), tel. 87 619 45 19.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34415384

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI
POŁOŻONYCH W MIEJSCOWOŚCI ŚWIERCHOWA

WÓJT GMINY OSIEK JASIELSKI
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Osieku Jasielskim – 38-223 Osiek Jasielski 112, parter w Sołectwie Świerchowa oraz w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej https://osiekjasielski.biuletyn.net/ w dniu 8 stycznia 2026 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości położonych w miejscowości Świerchowa – kompleks pięciu działek o łącznej pow. 5,0009 ha, tj.:
- działka o nr ewid. 431/1 o pow. 3,5517 ha,
- działka o nr ewid. 427/1 o pow. 0,6329 ha
- działka o nr ewid. 446 o pow. 0,7290 ha,
- działka o nr ewid. 433/1 o pow. 0,0327 ha,
- działka o nr ewid. 428/1 o pow. 0,0546 ha

obręb Świerchowa, stanowiące własność Gminy Osiek Jasielski.
1. **Przeznaczenie nieruchomości**: sprzedaż w drodze I przetargu ustnego nieograniczonego.
2. **Księga wieczysta**: KS1J/00034425/4.
3. **Położenie nieruchomości:** miejscowość Świerchowa w Gminie Osiek Jasielski. Kompleks działek posiada dostęp do drogi wojewódzkiej nr 992.
4. **Warunki zagospodarowania:**
   W studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego Gminy Osiek Jasielski, nieruchomości te położone są w obszarze oznaczonym symbolem B – opisanym jako „obszar rolniczej przestrzeni produkcyjnej”. Nieruchomości zostały uwzględnione w projekcie Planu Ogólnego Gminy Osiek Jasielski jako nieruchomości położone w strefie planistycznej oznaczonej symbolem SU tj. strefa usługowa i SP tj. strefa produkcyjna (z przeznaczeniem na działalność przemysłową i usługową).
   Na dzień ogłoszenia przetargu nieruchomości podlegają ograniczeniom w obrocie, wynikającym z ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1653).
   Zgodnie z art. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1653) - pod warunkiem wprowadzenia ww. Planu Ogólnego do nieruchomości będących przedmiotem niniejszego przetargu, przepisy ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nie znajdą zastosowania, a zatem obrót nimi będzie wolny od reglamentacji wprowadzonych w drodze powyższej ustawy.
   Ponadto, na podstawie art. 37a ust. 1 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 567) - Skarbowi Państwa, reprezentowanemu przez Lasy Państwowe, przysługuje z mocy prawa prawo pierwokupu gruntu, oznaczonego w ewidencji gruntów i budynków jako las, tj. udziału w działce nr ewid. 431/1 obręb Świerchowa (oznaczonej w części jako las).
   UWAGI: Umowa przyrzeczona zostanie zawarta pod warunkiem wprowadzenia przez Gminę Osiek Jasielski, Planu Ogólnego Gminy Osiek Jasielski. Po wyłonieniu oferenta zostanie zawarta notarialna, przedwstępna umowa sprzedaży, w celu zabezpieczenia przyszłej umowy przyrzeczonej (docelowej) – w terminie do 30 dni od wejścia w życie Planu Ogólnego Gminy Osiek Jasielski, jednak nie później niż do 31.12.2026 r.
5. **Cena wywoławcza: 735 844,00 zł** /słownie: siedemset trzydzieści pięć tysięcy osiemset czterdzieści cztery złote 00/100/, w tym
   - działka o nr ewid. 431/1 519 980 zł - w tym użytek leśny o wartości 3 289 zł;
   - działka o nr ewid 427/1 - 94 273 zł;
   - działka o nr ewid 446 - 108 587 zł;
   - działka o nr ewid 433/1 - 4 871 zł;
   - działka o nr ewid 428/1 - 8 133 zł).

   Do powyższych cen zostanie doliczony podatek VAT według obowiązujących przepisów.
   Minimalne postąpienie w kwocie 7 400,00 /słownie: siedem tysięcy czterysta złotych 00/100/.
7. **Wadium**: 73 590,00 zł /słownie siedemdziesiąt trzy tysiące pięćset dziewięćdziesiąt złotych 00/100/, płatne w terminie do 09.03.2026 roku, na konto Urzędu Gminy w Osieku Jasielskim.
8. **Termin i miejsce przetargu:** 13 marca 2026 r., godz. 11:00, siedziba Urzędu Gminy Osiek Jasielski, 38-223 Osiek Jasielski 112, I piętro, sala narad.

Szczegółowe informacje dotyczące regulaminu przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska siedziba Urzędu Gminy Osiek Jasielski, 38-223 Osiek Jasielski 112, pokój nr 1, tel. 13 44 20 005.

Wójt Gminy Osiek Jasielski
Marek Rączka

eprasa.pl 52522c19d5

Codzienność w styczniowym

W stolicy Ukrainy ponad tysiąc bloków pozostaje wciąż bez ogrzewania. Temperatura w nocy spada do osiemnastu stopni poniżej zera.

Piotr Andrusieczko

KORESPONDENCJA Z KIJOWA

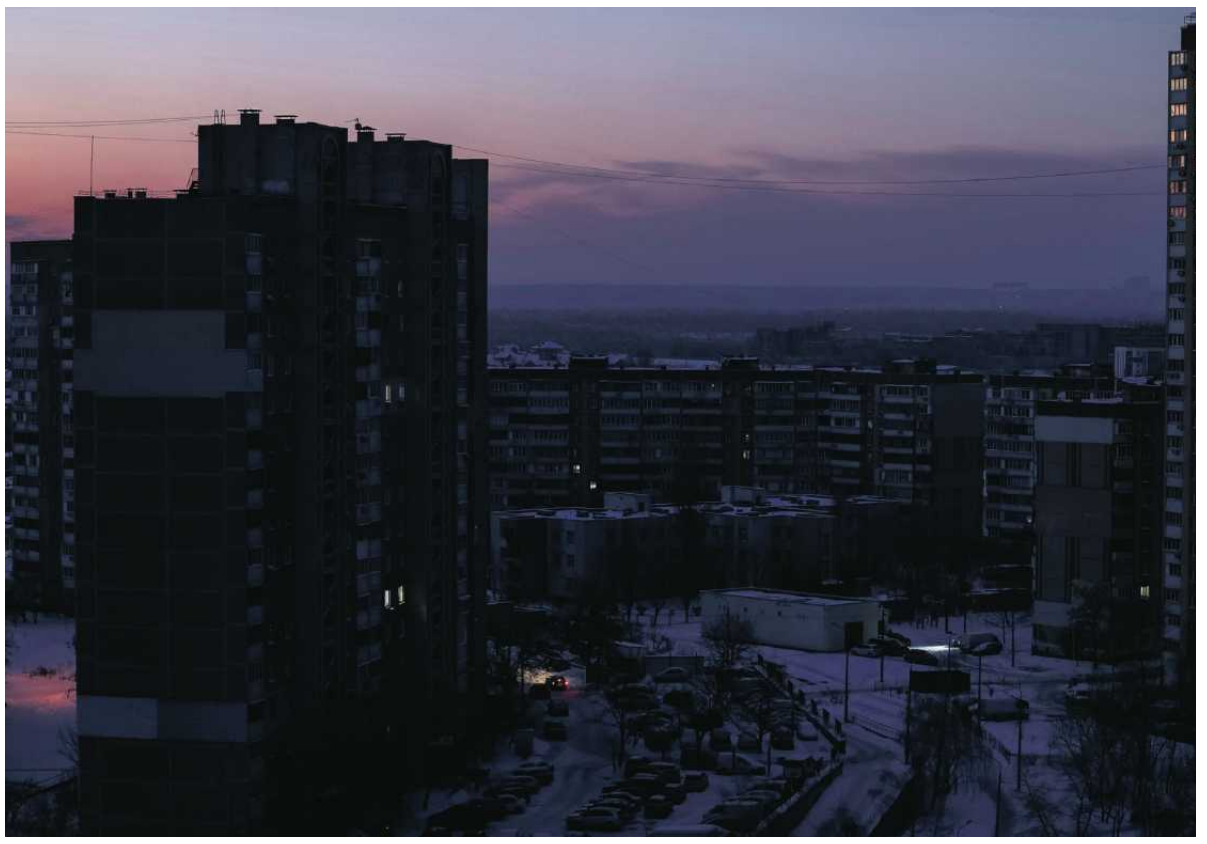

• **Przerwa w dostawie prądu po niedawnym ataku rakietowym i dronów na krytyczną infrastrukturę cywilną w Kijowie, 10 stycznia 2026 r.** FOT. REUTERS / YAN DOBRONOSOV

Zaraz po rosyjskim ataku, jaki miał miejsce 9 stycznia, ogrzewania nie było w sześciu tysiącach domów wielopiętrowych stolicy, w tym również w moim. Podczas wojny wszystko jest jednak względne i szybko przyzwyczajasz się do pogarszających się warunków, tłumacząc sobie, że zawsze może być znacznie gorzej.

Jeszcze tydzień temu cieszyłem się, kiedy w dzień udało mi się przynajmniej ogrzać kuchnię do dwudziestu stopni. Zazwyczaj jest to niemożliwe, ale czasami temperatura dobija do dziewiętnastu stopni. Pozostałe cztery z pięciu kaloryferów są prawie zimne.

Dzisiaj rano, dwa dni po rosyjskim ataku na infrastrukturę energetyczną Kijowa, temperatura w kuchni wynosiła siedemnaście stopni. I też bardzo się ucieszyłem.

Wojna oczami mieszkańca Kijowa. Piękna i straszna zima

Wojna wprowadza nowe rytuały do twojego życia, nawet jeśli mieszkasz daleko od linii frontu. Zresztą odległość od bezpośrednich działań bojowych nie chroni do rosyjskich dronów i rakiet, które dolatują do wszystkich regionów Ukrainy. A jednym z celów rosyjskich ataków i terroru wobec ludności cywilnej jest infrastruktura energetyczna.

W tych rytuałach, które stały się częścią codzienności, pomaga cyfryzacja. Przed snem w aplikacji „Kijów cyfrowy" sprawdzam harmonogram wyłączeń prądu na następny dzień. Pod warunkiem oczywiście, że harmonogramy działają i nie ma awaryjnych przerw w dostawach energii. Wtedy nie wiadomo dokładnie, jak długo prądu nie będzie.

Pierwsze co robię po pobudce, dobrze, jeśli bez alarmu i wybuchów, podobnie jak miliony ludzi na świecie, to sięgam po smartfon.

Z tą różnicą, że sprawdzam, czy nic nie zmieniło się, jeśli chodzi o godziny dostaw prądu na mojej ulicy.

Sprawdzam też prognozę pogody, chociaż i tak dobrze wiem, że dziś będzie kolejny mroźny dzień. Wstaję, dotykam kaloryfera – letni. Czyli bez zmian na gorsze. Normalnie cieszyłbym się widokiem pięknej zimy za oknem, ale zamiast tego skupiam się na termometrze w kuchni. Naprawdę nie jest źle: siedemnaście stopni trzyma się dzielnie.

„Kijów cyfrowy" pisze, że prąd będzie jeszcze przez godzinę, więc mogę zrobić kawę w ekspresie. Dziś przerwa w dostawach energii w moim bloku potrwa siedem godzin, wcześniej w nocy prądu nie było trzy godziny. To naprawdę całkiem nieźle, bo wyłączenia trwały już znacznie dłużej. W ciągu dnia sytuacja może oczywiście zmienić się i trudno wyrokować coś pewnego. Na pewno narzekać nie mogę: po ostatnim ostrzale w niektórych rejonach miasta ludzie pozostawali bez prądu nawet 40 godzin.

Bardziej dotkliwym skutkiem rosyjskich uderzeń na cywilną infrastrukturę krytyczną są problemy z ogrzewaniem. W sobotę (10.01) na czacie mojej wspólnoty mieszkaniowej administrator przekazał optymistyczną wiadomość, że temperatura wody w centralnym ogrzewaniu na wejściu do budynku wynosi sześćdziesiąt sześć stopni. To dużo, nawet jeśli po drodze do kaloryferów, zapewne przez brak ocieplenia, traci aż szesnaście stopni. Mniej optymistyczna informacja brzmi, że w mieszkaniach na ostatnich piętrach będzie chłodniej mimo ciepłych kaloryferów. Ciepło ucieka przez dach i szczytowe ściany.

• **Serhij Przystowski w salonie z wiadrem śniegu, który zamierza roztopić w ciągu nocy po tym, jak jego mieszkanie zostało pozbawione wody, gdy rosyjski dron uderzył w budynek** FOT. REUTERS / THOMAS PETER

Ale i tak nie ma co narzekać: kiedy jest prąd, jest i gorąca woda podawana centralnie. W naszej wspólnocie od początku dużej wojny wiosną i latem prowadzone są prace modernizacyjne instalacji wodnej i grzewczej. Miasto oferuje odpowiednie kredyty na takie prace. A kierownik wspólnoty szybko reaguje na krytyczne sytuacje.

Jak mieszkają kijowianie? Bez światła, ale z internetem

W 2022 roku najbardziej niepokoiła mnie możliwość utraty łączności internetowej i ogrzewania. W przypadku internetu czarne prognozy nie sprawdziły się. Jeszcze w marcu, przed kolejną opłatą rocznego abonamentu, zadzwoniłem do swojego ówczesnego operatora z pytaniem, jak będzie wyglądała dalsza sytuacja z utrzymaniem łączy, bo walki toczyły się już w pobliżu Kijowa.

Nasza obsługa techniczna będzie pracowała tak długo, jak to będzie możliwe, nawet jeśli Rosjanom uda się wejść do miasta – usłyszałem zapewnienie.

Nie były to puste słowa: kilka dni później widziałem, jak przy wjeździe do Irpienia, na którego rogatkach trwały już walki, ukraińscy technicy telekomunikacyjni w studzience łączyli przewody. Wokół były pozycje obronne i cały czas słychać było kanonadę.

W 2022 roku, po rosyjskich uderzeniach na obiekty energetyczne, sytuację ratował internet mobilny. Większość stacji bazowych sieci komórkowych pracowała, mimo braku prądu, dzięki zasilaniu rezerwowemu. Ale to stolica: w innych miastach, takich jak na przykład Czerniowce, zasilania z akumulatorów często wystarcza na maksimum cztery godziny. Potem pozostają łączność głosowa i smsy.

Na szczęście ukraińscy operatorzy internetu kablowego szybko zareagowali i już w 2023 roku zaoferowali masowo usługę internetu światłowodowego, który działa mimo przerw w dostawach prądu. Wystarczy zaopatrzyć się w zasilanie (odpowiedni powerbank) dla modemu i routera.

Mieszkańców ratuje energetyczna niezależność

Dzięki dostępowi do internetu, nawet jeśli nie ma mnie w Kijowie, przez smartfon mogę szybko sprawdzić, czy w mieszkaniu jest prąd. Wystarczy, że otworzę aplikację sterującą zasilaniem rezerwowym w mieszkaniu. Pokazuje ona, czy prąd w gniazdkach pochodzi z sieci, czy też ze stacji zasilającej.

To jeszcze jedno doświadczenie mieszkańców Ukrainy. Od 2022 roku wielu z nas stało się ekspertami od niezależności energetycznej. Kiedy jesienią, po jednym z rosyjskich ataków, miasto pogrążyło się w blackoucie, kijowianie ruszyli w poszukiwaniu urządzeń zapewniających autonomię energetyczną. Przedsiębiorcy i właściciele domów, o ile mieli na to środki, kupowali generatory. Do mieszkań w blokach generator się nie nadaje, ale na rynku były już wówczas dostępne duże stacje zasilania, które można ładować poprzez panele słoneczne lub z sieci, kiedy jest prąd.

Ceny momentalnie poszybowały w górę, a zapotrzebowanie na takie urządzenia tak wyrosło, że zaczęło ich brakować ich nie tylko w Ukrainie, ale również na rynkach europejskich. Kogo nie było stać, ten zabezpieczał się mniejszymi powerbankami i lampami akumulatorowymi.

Obecnie rynek ustabilizował się, ale kiedy jesienią Rosja znowu zaczęła masowo atakować obiekty energetyczne, ceny urządzeń energetycznych skoczyły.

Ja nie mogę narzekać: dzięki pomocy redakcji jestem w komfortowej sytuacji, jeśli chodzi o dostęp do energii elektrycznej. Ponad rok temu „Wyborcza" sfinansowała zakup stacji zasilania rezerwowego, którą elektryk podłączył do specjalnej dodatkowej rozdzielnicy z bezpiecznikami i automatem do przełączania zasilania.

Przyznaję, że przez dziesięć miesięcy po zainstalowaniu systemu miałem nawet wyrzuty sumienia, że może naciągnąłem redakcję na niepotrzebny wydatek, bo sytuacja z energią była w miarę stabilna i użyłem stacji tylko kilka razy. Ale od grudnia pracuje ona właściwie bez przerwy.

W trakcie pisania tego artykułu prąd na mojej ulicy wyłączono zgodnie z harmonogramem. Zapewne bym tego nie zauważył, gdyby nie głośny dźwięk przełącznika na dodatkowej rozdzielnicy z bezpiecznikami, który oznacza, że włączone zostało zasilanie rezerwowe w moim mieszkaniu. Czas reakcji w nowych urządzeniach jest tak krótki, że modem, router, komputer i wiele innych urządzeń elektrycznych samego przełączenia nie zauważają. Jedynie, kiedy włączone jest światło, to lampy migają.

Dzięki stacji lodówka pracuje bez przerwy, podobnie jak modem i router. Mogę nawet przygotować kawę w ekspresie, albo użyć blendera. Ale staram się wykorzystywać rezerwowe zasilanie bardzo oszczędnie, na-

eprasa.pl 52522c19d5

Kijowie

• **Budynek zniszczony przez rosyjskiego drona. Kijów, 12 stycznia 2026 r.**
FOT. REUTERS / THOMAS PETER

wet jeśli chodzi o oświetlenie, zwłaszcza podczas wyłączeń awaryjnych, kiedy nie wiadomo, jak długo nie będzie prądu.

Kiedy kończy się przerwa w dostawach prądu, system automatycznie przełącza się i następuje ładowanie domowej stacji energetycznej. Co ważne, jest ono bardzo szybkie.

Jednak nie tylko nowe rozwiązania technologiczne pozwalają znosić rosyjskie ostrzały, brak prądu, problemy z wodą i ogrzewaniem. Ukraińców ratuje poczucie solidarności.

Jedna z ukraińskich dziennikarek po ostatnim rosyjskim ostrzale napisała na Facebooku, że życie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zahartowało i dobrze przygotowało ją do obecnej sytuacji. Na Krymie, gdzie wówczas mieszkała, nie było ogrzewania, gazu, ciepłej wody, przerwy w dostawach prądu zdarzały się bardzo często. Lekcje odrabiała przy świetle latarki, do tego dochodził brak produktów i pieniędzy.

„Jeśli już porównywać, to śmiało mogę powiedzieć, że wtedy było trudniej niż teraz. Społeczeństwo się rozpadało, a raczej stało się jasne, że społeczeństwo radzieckie to jedna wielka potiomkinowska wioska. Godność stała się tańsza niż dres Adidasa. Zgorzkniali, zubożali, zagubieni ludzie. Niektórzy dzięki jeszcze radzieckim przywilejom mieli więcej lub z bezczelności brali, ile mogli, inni to widzieli, ale nie potrafili tak postępować, albo nie pozwalało im na to sumienie. Teraz jest odwrotnie. To wzajemne wsparcie, poczucie oparcia, choć czasem nie tak oczywiste, choć lubimy się kłócić, ale ono istnieje, a co najważniejsze – godność, która jest wyczuwalna nawet w stanie strachu, gniewu, rozpaczy, zimna i ciemności. Najlepsze miejsce to tu i teraz, pomimo wszystkich okropności tej ludobójczej rosyjskiej wojny. Razem łatwiej jest przetrwać” – napisała.

Kiedy tłumaczę jej słowa, przychodzi wiadomość od znanego ukraińskiego intelektualisty i szefa jednego z ośrodków analitycznych: „Cześć! Na wszelki wypadek chcę ci powiedzieć, że w naszym biurze-rezydencji jest ciepło, prąd, zazwyczaj też woda i nawet miejsce do spania. Jeśli u ciebie będzie źle – zawsze będziemy cię z radością gościć. Jeśli będziesz potrzebował, to możesz się przeprowadzić do nas!”.

Społeczeństwo ukraińskie, które, jak każde inne, nie jest idealne, potrafi pokazać siłę właśnie w trudnych momentach. Przynajmniej jego aktywna część. Tak było podczas Majdanów i tak jest podczas wojny.

Tego Putin i jego armia nie potrafili zrozumieć ani planując inwazję, ani nie rozumieją teraz, myśląc, że pozbawiając Ukraińców światła i ogrzewania, zmuszą ich do kapitulacji.

I nawet w tej trudnej sytuacji, wielu mieszkańców Ukrainy pamięta, że te siedemnaście stopni w swoich mieszkaniach, wodę i prąd mają dzięki energetykom i pracownikom służb komunalnych, którzy po każdym ostrzale, nie zważając na warunki pogodowe, ruszają remontować to, czego, zdawałoby się, już naprawić się nie da.

Nie tylko nowe rozwiązania technologiczne pozwalają znosić rosyjskie ostrzały, brak prądu, problemy z wodą i ogrzewaniem. Ukraińców ratuje poczucie solidarności

Wszystko to jest możliwe dzięki ukraińskim żołnierzom walczącym na froncie. Facebook przypomina, że jedenaście lat temu byłem w Donbasie. Spędziłem wówczas między innymi trzy dni z ukraińskim oddziałem zwiadu dronowego niedaleko od donieckiego lotniska. Nocowaliśmy w małym domku letniskowym. Ostrzał artyleryjski trwał non stop. Spaliśmy w śpiworach w kurtkach, czapkach, we wszystkim, co mieliśmy. Temperatura wynosiła stopni poniżej zera.

Dlatego tym bardziej nie mogę pozwolić sobie na narzekanie, kiedy tysiące ukraińskich żołnierzy w takich warunkach, kolejną zimę walczy z rosyjskim agresorem.

Ostatniej nocy w stolicy Ukrainy temperatura powietrza spadła do osiemnastu stopni poniżej zera. Mróz będzie trzymał w kolejnych dniach, ale za tydzień będzie podobno już „tylko” minus osiem stopni. Niestety, tak samo, jak można przewidzieć prognozę pogody, tak również można być pewnym, że Rosja nie przestanie atakować ukraińskich miast. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415377

Ryszardowi Jończykowi

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy Polskiej Organizacji Turystycznej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34414080

33 lata temu, 14 stycznia 1993 roku,
na Morzu Bałtyckim w katastrofie promu

m/f Jan Heweliusz

zginęli tragicznie:

†Andrzej Ułasiewicz - Kapitan
† Roger Janicki - Starszy Oficer
† Marek Behrendt - Starszy Oficer
† Leszek Pyciński - Radiooficer
† Janusz Subicki - Oficer Pożarowy
† Tomasz Brudnicki - Starszy Mechanik
† Zenon Wawrzak - Drugi Mechanik
† Paweł Sobociński - Czwarty Mechanik
† Andrzej Korzeniowski - Pierwszy Elektryk
† Włodzimierz Szpilman - Bosman
† Mieczysław Ostrzyniewski - Cieśla
† Józef Noga - Starszy Marynarz
† Bronisław Sychta - Starszy Marynarz
† Stanisław Pacek - Starszy Marynarz
† Tadeusz Łastowski - Magazynier Maszynowy
† Mirosław Kolberg - Młodszy Motorzysta
† Kazimierz Choszcz - Kucharz
† Ryszard Cikota - Steward
† Teresa Sienkiewicz - Stewardesa
† Janusz Szydłowski - Steward

† Agnieszka Goldman - Zastępca Dyrektora Euroafrica Linie Żeglugowe
† Barbara Zaborska - Kierownik Działu Eksploatacji Żeglugi Promowej

† Andrzej Kozłowski - Agent PKP
† Silvia Eichert - Pasażerka
† Małgorzata Gajowska - Pasażerka
† Milenka Vasić - Gajowska - Pasażerka
† Agata Jędralska - Pasażerka

† Jan Andersson - Kierowca
† Lajos Balazs - Kierowca
† Vaclav Condl - Kierowca
† Karl Eichert - Kierowca
† Jozsef Furulyas - Kierowca
† Czesław Gorlewski - Kierowca
† Witold Gręda - Kierowca
† Ingvar Hakansson - Kierowca
† Roy Halvorsen - Kierowca
† Conny Irskog - Kierowca
† Zdenek Jurik - Kierowca
† Bo Karlsson - Kierowca
† Marek Kośny - Kierowca
† Witold Krawczyk - Kierowca
† Lars-Borje Lennartsson - Kierowca
† Per Martens - Kierowca
† Peter Olsson - Kierowca
† Henryk Owczarczyk - Kierowca
† Ryszard Palka - Kierowca
† Erwin Pappenscheller - Kierowca
† Władysław Półtorak - Kierowca
† Johann Reischer - Kierowca
† Istvan Small - Kierowca
† Zdzisław Sosnowski - Kierowca
† Witold Staszkiewicz - Kierowca
† Michalij Varga - Kierowca
† Dymitr Vasić - Kierowca
† Ferenc Vegh - Kierowca
† Peter Weissenbacher - Kierowca

Nasze głębokie współczucie
i pamięć towarzyszy zawsze

Ich Rodzinom i Bliskim

W środę 14 stycznia 2026 roku o godz. 12.00,
na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie
pod pomnikiem „Jan Heweliusz – pamiętamy”
Armator złoży wieniec i zapali znicze,
aby upamiętnić Wszystkich, Którzy zginęli
w katastrofie promu Jan Heweliusz.

Również w środę 14 stycznia 2026 roku o godz. 18.00
w kościele p.w. św. Jana Ewangelisty
przy ul. Świętego Ducha 9 w Szczecinie
odbędzie się uroczysta msza św. w intencji Ofiar
katastrofy promu Jan Heweliusz.

Zarząd i Pracownicy
Euroafrica Services Limited O/Polska

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34414637

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl 52522c19d5

Co warto wiedzieć o PPK

Dzięki wcześniejszej wypłacie pieniędzy z PPK możemy zarobić więcej niż na najlepszej lokacie czy obligacjach skarbowych. Mamy dane za dwa ostatnie kwartały 2025 roku, ilu Polaków wybrało taką metodę. Jak się zarabia na wcześniejszych zwrotach i jakie mamy alternatywy? Oto szczegóły.

Leszek Kostrzewski

Sposób na szybki zarobek polega na tym, że jesteśmy w programie, ale jednocześnie sukcesywnie pieniądze wypłacamy.

Bo program pozwala na wypłaty nawet po miesiącu odkładania. Wypłacając pieniądze, odzyskujemy wszystkie swoje składki i dodatkowo składki pracodawcy (70 proc. z nich trafia na nasze konto bankowe, a 30 proc. na konto w ZUS).

Wyborcza.biz dotarła do najnowszych danych o wypłatach za trzeci i czwarty kwartał 2025 roku oraz za poszczególne miesiące z końca ubiegłego roku.

Do tej pory, jeśli chodzi o wcześniejsze wypłaty, to rekordowy był drugi kwartał zeszłego roku, w którym 163 tys. rodaków wypłaciło aż ponad 719 mln zł.

Ale właśnie mamy nowego zwycięzcę. W trzecim kwartale Polacy wypłacili rekordowe 916,7 mln zł.

Z kolei przez ostatnie trzy miesiące roku wypłaciliśmy (a dokładnie blisko 160 tys. osób) prawie 690 mln zł. Choć wiele osób przewidywało, że to właśnie ostatni kwartał, a dokładnie grudzień, będzie czasem spektakularnych wypłat (bo wydatki na święta), to tak się nie stało.

„Mimo sensacyjnych doniesień medialnych Polacy nie dokonywali zwrotów z PPK na święta. Dane pokazują, że grudzień był to miesiąc wręcz z mniejszą liczbą zwrotów od średniej z 2025 roku. Co więcej, również listopad 2025 był pod tym względem rekordowo niski i znacznie odbiegał od średniej miesięcznej, a więc miesiąc przed świętami Polacy również nie decydowali się na wypłaty z PPK" – wyjaśnia PFR, państwowa spółka, która zarządza PPK.

Średnio miesięczna wypłata z PPK w 2025 roku wynosiła ok. 250 mln zł. Tymczasem w grudniu wypłacono 220 mln zł, jeszcze mniej w listopadzie, bo niecałe 210 mln zł.

FOT. SHUTTERSTOCK

Szybka realizacja zysków

Jak na wcześniejszych wypłatach można zarabiać?

Weźmy hipotetyczną osobę zarabiającą 8 tys. zł brutto, która dokonała wypłaty za ostatnie 12 miesięcy. Jej miesięczna składka wynosi 160 zł (2 proc. pensji to składka pracownika), kolejne 1,5 proc. dorzuca pracodawca. Decydując się na wypłatę pieniędzy odłożonych w ostatnim roku, otrzyma:

- 1920 zł z wpłat własnych,
- 1008 zł z wpłat od pracodawcy.

Łącznie taka osoba dostała 2928 zł zwrotu na rękę, a dodatkowe 432 zł – na konto w ZUS. Nawet jednak i bez wpłaty do ZUS-u jego zysk wyniósł 52,5 proc. w stosunku do wpłat własnych (czyli wypłacił 152,5 proc. tego, co wpłacił).

Przy wyliczeniach założyliśmy, że nie ma zysków kapitałowych wynikających z inwestycji naszych oszczędności przez poszczególne fundusze zarządzające PPK.

Czy jednak wcześniejsza wypłata to naprawdę najlepsza inwestycja?

Na portalu mojeppk.pl prowadzonym przez państwa spółkę zarządzającą programem czytamy, że niekoniecznie.

Dlaczego? Bo wypłacając pieniądze wcześniej, też tracimy.

1 **Po pierwsze** musimy zapłacić 19 proc. podatku Belki od wypracowanych zysków kapitałowych.

2 **Po drugie** będziemy musieli też oddać dopłaty od państwa (wpłata powitalna i dopłaty roczne).

3 **Po trzecie** odzyskujemy na konto nie 100 proc. wpłat pracodawcy, ale tylko 70 proc. Choć tu trzeba podkreślić, co pokazaliśmy na powyższym przykładzie, osobom wypłacającym pieniądze po 12 miesiącach, te pozostałe 30 proc. składek od pracodawcy nie przepada. Po prostu zamiast na nasze konto bankowe trafią na nasze konto w ZUS. Dzięki temu będziemy mieli wyższą emeryturę z Zakładu.

– Co ciekawe, im ktoś dłużej jest w PPK i więcej odkłada pieniędzy, tym rzadziej decyduje się na wcześniejszą wypłatę – mówi nam rzecznik PFR Maciej Buczkowski.

I wskazuje, że osoby, które kiedykolwiek dokonywały wypłaty, mają obecnie na koncie średnio niecałe 10 tys. zł:, natomiast ci bez wypłat ponad 19 tys. zł.

I jeszcze jedna ważna rzecz. Osoby, które nie decydują się na wypłatę, w zależności od grupy funduszy, już osiągnęły na swoich rachunkach od 138 proc. do 198 proc. zysku.

Dlaczego nie przystępujemy do PPK?

Według najnowszych danych z 31 grudnia 2025 roku w Pracowniczych Planach Kapitałowych oszczędza już ponad 4 mln 120 tys. uczestników, a wartość zgromadzonych przez nich aktywów przekroczyła 45 miliardów złotych.

Wciąż jednak sporo Polaków ma obawy przed przystąpieniem do programu. Dlatego dziś tylko ok. 55 proc. uprawnionych pracowników odkłada w PPK. Skąd ten opór?

Powodów, jak mówią pytani przez nas eksperci, jest kilka.

Do PPK mogą należeć tylko pracownicy, a nie przedsiębiorcy.

Gdy odkładamy pieniądze w programie, zmniejsza się nasza pensja (co jest dość oczywiste) nie tylko o kwotę składki, ale też o podatek PIT, który musimy zapłacić od składki swojej i pracodawcy.

Polacy nie mają zaufania do systemów emerytalnych. Zwłaszcza po zamieszaniu i obcięciu przez polityków części składki do OFE i przekierowaniu jej na nasze subkonto w ZUS. Każdy więc nowy program związany z oszczędnościami na starość traktują z rezerwą.

Zyski, na które powołują się zarządzający PPK, tak naprawdę nie wynikają, że świetnych inwestycji giełdowych, ale ze względu na dopłaty do programu naszych pracodawców. Stąd bywa, że niektórzy pracodawcy, mówiąc delikatnie, nie zachęcają swoich pracowników do przystępowania do PPK (choć wszelkie działania mające wymusić niekorzystanie przez pracownika z PPK podlega karze grzywny).

Zmiany w składce od 2026 roku

Warto dodać, że od 1 stycznia 2026 roku dla części Polaków wzrósł próg dochodowy, który pozwala na obniżenie składki do PPK. O co chodzi?

Zgodnie z przepisami, jeśli nasze wynagrodzenie w danym miesiącu nie przekracza kwoty odpowiadającej 1,2-krotności minimalnego wynagrodzenia, możemy wpłacać do PPK nie 2 proc., ale nawet 0,5 proc. naszej pensji (choć oczywiście można więcej, to zależy od nas).

Tymczasem od 1 stycznia 2026 roku pensja minimalna wzrosła z 4666 zł brutto do 4806 zł brutto. A to oznacza, że obniżoną składkę do PPK może płacić ktoś, kogo miesięczne wynagrodzenie nie będzie przekraczać od tego roku 5767,20 zł brutto.

Jak skorzystać z obniżonej wpłaty do PPK?

Jeśli nasze zarobki mieszczą się w tym limicie i chcemy wpłacać do PPK mniej niż 2 proc. własnego wynagrodzenia, musimy złożyć u pracodawcy wniosek o obniżenie wpłaty podstawowej (maksymalnie do 0,5 proc.).

Zmiana wejdzie w życie od miesiąca następującego po miesiącu, w którym złożyłeś/złożyłaś deklarację.

Twój pracodawca ma obowiązek pilnować limitu w każdym miesiącu.

Zarobiłeś mniej niż 5767,20 zł? Pracodawca pobierze obniżoną wpłatę (np. 0,5 proc.).

Dostałeś premię i przekroczyłeś 5767,20 zł? W tym konkretnym miesiącu pracodawca automatycznie pobierze standardowe 2 proc. składki na PPK, ignorując twoją deklarację o obniżeniu składki.

Ważna uwaga dla osób pracujących w kilku miejscach.

„Pracodawca widzi tylko to, co zarabiasz u niego. Nie wie, ile zarabiasz w drugiej firmie. To ty musisz więc pilnować sumy swoich zarobków" – przestrzega PFR.

Jeśli bowiem obniżysz wpłatę do PPK, a twoje łączne wynagrodzenie ze wszystkich źródeł przekroczy limit (5767,20 zł) w chociaż jednym miesiącu, to tracisz prawo do dopłaty rocznej (240 zł) od państwa za cały dany rok. ●

UOKiK odkrył manipulowanie rabatami

Kupujący na Zalando i Temu nie byli prawidłowo informowani o promocjach, w tym o najniższej cenie z 30 dni przed obniżką. „Rabaty były policzone tak, żeby wyglądały na duże" – podał UOKiK.

Kara nałożona na Zalando to 30,95 mln zł, a na Temu – 5,91 mln zł.

„Przedsiębiorcy są odpowiedzialni za prawidłowe informowanie konsumentów o obniżkach i promocjach. Przedstawianie podwyżek jako okazji i wybiórcze, manipulacyjne podawanie cen zrabatowanych musi się skończyć. Rzetelne informowanie o najniższej cenie z 30 dni przed ogłoszeniem obniżki jest prawnym obowiązkiem przedsiębiorcy – niezależnie od miejsca i sposobu prezentowania promocji. Odstępstwa od tych zasad będą karane" – powiedział prezes UOKiK Tomasz Chróstny, cytowany w komunikacie prasowym.

Nieprawidłowości w serwisie Zalando dotyczyły nieinformowania o najniższej cenie z 30 dni przed obniżką i nieprawidłowego podawania wielkości obniżki w różnych miejscach w serwisie. UOKiK ustalił, że klienci polskiej wersji serwisu Zalando, nawet kilka miesięcy po wprowadzeniu dyrektywy Omnibus, nie mogli sprawdzić jak duże są w rzeczywistości promocje w serwisie, ponieważ na platformie, jak i w reklamach Zalando na zewnętrznych stronach internetowych, brakowało informacji o najniższej cenie z 30 dni przed obniżką.

„Odnotowujemy powtarzające się przypadki modyfikacji najniższej ceny z 30 dni przed obniżką, choć cena sprzedaży produktów nie uległa zmianie. Dzień po dniu oferta wydaje się atrakcyjniejsza, ponieważ przedsiębiorca manipuluje wysokością najniższej ceny z 30 dni przed obniżką. Podnosząc ją, zwiększa wysokość rabatu i choć produkt kosztował tyle samo co wcześniej, powstaje wrażenie większej korzyści" – informuje w komunikacie UOKiK.

Jak informuje UOKKiK, w trakcie prowadzonego postępowania, pomimo wielokrotnego zwrócenia uwagi na nieprawidłowości, Zalando nie zmieniło kwestionowanych działań. Kara nałożona na Zalando SE z siedzibą w Berlinie wynosi 30 945 000 zł. Decyzja jest nieprawomocna.

„Po uchwaleniu dyrektywy Omnibus na poziomie europejskim podjęliśmy niezbędne kroki, by spełniać jej wymogi w jednolity sposób dla konsumentów w całej UE. Przepisy polskiego prawa, które zostały uchwalone w późniejszym okresie, różniły się od europejskich. UOKiK zdecydował się wszcząć postępowanie w sprawie naszych postępów związanych z ich wdrożeniem. Od samego początku i przez cały czas trwania sprawy byliśmy w stałym dialogu z UOKiK, odpowiadając na wszystkie pytania i informując o naszych działaniach związanych z implementacją lokalnych regulacji. Niezwłocznie wdrożyliśmy wszystkie wymagania przedstawione nam przez UOKiK, zgodnie z wytycznymi organu, na podstawie obowiązujących w Polsce przepisów" – informuje biuro prasowe Zalando.

Firma podkreśla, że analizuje decyzję UOKiK. „Zamierzamy bronić naszego stanowiska, odwołując się od decyzji do sądu" – przekazuje biuro prasowe Zalando.

Analiza przeprowadzana przez UOKiK wykazała również, że Temu, jedna z największych platform zakupowych z chińskim kapitałem, również nie zawsze podawał najniższą cenę z 30 dni, gdy informował o obniżce ceny w polskiej wersji serwisu (za interfejs serwisu oraz funkcjonalności prezentujące obniżki cen odpowiada irlandzka spółka Whaleco Technology).

W wyniku działań UOKiK Temu w trakcie prowadzonego postępowania zaniechało kwestionowanych praktyk i obecnie prezentuje jednolite informacje o promocjach w serwisie. Za praktyki związane z niepodawaniem lub błędnym podawaniem najniższej ceny z 30 dni przed obniżką nałożono na spółkę Whaleco Technology Limited karę 5 910 900 zł. Decyzja jest nieprawomocna. ●

Karolina Chojnacka

1 RP

eprasa.pl 52522c19d5

Trump chce ukarać ExxonMobil

FOT. SHUTTERSTOCK

Prezydent USA zapowiedział, że może wykluczyć największy amerykański koncern naftowy z inwestycji w Wenezueli, bo jego szef sceptycznie ocenił obecne możliwości powrotu do wenezuelskiej branży naftowej.

Andrzej Kublik

Donald Trump kolejny raz okazał, że nie toleruje publicznej krytyki jego pomysłów. Tym razem poszło o wypowiedzi Darrena Woodsa, dyrektora generalnego giganta naftowego ExxonMobil na spotkaniu pod koniec zeszłego tygodnia z prezydentem USA. Na tym spotkaniu chciał on uzgodnić z amerykańskimi nafciarzami, że zainwestują 100 mld dol. w odbudowę i rozwój branży naftowej Wenezueli po obaleniu przez administrację Trumpa rządów samozwańczego prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro.

Darren Woods na spotkaniu w Białym Domu sceptycznie ocenił możliwość realizacji takich planów przed wprowadzeniem reform w Wenezueli.

Jeśli przyjrzymy się strukturom prawnym i handlowym oraz ramom prawnym obowiązującym obecnie w Wenezueli, to jest to miejsce nie do inwestowania – powiedział szef ExxonMobil. Deklarował jednak, że wierzy, iż administracja Trumpa wraz z rządem Wenezueli wprowadzą reformy niezbędne dla kolejnego powrotu Exxona do Wenezueli, która w przeszłości już dwa raz znacjonalizowała aktywa tego koncernu.

Kara dla Exxona

Riposta nadeszła dopiero kilka dni po spotkaniu w Białym Domu.

Nie spodobała mi się odpowiedź Exxona. Mamy wielu innych, którzy chcą tego [inwestować w Wenezueli]. Prawdopodobnie byłbym skłonny nie dopuścić Exxona do tego – powiedział Trump w niedzielę dziennikarzom na pokładzie Air Force One, którym po weekendzie wracał z swojej posiadłości na Florydzie do Waszyngtonu.

„Za bardzo próbują się wymigać" – dodał prezydent USA.

Trump zapowiedział, że jego rząd zapewni pełne gwarancje bezpieczeństwa dla amerykańskich koncernów, które zaangażują się w odbudowę i rozwój energetyki Wenezueli. Konkretów jednak nie przedstawił dziennikarzom. „Mieli w przeszłości problemy, bo nie mieli Trumpa za prezydenta" – uciął tę kwestię.

Małe firmy, małe pieniądze

Wstrzemięźliwie na temat inwestowania w Wenezueli przed wprowadzeniem reform wypowiadał się też na spotkaniu w Białym Domu Ryan Lance, dyrektor generalny giganta naftowego ConocoPhillips.

Trump zapowiedział, że jego rząd zapewni pełne gwarancje bezpieczeństwa dla amerykańskich koncernów, które zaangażują się w odbudowę i rozwój energetyki Wenezueli

Mark Nelson, wiceprzewodniczący Chevrona, jedynego amerykańskiego koncernu naftowego działającego teraz z Wenezueli, zadeklarował możliwość zwiększenia wydobycia z eksploatowanych już złóż o 50 proc. w ciągu 18 do 24 miesięcy. Ale Nelson przyznał, że koncern nie rozważa nowych inwestycji w Wenezueli. Z eksploatowanych złóż w Wenezueli Chevron eksportuje teraz do USA maksymalnie 250 tys. baryłek ropy naftowej dziennie, co jest skromnym wynikiem w branży naftowej. I nawet po zwiększeniu o 50 proc. byłby to nadal wynik skromny.

Już przed spotkaniem Białym Domu administracja Donalda Trump zdawała sobie sprawę, że wielkie amerykańskie koncerny nie kwapią się z powrotem do Wenezueli.

„Wielkie spółki naftowe, które są powolne i mają organy korporacyjne nie są zainteresowane [inwestycjami w Wenezueli]" – powiedział w przeddzień spotkania w Białym Domu sekretarz skarbu Scott Bessent.

Mogę jednak powiedzieć, że niezależne firmy naftowe, indywidualni przedsiębiorcy zasypują nas telefonami. Chcieliby by być w Wenezueli od wczoraj

– dodał Bessent, wypowiadając się w Klubie Ekonomicznym Minnesoty.

Szkopuł w tym, że małe spółki naftowe mogą inwestować po kilkadziesiąt milionów dol., a nie dziesiątki miliardów, jak amerykańskie giganty branży naftowej – wskazują eksperci. A to znaczy, że nie udałoby się szybko zebrać wymaganych przez Trumpa 100 mld dol. na nowe inwestycje w Wenezueli.

Na efekty takich inwestycji trzeba również poczekać. Sekretarz energii Chris Wright przyznał, że na potrojenie wydobycia ropy naftowej w Wenezueli, wynoszącego teraz niespełna 1 mln baryłek dziennie, wymaga przy odpowiednich inwestycjach od ośmiu do 12 lat. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34415447

WÓJT GMINY EŁK

ogłasza III przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położnej w obrębie geodezyjnym SZELIGI BUCZKI, gm. Ełk, będącej własnością Gminy Ełk, stanowiącej działki:

Nr działki	Powierzchnia działki [ha]	Opis użytku klasa	Powierzchnia użytków [ha]	Cena wywoławcza nieruchomości netto*	Wadium
14/2	1,7900	RIVa RIVb W-RIVa W-RIVb	1,1900 0,5500 0,0149 0,0351	1 819 000,00 zł	300 000,00
KSIĘGA WIECZYSTA NR OL1E/00013286/5					
10/21	1,6365	RIVa RIVb	1,4887 0,1478	2 140 000,00 zł	300 000,00
KSIĘGA WIECZYSTA NR OL1E/00061526/1					
województwo warmińsko - mazurskie, powiat ełcki, gmina Ełk, obręb 0052 SZELIGI- BUCZKI					

I. OPIS NIERUCHOMOŚCI
Nieruchomość położona w centralnej części gminy Ełk, w obrębie Szeligi- Buczki w sąsiedztwie terenów rozwijającej się zabudowy przemysłowo- usługowej, w pobliżu granicy administracyjnej miasta Ełk oraz drogi ekspresowej S61 (Via Baltica). Według miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Szeligi- Buczki, gmina Ełk zatwierdzonego uchwałą nr LXXIII/494/2018 Rady Gminy Ełk z dnia 16.11.2018 r. działki położone w kwartałach oznaczonych symbolami 1UP (działka 14/2) i 3UP (działka nr 10/21) tereny zabudowy usługowo- techniczno- produkcyjnej, w tym obiekty usługowe, produkcyjne, składy i magazyny. Otoczenie stanowią tereny o podobnym przeznaczeniu. Nieruchomości będące przedmiotem przetargu posiadają dostęp do utwardzonej drogi gminnej stanowiącej działkę nr 13 i nieurządzonej drogi gminnej stanowiącej działkę nr 10/22 obręb Szeligi- Buczki. Nabywcy we własnym zakresie i na własny koszt wykonają zjazdy na ww. działki, po wcześniejszym uzyskaniu decyzji lokalizacyjnych na ich budowę od zarządcy drogi. Z uwagi na realizację inwestycję pn. „Rozwój Gminy Ełk poprzez uzbrojenie terenów inwestycyjnych - Ełcki Port Inwestora - Budowa marki" mogą występować czasowe utrudnienia i ograniczenia w dostępie do dróg publicznych objętych ww. inwestycją. Nieruchomość będąca przedmiotem niniejszego przetargu wolna jest od obciążeń i zobowiązań. W dziale III księgi wieczystej nr OL1E/00013286/5 wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe dotyczące ustanowienia służebności przesyłu nie związane z działką nr 14/2. Termin do składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2024 r. poz. 1145 ze zm.) upłynął po sześciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu tj. 11 czerwca 2025 roku. Wniosków nie złożono. Nieruchomości nie zostały sprzedane w pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym zorganizowanym 16 września 2025 r. oraz drugim przetargu pisemnym nieograniczonym zorganizowanym 16 grudnia 2025 r.
INFORMACJE DOTYCZĄCE PRZETARGU CZĘŚĆ JAWNA przetargu odbędzie się 20 marca 2026 r. (piątek) o godz. 12^{00} w lokalu Urzędu Gminy Ełk, przy ul. T. Kościuszki 28 A (sala konferencyjna im. Marii i Lecha Kaczyńskich) CZĘŚĆ NIEJAWNA o terminie i miejscu komisja przetargowa zawiadomi oferentów w trakcie części jawnej przetargu.

WARUNKIEM PRZYSTĄPIENIA DO PRZETARGU jest spełnienie łącznie poniższych warunków:
1. Wpłacenie wadium
Wadium w wysokości wskazanej w powyższej tabeli należy wpłacić w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Ełku, prowadzony w Banku PEKAO SA O/ Ełk nr 11 1240 5745 1111 0010 4463 2844 w taki sposób, aby najpóźniej 16 marca 2026 r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym.
   - Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
   - Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu, jeżeli uczestnik, który przetarg wygrał uchyli się od zawarcia umowy notarialnej.
   - Pozostałe wpłacone wadia zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od zamknięcia przetargu.
2. Złożenie oferty w wyznaczonym terminie
   - Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem: Oferta- przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie Szeligi- Buczki nr działki ……. w sekretariacie Urzędu Gminy w Ełku (pok. nr 1- parter), przy ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, w terminie do 16 marca 2026 r., do godziny 15^{00}.

Oferta powinna być sporządzona na piśmie w języku polskim i należy w niej zawrzeć następujące dane oraz dokumenty: dane składającego ofertę, datę sporządzenia oferty, wskazanie numeru działki, której dotyczy oferta; oferowaną cenę i sposób jej zapłaty, kopię dowodu wniesienia wadium lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku; oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, zgodę na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodę na publikację informacji o wynikach przetargu zawierającej dane osobowe (imię i nazwisko lub nazwa firmy) zgodnie z §12 ust 1. Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości z dnia 14 września 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213) w przypadku gdy oferent jest cudzoziemcem- promesę zezwolenia lub zezwolenie na nabycie nieruchomości objętej ofertą, wydaną przez MSW, zgodnie z ustawą z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców- (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2278).

!!!Zarówno oferta i załączniki powinny być czytelnie podpisane przez oferenta.

DODATKOWE INFORMACJE I WARUNKI PRZETARGU Uczestnicy przetargu powinni posiadać dokument tożsamości. Przetarg odbędzie się nawet w przypadku zakwalifikowania tylko jednego oferenta spełniającego warunki przetargu. Zastrzega się, że Wójtowi Gminy Ełk przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. Przewodniczący komisji przetargowej zawiadomi na piśmie wszystkich, którzy złożyli oferty o wyniku przetargu w terminie nie dłuższym niż 3 dni od zamknięcia przetargu. Cena uzyskana w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy sprzedaży. Sprzedający powiadomi nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży. Koszt sporządzenia umowy sprzedaży i opłaty sądowe związane z przeniesieniem własności ponosi Nabywca. Wójt Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia z ważnej przyczyny. Ustala się termin związania ofertą w ilości 50 dni od otwarcia ofert. Pełną treść ogłoszenia o przetargu opublikowano w BIP Urzędu Gminy Ełk oraz na tablicach ogłoszeń urzędu oraz sołectwa Szeligi Buczki. Szczegółowe informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Ełk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, Wydział Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska (pokój nr 15- I piętro), tel. 87 619 45 19.

eprasa.pl 52522c19d5

Jak walczyć z fikcyjnym samozatrudnieniem

Przedsiębiorcy też potrzebują reformy PIP

Premier powtarza, że chce pomagać przedsiębiorcom. W praktyce wspiera jednak system, w którym uczciwe zatrudnianie staje się rynkową wadą, a nie standardem.

Markiewka

Premier Donald Tusk ogłosił, że zablokował reformę zwiększającą uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy. Reforma miała umożliwić skuteczniejszą walkę z tzw. fikcyjnym samozatrudnieniem. Chodziło o projekt, który dawałby PIP prawo do wydawania decyzji administracyjnych przekształcających umowy cywilnoprawne w umowy o pracę. Nie na zasadzie widzimisię urzędników, lecz w sytuacjach, gdy ktoś faktycznie pracował jak etatowiec, choć „na papierze" nim nie był.

Nieoficjalnie mówiło się o ostrej reakcji premiera podczas jednego ze spotkań rządu oraz o konflikcie z minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszką Dziemianowicz-Bąk, która odpowiadała za reformę.

Oficjalnie szef rządu tłumaczył swoją decyzję we wpisie na portalu X tak: „Naszym zadaniem jest uwolnienie gospodarki i obywateli od nadmiernych regulacji i biurokracji. Znajdziemy lepsze sposoby ochrony pracowników".

Zaledwie kilka dni później premier ogłosił, że rząd wraca jednak do pracy nad ustawą. Trudno oprzeć się wrażeniu, że zapewnienia o znajdowaniu „lepszych rozwiązań" brzmią pusto, a rząd sam nie wie, czego chce i nie ma spójnej oferty dla kilkunastu milionów pracowników i traktuje ich jak obywateli drugiej kategorii.

Sedno sporu jest w gruncie rzeczy proste. Obecny system podatkowo-składkowy w Polsce aktywnie zachęca do fikcyjnego samozatrudnienia, ponieważ praca wykonywana poza etatem wiąże się z niższymi składkami i niższym opodatkowaniem. Prawo wysyła czytelny sygnał: jeśli tylko da się ominąć umowę o pracę, warto to zrobić.

Ten mechanizm ma dwa poważne skutki uboczne.

Po pierwsze, część pracodawców wypycha pracowników na fikcyjne samozatrudnienie, nawet wtedy, gdy relacja pracy spełnia wszystkie klasyczne kryteria etatu. Zjawisko to szczególnie wyraźnie widać w gastronomii, mediach czy kulturze. Taki pracownik mniej kosztuje, ma mniej praw i łatwiej się go pozbyć – choćby w przypadku choroby czy spadku zamówień.

Po drugie, część dobrze zarabiających specjalistów – na przykład w branży IT – sama wybiera takie umowy, bo jest to dla nich finansowo racjonalne. Przy wysokich dochodach liniowy podatek i ryczałtowe składki oznaczają realną ulgę. W efekcie osoby zarabiające kilkanaście, a czasem kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie płacą procentowo mniejsze podatki i składki niż etatowcy o znacznie niższych dochodach.

Jak wskazywała Dziemianowicz-Bąk w rozmowie z „Gazetą Wyborczą", według wyliczeń Ministerstwa Finansów budżet traci rocznie dwa miliardy złotych z powodu samych fikcyjnych umów B2B (business-to-business, czyli umowy między firmami).

W rezultacie stworzyliśmy system niesprawiedliwy i społecznie destabilizujący.

• **Ministra pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk i premier Donald Tusk, 23 lipca 2024 r.**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Według wyliczeń Ministerstwa Finansów budżet traci rocznie dwa miliardy złotych z powodu samych fikcyjnych umów B2B

Dlaczego nie ufam zapewnieniom premiera, że „znajdzie lepszy sposób ochrony pracowników", a powrót do pracy nad ustawą o PIP jest najlepszym rozwiązaniem fatalnej sytuacji, w którą zapędził się rząd na własne życzenie?

Głównie dlatego, że to nie jest pierwsza propozycja w tej sprawie odrzucona przez rząd i przez Koalicję Obywatelską.

Warto przypomnieć, od czego ta historia się zaczęła. Komisja Europejska oczekiwała, że Polska – w ramach Krajowego Planu Odbudowy – obejmie obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi wszystkie umowy cywilnoprawne. Był to postulat radykalny, ale spójny: zmierzający do ujednolicenia zasad i ograniczenia fikcyjnego samozatrudnienia.

Rząd uznał, że to zmiana zbyt daleko idąca i sam wynegocjował rozwiązanie zastępcze: zamiast pełnego oskładkowania umów cywilnoprawnych, wzmocnienie Państwowej Inspekcji Pracy. Stawka była wysoka, bo Komisja Europejska uzależniła od tej reformy wypłatę części środków dla Polski z Funduszu Odbudowy.

Dziś okazuje się jednak, że nawet ten kompromis jest dla rządu zbyt daleko idący.

Oczywiście istnieją inne możliwe rozwiązania. Można byłoby na przykład podnieść składki i podatki dla jednoosobowych działalności gospodarczych, by ograniczyć ekonomiczną zachętę do fikcyjnego samozatrudnienia. Ale na to rząd również nie chce się zgodzić. Co więcej – proponuje ruch w dokładnie przeciwną stronę i forsuje obniżenie składki zdrowotnej dla przedsiębiorców, mimo ostrzeżeń, że najwięcej zyskają na tym najlepiej zarabiający.

Trudno więc nie odnieść wrażenia, że Koalicja Obywatelska deklaratywnie jest „za pracownikami", ale w praktyce każdą realną propozycję uznaje za nieakceptowalną.

Reforma zablokowana przez premiera była już osłabioną wersją pierwszej wersji projektu o wzmocnieniu uprawnień PIP – projektu, który sam w sobie stanowił złagodzoną alternatywę wobec wcześniejszej propozycji pełnego oskładkowania umów cywilnoprawnych. Jeśli nawet taki minimalny krok okazuje się nie do zaakceptowania, to na co właściwie KO byłaby gotowa się zgodzić? Kartkę z podziękowaniami na koniec roku dla każdego pracownika?

Oby zapewnienia o zmianie zdania przez premiera okazały się więc prawdziwe.

Premier powtarza, że chce pomagać przedsiębiorcom. To oczywiście brzmi retorycznie efektownie, ale nawet jeśli ograniczymy się wyłącznie do tej grupy społecznej, sprawa okazuje się znacznie bardziej skomplikowana.

Bo dla ludzi, którzy rzeczywiście są przedsiębiorcami, niekoniecznie dobrą wiadomością jest sytuacja, w której część pracujących jedynie udaje przedsiębiorców dla korzyści podatkowo-składkowych. W efekcie każda reforma podatkowa lub składkowa zaczyna dotykać bardzo różnych osób, choć na papierze wszystkie występują pod tą samą etykietą „przedsiębiorcy". Zacierają się realne różnice między kimś, kto ponosi ryzyko biznesowe, inwestuje kapitał i zatrudnia ludzi, a kimś, kto wykorzystuje luki prawne.

Podobnie rzecz wygląda z perspektywy firm, które zatrudniają pracowników na etatach wykonujących faktyczną pracę etatową. Dla nich nie jest korzystne to, że muszą konkurować z podmiotami, których model biznesowy opiera się na fikcji, polegającej na udawaniu, że ich pracownicy są jednoosobowymi firmami. W takim układzie uczciwe zatrudnianie staje się rynkową wadą, a nie standardem.

Co gorsza, tłumaczenie blokowania reform „dobrem przedsiębiorców" sprawia, że rząd przegapia narastający problem strukturalny polskiej gospodarki: nierówności społeczne.

W 2024 roku polscy ekonomiści Jakub Sawulski, Michał Brzeziński i Paweł Bukowski opublikowali książkę „Nierówności po polsku. Autorzy – spokojnie, bez ideologicznych fajerwerków, opierając się na danych – pokazują, że Polska znalazła się wśród najbardziej nierównych krajów Europy, co nie sprzyja ani spójności społecznej, ani długofalowemu rozwojowi gospodarczemu. Proszę zgadnąć, co ich zdaniem odpowiada w dużej mierze za tak wysoki wzrost nierówności? Zapewne się państwo domyślacie: przywileje podatkowo-składkowe dla zamożnych przedsiębiorców.

Autorzy „Nierówności po polsku" nie twierdzą, że przedsiębiorcy nie zasługują na żadną pomoc. Uważają po prostu, że ta pomoc powinna być kierowana tam, gdzie jest najbardziej korzystna dla kraju. Jak piszą, „opodatkowanie dochodów z pracy i działalności gospodarczej powinno być jak najbardziej zbliżone do siebie, a preferencjami podatkowymi można obejmować wybrane działania". Mają tu na myśli głównie te firmy, które inwestują w innowacje i pracowników. Tam zachęty podatkowo-składkowe mogą być przydatne.

Szkoda, że polscy politycy rzadko sięgają po takie analizy i lekceważą głosy tych, którzy od lat ostrzegają przed konsekwencjami narastających nierówności. Zamiast mierzyć się z problemem, wolą powtarzać uproszczoną opowieść o „pomocy przedsiębiorcom", nawet wtedy, gdy w praktyce szkodzi ona i pracownikom, i uczciwym firmom. ●

Tomasz Markiewka

dr Tomasz Markiewka (ur. 1986) – filozof, publicysta i tłumacz. Autor książek „Gniew", „Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat", „Nic się nie działo. Historia życia mojej babki" i „Lewica dla opornych".

1 RP

eprasa.pl 52522c19d5

Obraza uczuć religijnych

Niepotrzebny art. 196 kodeksu karnego

Beniuszys

Resort sprawiedliwości ogłosił na początku stycznia, że planuje prace nad złagodzeniem art. 196 kodeksu karnego, który zakłada kary za obrazę tzw. uczuć religijnych. To dobra wiadomość i krok niewątpliwie oczekiwany ze strony znaczącej większości elektoratu koalicji demokratycznej. Gabinet Donalda Tuska zamierza iść wyraźnie w przeciwnym kierunku od poprzedników – w ich czasach rozważany był pomysł wydłużenia maksymalnej kary pozbawienia wolności z lat dwóch do trzech, natomiast minister Waldemar Żurek zapowiada usunięcie pozbawienia wolności w ogóle z katalogu kar, co automatycznie oznacza, iż osoby oskarżone o tego rodzaju czyn nie mogłyby także być tymczasowo aresztowane.

Ten sposób myślenia cieszy, ale propozycje ministra nie są wystarczające. Jeśli bowiem poparcie demokratów dla idei wolności słowa traktować poważnie i konsekwentnie, to artykuł powinien nie tylko zostać złagodzony, ale całkowicie usunięty z kodeksu. Za obrażanie uczuć religijnych współobywateli w liberalnym państwie nie powinno być żadnych sankcji w trybie prawa karnego, także ograniczania wolności czy grzywien. Wyłącznie ewentualna droga pozwów cywilnych ma sens.

Po pierwsze, uczucia religijne (jak wszelkie uczucia) są kategorią skrajnie subiektywną. Wierzący (jak każda grupa ludzi) mają bardzo różne wrażliwości i można wśród nich znaleźć zarówno ludzi, których uczuć nie obrazi nawet drastyczna wypowiedź (są to np. wierzący liberałowie, którzy cenią wolność słowa i ekspresji artystycznej), jak i osoby, które za niedopuszczalną potwarz uznają nawet dość delikatną i kulturalną krytykę prawd wiary.

W kodeksie karnym wystarczą kary za utrudnianie czy złośliwe przeszkadzanie w sprawowaniu czynności związanych z kultem religijnym

Po drugie, pojęcie obrazy uczuć religijnych bywa nadużywane i rozciągane na ochronę przed krytyką zupełnie doczesnej działalności dostojników Kościoła, w tym ich aktywności politycznej, administracyjnej czy finansowej. Jest oczywistym, że podejmowanie krytyki Kościoła w tym zakresie jest w interesie społecznym i musi być na nie miejsce w przestrzeni publicznej, bez obaw związanych z jakimikolwiek „efektami mrożącymi". Tym bardziej, że w Polsce sami biskupi są niezwykle hojni przy rozdawaniu krytycznych uwag wszystkim, kogo postrzegają negatywnie i nierzadko uwagi te są formułowane w sposób co najmniej niewybredny.

Po trzecie, osoby reprezentujące światopogląd ateistyczny muszą – na równi ze wszystkimi innymi – mieć prawo występować w debacie publicznej i uzasadniać swoje przekonania, używając dosadnej krytyki wiary w Boga. Jeśli ci ludzie uznają wiarę za przejaw irracjonalizmu czy głupoty, to jest ich prawem wyartykułować to publicznie.

Rozumiana w sposób pełny wolność słowa zawsze obejmowała prawo ludzi do wystąpień obrazoburczych, heretyckich, odzierających przedmioty kultu z nimbu świętości. Brak kar za takie wystąpienia zawsze był też probierzem stabilności i siły wolnościowego charakteru danego ustroju.

Klasyk myśli liberalnej John Stuart Mill zakreślił granice zakresu wolności człowieka (w tym wolności słowa) dopiero w miejscu, w którym praktykowanie jej przez jednego człowieka realnie ogranicza analogiczną wolność drugiego człowieka. Krytyka, drwina czy nawet potępienie przez innych nie ogranicza zaś naszej wolności. Nadal możemy działać, wierzyć, trwać przy naszych przekonaniach. I ich mocno bronić analogicznymi środkami, jeśli zechcemy.

Kategoria obrazy uczuć religijnych winna zniknąć z polskiego kodeksu karnego. Zupełnie wystarczą kary za uniemożliwianie, utrudnianie czy złośliwe przeszkadzanie w sprawowaniu nabożeństw i innych czynności związanych z kultem religijnym. Tego rodzaju działania już bowiem w oczywisty sposób ograniczają wolność religijną wiernych i – zgodnie z wskazówkami Milla – powinny być karane przez liberalne państwo.

Przepis o ochronie uczuć religijnych jest zbędnym dzisiaj reliktem klerykalizmu. Wraz z (podobnie zbędnym) przepisem o zakazie obrażania głowy państwa, chroni dostojników Kościoła niemal na równi z prezydentem i nawiązuje do czasów, gdy król i duchowieństwo stali ponad zwykłymi ludźmi. Te czasy minęły. Niechaj miną także na kartach kodeksu karnego. ●

Piotr Beniuszys

Autor jest publicystą pisma „Liberté!".

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

REKLAMA

Kraj/34414863

1 RP

eprasa.pl 52522c19d5

Film

ZŁOTE GLOBY ZNÓW W F

Tegoroczna edycja Złotych Globów dowiodła, że nagroda wróciła do formy. A przecież kilka lat temu pogrążyła się w skandalach do tego stopnia, że została zbojkotowana przez Hollywood i przez telewizję.

Maja Staniszewska

Lanim zaczęła się gala w hotelu Beverly Hilton, ważne rzeczy działy się na czerwonym dywanie. Część gości, w tym aktorzy Wanda Sykes, Mark Ruffalo, Jean Smart, miała wpięte w kreacje znaczki z napisem „Be Good", by uhonorować pamięć Renee Good, 37-letniej kobiety zastrzelonej przez agenta ICE w Minneapolis w ubiegłym tygodniu. Inni mieli przypinki już wprost przeciwko rządowej agencji z napisem „ICE OUT", co jest hasłem protestu organizacji praw człowieka ACLU. – Musimy zabrać głos i położyć kres działaniom tego wrogiego rządu – powiedziała Sykes na czerwonym dywanie magazynowi „Variety".

PROWADZĄCA NIKKI GLASER

Powracająca po udanym ubiegłorocznym debiucie komiczka Nikki Glaser w otwierającym galę monologu nie szczędziła złośliwości samej uroczystości: „tak, Złote Globy, bez wątpienia najważniejsze wydarzenie, jakie ma obecnie miejsce na świecie" – stwierdziła.

Żartowała z problemów Hollywood, zapowiadając licytację Warner Bros („cena wywoławcza 5 dolarów") i obecnych na sali gwiazd: „przez gwiazdy pierwszej wielkości rozumiem osoby, które znalazły się na mocno zredagowanej liście".

Nie oszczędziła też telewizji CBS, która transmitowała galę. Szefostwo stacji po objęciu prezydentury przez Donalda Trumpa zdecydowało się zakończyć program jednego z jego największych krytyków Stephena Colberta i oddać władzę nad CBS News sojuszniczce Trumpa, Bari Weiss. Glaser żartowała: „A nagroda za największą cenzurę trafia do CBS News".

Wyśmiewała też bezlitośnie największe gwiazdy, co jest tradycją Złotych Globów, a w czym przodował angielski komik Ricky Gervais, tym razem nieobecny, choć zdobył nagrodę za najlepszy stand-up. Odbierając ją w jego imieniu Wanda Sykes mrugając do publiczności powiedziała, że chciałby podziękować Bogu i społeczności osób trans (Gervais jest ateistą i ma na koncie transfobiczne komentarze).

NAGRODZONE „DOJRZEWANIE"

Jednym z niewielu zaskoczeń wieczoru, także dla zdobywcy, który nie przygotował przemowy „bo myślałem, że jestem za stary" była nagroda dla Stellana Skarsgårda za drugoplanową rolę w filmie, który stał się czarnym koniem tego sezonu nagród, czyli „Wartości sentymentalnej" Joachima Triera.

Niespodziankami za to nie były nagrody dla aktorów telewizyjnych – Noah Wyle za główną rolę w medycznym „The Pitt" i Jean Smart za główną rolę w komedii „Hacks". To jej drugi Złoty Glob z rzędu.

Jako aktor w serialu komediowym zwyciężył Seth Rogen, twórca serialu „Studio", w którym, co ciekawe, jego bohater dostaje Złoty Glob. Najlepszą aktorką w serialu dramatycznym została Rhea Seehorn wcielająca się w jedną z niewielu osób na świecie, które zachowały własną świadomość w serialu „Jedyna".

Wybrane przez nas serialem roku 2025 „Dojrzewanie" dostało cztery z pięciu nagród, do których było nominowane, w tym dla najlepszego miniserialu i dla 16-letniego Owena Coopera, najmłodszego zdobywcy nagrody dla aktora drugoplanowego w historii Złotych Globów. To uwieńczenie triumfalnego pochodu skromnego brytyjskiego serialu przez sezon nagród.

Za to „The Pitt" wybrany najlepszym serialem dramatycznym dopiero się rozkręca. Właśnie premierę miał sezon drugi, trzeci już zapowiedziano.

„JEDNA BITWA PO DRUGIEJ"

Największym zwycięzcą 83. Złotych Globów okazał się Paul Thomas Anderson, który nie tylko dostał statuetki dla najlepszego reżysera i za scenariusz, ale jego „Jedna bitwa po drugiej", czarna komedia o tematach najbardziej palących dziś dla Amerykanów, została wybrana najlepszym filmem w kategorii komedia lub musical. Nagrodę za rolę drugoplanową dostała też grająca w nim Teyana Taylor.

W kategorii dramat zwyciężył, dość nieoczekiwanie, „Hamnet" Chloe Zhao. Grająca w nim główną rolę Jessie Buckley dostała nagrodę dla najlepszej aktorki, stając się pierwszą Irlandką w historii z tym wyróżnieniem.

Najlepszym aktorem w dramacie został Brazylijczyk Wagner Moura wyróżniony za kreację w filmie „Tajny agent". Opowieść z czasów dyktatury wojskowej w Brazylii w latach 70. zwyciężyła w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny.

Najlepszym aktorem w komedii lub musicalu okazał się Timothée Chalamet, który pokonał w tej kategorii prawdziwe legendy, w tym DiCaprio. Czy to znaczy, że szanse 30-letniego aktora na pierwszego Oscara rosną? W ubiegłym roku przegrał i Złoty Glob, i Oscara z Adrienem Brodym. Może w końcu się uda, krytycy są zgodni, że jego kreacja w filmie „Wielki Marty" jest naprawdę wielka.

Najlepszą aktorką w komedii lub musicalu wybrano Rose Byrne, która w filmie „Kopnę-

1 RP

Zwycięzcy 83. edycji Złotych Globów

FILM:
- **Najlepszy film – dramat**: „Hamnet", reż. Chloe Zhao
- **Najlepszy film – musical lub komedia:** „Jedna bitwa po drugiej", reż. Paul Thomas Anderson
- **Najlepsza reżyseria:** Paul Thomas Anderson – „Jedna bitwa po drugiej"
- **Najlepszy scenariusz:** Paul Thomas Anderson – „Jedna bitwa po drugiej"
- **Najlepszy aktor w dramacie:** Wagner Moura – „Tajny agent"
- **Najlepsza aktorka w dramacie:** Jessie Buckley – „Hamnet"
- **Najlepszy aktor w komedii lub musicalu:** Timothée Chalamet – „Wielki Marty"
- **Najlepsza aktorka w komedii lub musicalu:** Rose Byrne – „Kopnęłabym cię, gdybym mogła"
- **Najlepszy aktor drugoplanowy:** Stellan Skarsgård – „Wartość sentymentalna"
- **Najlepsza aktorka drugoplanowa:** Teyana Taylor – „Jedna bitwa po drugiej"
- **Najlepsza muzyka:** Ludwig Göransson – „Grzesznicy"
- **Najlepsza piosenka:** „Golden" z filmu „K-popowe łowczynie demonów"
- **Najlepszy film animowany:** „K-popowe łowczynie demonów"
- **Najlepszy film nieanglojęzyczny:** „Tajny agent"
- **Filmowe i frekwencyjne osiągnięcie:** „Grzesznicy"

SERIAL:
- **Najlepszy serial dramatyczny:** „The Pitt" – HBO Max
- **Najlepszy serial komediowy lub musical:** „Studio" – Apple TV
- **Najlepszy serial limitowany, antologia lub film telewizyjny:** „Dojrzewanie" – Netflix
- **Najlepszy aktor w serialu dramatycznym:** Noah Wyle – „The Pitt"
- **Najlepsza aktorka w serialu dramatycznym:** Rhea Seehorn – „Jedyna"
- **Najlepszy aktor w serialu komediowym lub musicalu:** Seth Rogen – „Studio"
- **Najlepsza aktorka w serialu komediowym lub musicalu:** Jean Smart – „Hacks"
- **Najlepszy aktor drugoplanowy w serialu dramatycznym, komedii lub musicalu:** Owen Cooper – „Dojrzewanie"
- **Najlepsza aktorka drugoplanowa w serialu dramatycznym, komedii lub musicalu:** Erin Doherty – „Dojrzewanie"
- **Najlepszy aktor w serialu limitowanym, antologii lub filmie telewizyjnym:** Stephen Graham – „Dojrzewanie"
- **Najlepsza aktorka w serialu limitowanym, antologii lub filmie telewizyjnym**: Michelle Williams – „Kwestia seksu i śmierci"
- **Najlepszy stand-up:** Ricky Gervais – „Mortality"
- **Najlepszy podcast**: „Good Hang with Amy Poehler".

eprasa.pl 52522c19d5

ORMIE

łabym cię, gdybym mogła” gra matkę już poza skrajem załamania nerwowego.

„K-POPOWE ŁOWCZYNIE DEMONÓW”

„K-popowe łowczynie demonów”, największy filmowy hit w historii oryginalnych produkcji Netfliksa i prawdziwy światowy fenomen, zdobył nagrodę dla najlepszej animacji. Opowieść o dziewczęcym zespole k-popowym, którego członkinie są jednocześnie obrończyniami naszego świata przed demonami i najbliższymi przyjaciółkami, zdobyła także statuetkę za najlepszą piosenkę.

Triumf tej animacji to jedyne zwycięstwo produkcji filmowych Netfliksa w tym roku. Pozostałe nominowane filmy serwisu: „Jay Kelly”, „Frankenstein” i „Sny o pociągach” zostały z pustymi rękami.

Największym przegranym gali, co jest naprawdę przykrą niespodzianką, został film „Grzesznicy” Ryana Cooglera. Pełna doskonałej muzyki opowieść o dwóch czarnych braciach, którzy w latach 30. w Missisipi otwierają tancbudę przyciągającą wampiry, dostała jedynie nagrodę pocieszenia, czyli Złoty Glob w kategorii kinowe i frekwencyjne osiągnięcie, oraz, na szczęście, nagrodę za muzykę, którą skomponował Ludwig Göransson.

Drugim przegranym okazał się serial „Biały Lotos”, który za swój trzeci sezon otrzymał najwięcej nominacji – aż sześć – ale nie zdobył ani jednej statuetki. Smakiem tym razem obejść się musiały także kolejne sezony „The Bear” czy „Morderstw po sąsiedzku”.

Nagrody honorowe już wcześniej otrzymały aktorki Helen Mirren i Sarah Jessica Parker.

Złote Globy rozdane, a głosowanie członków amerykańskiej Akademii Filmowej właśnie się zaczyna. Czy dzisiejsi zwycięzcy dostaną nominacje do Oscarów? Dowiemy się 22 stycznia. ●

◀ **Philip Barantini, Owen Cooper, Erin Doherty, Hannah Walters, Stephen Graham, Mark Herbert, Ashley Walters, Jeremy Kleiner i Jack Thorne z nagrodą za „Dojrzewanie”** FOT. REUTERS/MARIO ANZUONI

Jessie Buckley

Podziękowała za polską zupę

Jessie Buckley rolą w filmie „Hamnet” udowadnia, jak nieustraszoną jest aktorką.

Maja Staniszewska

Irlandzka ofensywa w Hollywood trwa. Tym razem przebojem na ekran, a także na czerwone dywany i ceremonie rozdania nagród wdarła się aktorka Jessie Buckley.

W filmie „Hamnet” w reż. Chloé Zhao Buckley wciela się w Agnes, żonę Williama Szekspira. Wciela się brawurowo. Jej bohaterka najpierw przeżywa ogromne szczęście, znajdując miłość i zakładając rodzinę, a potem ogromny ból po śmierci jedynego syna, tytułowego Hamneta.

Szekspir, grany przez Irlandczyka Paula Mescala, jest w tej historii bohaterem drugoplanowym. Choć on także cierpi po stracie dziecka i to cierpienie przekuwa w jedną ze swoich najsłynniejszych sztuk: „Hamleta”. Sercem opowieści, bijącym i krwawiącym jest Agnes w niezwykłej interpretacji Buckley.

W czasie 83. gali Złotych Globów okazało się jednak, że być może nie byłoby tak wspaniałej kreacji, gdyby nie polska zupa.

Odbierając nagrodę promieniejąca szczęściem 36-letnia Buckley mówiła bowiem: – Opowiadamy historię najsłynniejszego Brytyjczyka, jaki kiedykolwiek żył, a mamy chińską reżyserkę, mnóstwo Irlandczyków i głównie polską ekipę, poza brytyjską rodziną. Chciałabym podziękować naszemu gripowi, Tomkowi [Tomasz Sternicki – MS], który zaczął znikać co jakiś czas w trakcie zdjęć. Znalazłam go na tyle jego furgonetki, gdzie kroił warzywa i wielkim żeliwnym garnku, który przywiózł z Polski, gotował zupę. Ta zupa zaczęła pojawiać się na planie i była pyszna, tak że dziękuję ci za nią.

● **Jessie Buckley z nagrodą za najlepszą rolę kobiecą w filmie dramatycznym za rolę w filmie „Hamnet”** FOT. REUTERS/MARIO ANZUONI

Z Polaków poza gripem (specjalistą od ustawiania wszelkiego sprzętu elektrycznego) w ekipie „Hamneta” znaleźli się szefowie pionów – autor zdjęć Łukasz Żal i kostiumografka Małgosia Turzańska. Fotosy z planu robiła Agata Grzybowska, przez wiele lat fotoreporterka związana z „Gazetą Wyborczą”.

Buckley dziękowała oczywiście swoim ekranowym partnerom i partnerkom. Żartobliwie łącząc nagrody z filmem, którego część rozgrywa się w teatrze The Globe, stwierdziła, że „chętnie spędziłabym resztę życia z wami w tym Globie”. Nie zabrakło podziękowań dla reżyserki Chloé Zhao i reszty ekipy, aktorka mówiła także jakim zaszczytem było znaleźć się wśród nominowanych koleżanek, w tym Julii Roberts, która „jest bohaterką dla nas wszystkich”.

Żartowała też, że jej mąż, który jej towarzyszy, bardzo cieszy się z darmowych drinków i kanapek. Latem urodziła im się córka i wyjście na galę było jednym z pierwszych wspólnych wyjść od dłuższego czasu.

W finale wieczoru Buckley czekała jeszcze jedna niespodzianka. „Hamnet” dostał nagrodę dla najlepszego dramatycznego filmu roku, a zaskoczoną aktorkę i wręcz zszokowaną reżyserkę do wyjścia na scenę przekonywać musiał Steven Spielberg, jeden z producentów filmu. Zhao zaniemówiła na tyle, że to on dziękował za nagrodę.

Za kulisami ekipa „Hamneta” ściskała się i śmiała, Buckley obejmowała swojego ekranowego partnera i rodaka Paula Mescala, który wychwala ją pod niebiosa przy każdej okazji.

To nie jest pierwsza wybitna kreacja Buckley w karierze, ale pierwsza, za którą ma ogromne szanse dostać Oscara.

Urodzona w hrabstwie Kerry w Irlandii aktorka i piosenkarka występowała od dziecka, między innymi grając męskie role w szkolnych musicalach. Później w telewizyjnym talent show starała się o rolę w musicalu „Oliver!” na londyńskim West Endzie. Zajęła drugie miejsce i dziś wspomina to jako źródło wielkiego stresu i rozczarowania. Nie porzuciła jednak marzeń o występowaniu, grała w licznych musicalach, a także dostała się do Royal Academy of Dramatic Art, którą ukończyła w 2013 roku.

Można ją było zobaczyć w serialach „Wojna i pokój”, gdzie grała księżniczkę Marię Bołkońską, „Czarnobyl”, gdzie była żoną jednego z napromieniowanych strażaków, a także w filmach „Pod ciemnymi gwiazdami”, „Córka” na podstawie Eleny Ferrante czy „Wredne liściki”. Już wkrótce będzie można ją zobaczyć jako narzeczoną Frankensteina w drugim wspólnym filmie z reżyserką Maggie Gyllenhaal „Panna młoda!” (6 marca).

Wcześniej jednak będzie można ocenić samemu, jak wypada w „Hamnecie”. Pokazy przedpremierowe filmu już w weekend, premiera 23 stycznia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

GN.GO.6840.2.37.1-4.2024

BARDZO ATRAKCYJNE DZIAŁKI POD ZABUDOWĘ MIESZKANIOWĄ WIELORODZINNĄ !!!

BURMISTRZ NYSY

ogłasza kolejne przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności, nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Nysie, w obrębie Radoszyn

Numer działki	Symbol klasoużytku. Poz. rej.	Powierzchnia w m²	Cena wywoławcza nieruchomości
820/5	Lzr-PsIV; PsIV; G737	9357	2.950.000,00 zł
820/6	Lzr-PsIV; PsIV; G737	8409	2.730.000,00 zł
820/8	Lzr-PsIV; PsIV; G737	9356	2.950.000,00 zł
820/9	Lzr-PsIV; G737	8779	2.830.000,00 zł

Dla wszystkich w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta: KW. OP1N/00094053/5.

Uwaga: dział III ww. księgi wieczystej zawiera wpisy o ustanowionej na podstawie umowy not. Rep. A nr 1590/2024 z dn. 26.03.2024r. służebności przesyłu na dz. nr 238, 677, 820 i 1/26, przy czym służebność ta nie jest wykonywana na działkach nr 820/5, 820/6, 820/8, 820/9.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: dla wszystkich ww. nieruchomości-zgodnie z m. p. z. p. przedmiotowe działki znajdują się w terenie ozn. symbolem 6MW o przeznaczeniu: a) podstawowym – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna; b) uzupełniającym – usługi drobne lub usługi sportu i rekreacji, które dopuszcza się wyłącznie na pierwszej kondygnacji nadziemnej budynków. Uwaga: – działki położone na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa– uchwała Nr LXXXVIII/1279/24 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 24.04.2024r.

Na przedmiotowe nieruchomości były ogłaszane przetargi: I przetargi ustne nieograniczone – 16.07.2025r., II przetargi ustne nieograniczone – 13.11.2025r.

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 w dniu 18 marca 2026 r. (godziny zostały wskazane w ogłoszeniu o przetargu).

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nysie – www.nysa.eu oraz Biuletynie Informacji Publicznej – www.bip.nysa.pl

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem nr działki) należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, nie później niż **do dnia 13.03.2026 r.**

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr 77 4080575.

(wyciąg z ogłoszenia)

1 RP

Kraj/34415277

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415319

Sędzia – komisarz w postępowaniu upadłościowym PCZ S.A. we Wrocławiu,

obejmującym likwidację majątku upadłego (numer KRS: 0000290076; sygn. akt postępowania: VIII GUp 45 / 15), ogłasza w trybie przepisów art. 337 Prawa upadłościowego i naprawczego w zw. z art. 349 Prawa upadłościowego i naprawczego (w zw. z art. 449 Prawa restrukturyzacyjnego), że 4 grudnia 2025 r. został złożony przez syndyka trzeci częściowy plan podziału funduszów masy upadłości, który można przeglądać w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia - Fabrycznej, Wydział VIII Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, przy ul. Poznańskiej 16 we Wrocławiu.
W terminie dwóch tygodni od dnia obwieszczenia o tym można wnosić do sędziego – komisarza zarzuty przeciwko planowi podziału, które podlegają rozpoznaniu w trybie przepisów art. 349 – 350 Prawa upadłościowego i naprawczego (w zw. z art. 449 Prawa restrukturyzacyjnego).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415334

Wójt Gminy Nowogródek Pomorski

ogłasza

II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż terenu **pod budowę biogazowni lub elektrowni słonecznej** - działka nr 787/5 obręb Karsko o pow. 5,2427 ha, KW Nr SZ1M/00039727/1. Cena wywoławcza 1.000.000,00 zł netto, wadium 50.000,00 zł.
Przetarg odbędzie się dnia 20.03.2026 r. o godz. 12⁰⁰ w sali nr 3 Urzędu Gminy Nowogródek Pomorski.
Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicach ogłoszeń: Urzędu Gminy Nowogródek Pomorski, wiejskiej w Karsku i na stronach:
www.bip.nowogrodekpomorski.pl oraz www.nowogrodekpomorski.pl.
Urząd Gminy Nowogródek Pomorski ul. A. Mickiewicza 15 tel. 957471760

eprasa.pl 52522c19d5

• **Massachusetts Institute of Technology**
FOT. BRETT PHELPS/ THE BOSTON GLOBE VIA GETTY IMAGES

10 „niepoprawnych politycznie" prac naukowych minionego roku

UCISZANI NAUKOWCY

Odrzucając wyniki badań naukowych z powodów ideologicznych, skazujemy się na plemienne wojenki i polaryzację.

Kasper Kalinowski

„Ile się dzieje na uniwersytetach" – piszą Greg Lukianoff i Jonathan Haidt w książce „Rozpieszczony umysł". Ich zdaniem tradycyjny cel uniwersytetów, jakim było poszukiwanie prawdy, coraz częściej ustępuje ideologii, a poprawność polityczna, która miała służyć ograniczeniu uprzedzeń i dyskryminacji, przyczynia się do ich nasilenia.

Część naukowców przyznaje, że unika podejmowania pewnych wątków badawczych lub dydaktycznych z obawy przed konsekwencjami pozamerytorycznymi. Zjawisko autocenzury w środowisku akademickim potwierdzają badania prowadzone m.in. w USA i Kanadzie. Rośnie też liczba publikacji naukowych, które zostają wycofane z powodów ideologicznych, a nie metodologicznych.

Jednym z najbardziej upolitycznionych obszarów badań pozostaje problematyka płci i biologii człowieka, co dobrze ilustrują spory wokół tekstów wybitnego ewolucjonisty Jerry'ego Coyne'a. Jego artykuł „Biologia nie jest biogterią" organizacja „Freedom From Religion Foundation" opublikowała, a następnie wycofała. W proteście z członkostwa w organizacji zrezygnowało wielu uczonych, m.in. Steven Pinker i Richard Dawkins.

Postanowiliśmy przyjrzeć się 10 publikacjom naukowym z 2025 r., które stały się przedmiotem podobnych sporów.

Większość z nich ukazała się na łamach czasopisma „Journal of Controversial Ideas" założonego przez trójkę filozofów: Petera Singera, Francescę Minervę i Jeffa McMahana.

KULTUROWY WZROST ZNACZENIA KOBIET I JEGO KONSEKWENCJE

1 Cora Jane Clark, psycholożka z New College of Florida, tak rozpoczyna swój artykuł:

„Po raz pierwszy w historii kobiety mają znaczącą władzę kulturową i instytucjonalną. Mężczyźni i kobiety różnią się średnio pod względem wyznawanych wartości – kobiety są bardziej niechętne do wyrządzania krzywdy, zorientowane na sprawiedliwość i skłonne do rozwiązywania konfliktów poprzez mechanizmy wykluczenia społecznego."

Jej zdaniem aby w pełni zrozumieć dzisiejsze przemiany, należy spojrzeć na ewolucyjne korzenie różnic międzypłciowych. Badaczka metaforycznie opisuje mężczyzn jako „wojowników" (*warriors*), a kobiety jako te, które pełnią funkcje opiekuńcze i stabilizujące relacje społeczne (*worriers*).

Argumentuje, że zjawiska takie jak kultura unieważniania (*cancel culture*), programy DEI (skrót od *diversity, equity, inclusion*, czyli różnorodność, równość i inkluzywność) czy idea „bezpiecznych przestrzeni" są bezpośrednim efektem dominacji wartości częściej podzielanych przez kobiety – w kontraście do tradycyjnego, męskiego modelu opartego na rywalizacji i hierarchii zasług.

Z kobiecą empatią i instynktem opiekuńczym utożsamia także sukces ruchów na rzecz praw zwierząt czy społeczności LGBT.

Ostatecznie zachęca do konstruktywnego dialogu, który pozwoli społeczeństwu czerpać z pozytywnych aspektów różnic psychologicznych obu płci.

Jak dodaje, wzrost udziału kobiet w życiu zawodowym jest zmianą historycznie słuszną, szczególnie wyraźną w środowisku akademickim, gdzie kobiety były kiedyś niemal całkowicie wykluczone.

Autorka wyróżnia trzy główne trendy kulturowe wynikające z tej zmiany.

Przesunięcie akcentu z hierarchii opartej na zasługach (*merit*) w stronę równości wyników (*equity*). Kobiety częściej popierają rozwiązania zmierzające do wyrównywania rezultatów, a nie nagradzania indywidualnych osiągnięć.

Przewaga unikania krzywdy nad wolnością słowa. Badania pokazują, że kobiety częściej wspierają ograniczanie badań naukowych lub wypowiedzi, które mogłyby urazić wrażliwe grupy.

Wzrost znaczenia ostracyzmu społecznego. Strategia wykluczania osób uznanych za „moralnie problematycznych" (częstsza u kobiet) stała się jednym z fundamentów zjawiska określanego dziś mianem *cancel culture.*

NIE MA DOWODÓW NA NIEŚWIADOMY RASIZM?

2 Stewart Justman, emerytowany profesor Uniwersytetu w Montanie, przygląda się teorii nieświadomych uprzedzeń (*unconscious bias*), która w ostatnich latach stała się jednym z kluczowych wyjaśnień różnic w traktowaniu pacjentów należących do różnych grup rasowych. Jak podkreśla, same nierówności w dostępie do opieki zdrowotnej są faktem dobrze udokumentowanym od dekad. Znacznie mniej jasne pozostają natomiast ich przyczyny.

Z jednej strony w pionierskich badaniach udokumentowano, i to na podstawie analizy ponad 1,7 mln wypisów ze szpitali, niepokojące wzorce – w 48 proc. analizowanych przypadków czarnoskórzy pacjenci rzadziej byli poddawani kluczowym procedurom medycznym. Justman zwraca jednak uwagę, że sami autorzy tych badań nie formułowali jednoznacznych oskarżeń o rasizm personelu medycznego.

Powodem był brak szczegółowych danych klinicznych i ekonomicznych, które pozwoliłyby jednoznacznie rozstrzygnąć, czy obserwowane różnice wynikały z uprzedzeń, czy z innych czynników – takich jak stan zdrowia pacjentów, choroby współistniejące różnice w ubezpieczeniu czy dostępności opieki.

Justman zauważa, że choć teoria nieświadomych uprzedzeń jest szeroko akceptowana, dowody na to, że rzeczywiście wpływa ona decyzje lekarzy, są zaskakująco słabe.

Przeglądy dotychczasowych badań z lat 2017 i 2018 wskazują na brak solidnych dowodów potwierdzających bezpośredni, nega-

eprasa.pl 52522c19d5

tywny wpływ rasowych uprzedzeń na jakość opieki medycznej.

NAUKA CZYTANIA W SZKOLE PODSTAWOWEJ OFIARĄ IDEOLOGII?

3 Stephen Reich z University of Toronto analizuje finał sporu w kanadyjskiej prowincji Ontario dotyczącego tego, jak najskuteczniej uczyć dzieci czytać. W 2022 r. raport opublikowany przez Komisję Praw Człowieka w Ontario ujawnił, że co czwarty uczeń trzeciej klasy nie spełnia ministerialnych standardów dotyczących umiejętności czytania. Postanowiono więc gruntownie zmienić program elementarnej nauki czytania.

Autor dowodzi, że nowy program nie jest jednak oparty na przesłankach naukowych.

Blisko czterokrotnie wzrosła w nim zawartość języka tzw. teorii krytycznej (zbiorcze określenie na teorie filozoficzne analizujące i krytykujące kulturę oraz społeczeństwo). Jeden z najbardziej drastycznych wzrostów – o ponad 2000 proc. – odnotowało słowo „tożsamość" (*identity*).

Zdaniem badacza, program nakłada na nauczycieli klas pierwszych obowiązki niemożliwe do zrealizowania.

Dziecko, które dopiero uczy się łączyć litery w dźwięki, ma „krytycznie analizować teksty cyfrowe pod kątem różnorodnych tożsamości" oraz „rozwiązywać autentyczne problemy świata rzeczywistego".

To szczególnie dotkliwe w przypadku dzieci z mniej zamożnych rodzin, których rodzice nie mogą opłacić prywatnych korepetycji. Paradoksalnie brak skutecznego nauczania w szkole najsilniej uderza w najsłabszych, pogłębiając nierówności, które teoria krytyczna chce programowo zwalczać.

UCISZANIE MIT

4 W kontekście szkolnictwa wyższego szerokim echem odbiły się wyniki ankiet przeprowadzonych wśród kadry naukowej Massachusetts Institute of Technology (MIT), jednej z najbardziej prestiżowych uczelni technologicznych na świecie.

Badania ujawniły narastające zjawisko autocenzury wśród naukowców.

Już w 2021 r. podczas spotkań z władzami uczelni 78 proc. profesorów deklarowało obawy o zagrożenie dla swobody wypowiedzi, a 56 proc. przyznawało, że w codziennej pracy napotyka ograniczenia w wyrażaniu swoich poglądów.

Kolejna ankieta, przeprowadzona w 2022 r., pokazała, że 40 proc. wykładowców stosuje autocenzurę częściej niż wcześniej, co wskazuje na utrwalanie się tego zjawiska.

Z danych z 2024 r. wynika natomiast, że największe obawy budzi możliwość odwetu ze strony studentów (37 proc. odpowiedzi), a także ze strony administracji uczelni i dziekanów (po 27 proc.).

Jednocześnie 65 proc. respondentów nie było pewnych, czy administracja skutecznie chroni wolność słowa na kampusie, a 66 proc. wątpiło, że władze uczelni stanęłyby w obronie pracownika w przypadku kontrowersji wokół jego wypowiedzi

Jednak historia MIT pokazuje, że środowisko akademickie potrafi reagować na takie napięcia w sposób instytucjonalny.

W odpowiedzi na narastający kryzys zaufania profesorowie uczelni doprowadzili w 2022 r. do przyjęcia „Oświadczenia o Wolności Wypowiedzi i Wolności Akademickiej".

Dwa lata później MIT stało się także pierwszą elitarną uczelnią w USA, która zakazała wymagania od kandydatów oświadczeń dotyczących różnorodności, równości i inkluzywności (DEI) – argumentując, że procedury rekrutacyjne powinny koncentrować się na osiągnięciach akademickich, a nie deklaracjach światopoglądowych.

SPÓR O ZAWŁASZCZENIE KULTUROWE

5 W ostatnich latach pojęcie zawłaszczenia kulturowego (*cultural appropriation*) mocno namieszało w dyskusjach o kontaktach między kulturami. Podważyło wcześniejsze, dość powszechne przekonanie, że zapożyczenia, inspiracje i mieszanie tradycji są z definicji czymś pozytywnym.

Zawłaszczenie kulturowe opisuje sytuację, w której osoby należące do grup dominujących sięgają po elementy kultury grup mniejszościowych, często bez uwzględnienia ich historycznego kontekstu i doświadczeń.

Niezależna badaczka Olga Thierbach-McLean przyjrzała się temu pojęciu bliżej, analizując jego rozwój oraz kontrowersje narastające wokół niego. Zwraca uwagę, że choć pojęcie zawłaszczenia kulturowego pomogło nagłośnić skutki kolonializmu i nierówności, bywa też używane w sposób uproszczony, wiążąc prawo do kultury z biologicznym pochodzeniem zamiast z kontekstem czy intencją, co przyczynia się do dalszych podziałów społecznych.

Traktowanie kultury jako czegoś ściśle powiązanego z rasą czy pochodzeniem biologicznym stoi w sprzeczności z klasycznym podejściem antropologicznym, które definiuje kulturę jako zbiór wiedzy, praktyk i nawyków nabywanych społecznie, a nie dziedziczonych.

Zjawisko autocenzury w środowisku akademickim potwierdzają badania prowadzone m.in. w USA i Kanadzie. Rośnie też liczba publikacji naukowych, które zostają wycofane z powodów ideologicznych, a nie metodologicznych

Zdaniem Thierbach-McLean, choć idea miała chronić prawa mniejszości, jej skutki mogą być odwrotne. Autorka wskazuje na trzy możliwe konsekwencje takiego myślenia:

- **Umacniania rasizmu.** Sugerowanie, że grupy rasowe są wyraźnie odrębnymi, „zamkniętymi" kategoriami, zbliża się do uproszczeń znanych z teorii pseudonaukowych.
- **Osłabienia solidarności.** Skupienie się niemal wyłącznie na rasie jako osi tożsamości odsuwa na dalszy plan inne czynniki, takie jak pozycja społeczna, płeć czy poglądy polityczne.
- **Utrwalania dominacji osób białych.** Definiowanie mniejszości wyłącznie przez ich odmienność wobec „białej" większości utrwala ją jako niekwestionowany punkt odniesienia.

TRANSPŁCIOWE KOBIETY W SPORCIE

6 Zespół endokrynolożki Laury Cuadrado-Clemente opublikował na łamach anglojęzycznego wydania „Endocrinología, Diabetes y Nutrición" przegląd dostępnych badań dotyczących wydolności fizycznej transpłciowych kobiet uprawiających sport po terapii hormonalnej.

Udokumentowano, że choć roczna hormonalna terapia znacząco obniża poziom testosteronu, beztłuszczową masę ciała i siłę mięśni, to przewaga fizyczna nad biologicznymi kobietami nadal może się utrzymywać.

Nawet po długotrwałej terapii hormonalnej siła uścisku dłoni u transpłciowych kobiet pozostaje wyższa niż u kobiet biologicznych. Podobnie w dyscyplinach wymagających intensywnego użycia górnych partii ciała wyniki osiągane przez transpłciowe zawodniczki bywają lepsze.

Autorzy podkreślają, że według dostępnych danych potrzeba co najmniej dwóch lat terapii hormonalnej rozpoczętej po okresie dojrzewania, aby znacząco ograniczyć fizjologiczną przewagę wynikającą z męskiego dojrzewania. Zaznaczają jednak, że nawet w takim przypadku materiał dowodowy pozostaje niepełny, a wyniki badań nie są jednoznaczne.

Publikacja wywołała szeroką dyskusję, spotykając się z krytyką zarówno ze strony środowisk konserwatywnych, jak i liberalnych – każda z nich odczytała wnioski autorów po swojemu.

NIEDOPASOWANIE PŁCIOWE – POMIJANY PROBLEM SPOŁECZNY

7 Harriet Baber, filozofka z University of San Diego, broni kolejnej kontrowersyjnej tezy, która rzadko pojawia się w głównym nurcie debaty o płci.

Jej zdaniem współczesna dyskusja publiczna, skupiona głównie na tożsamości płciowej i interwencjach medycznych, pomija osoby, które określa mianem gender misfits – „niedopasowanych płciowo".

Aby zrozumieć problem, musimy najpierw rozróżnić dwa pojęcia. Płeć biologiczna (*sex*) ma charakter opisowy i w biologii definiowana jest przez rodzaj wytwarzanych gamet – plemników lub komórek jajowych. Natomiast płeć kulturowa (*gender*) odnosi się do norm społecznych: oczekiwań, ról i obowiązków przypisywanych jednostkom ze względu na płeć.

„Niedopasowani" to osoby, które znajdują się na skrajach statystycznego rozkładu cech uznawanych za typowo kobiece lub męskie. Przykładowo, w społeczeństwach, w których od kobiet oczekuje się opiekuńczości i ugodowości, „niedopasowana" kobieta może być z natury agresywna, dominująca lub po prostu niechętna tradycyjnym rolom płciowym.

Niedopasowanie do norm płciowych wiąże się z realnymi kosztami społecznymi. W świecie biznesu kobiety często wpadają w tzw. podwójną pułapkę: jeśli spełniają stereotypowe oczekiwania (np. są łagodne i ugodowe), bywają postrzegane jako mniej kompetentne. Jeśli natomiast zachowują się bardziej stanowczo, rywalizacyjnie czy agresywnie, narażają się na społeczną niechęć, a nawet ostracyzm.

Autorka zwraca też uwagę na gwałtowny wzrost liczby nastolatek zgłaszających dysforię płciową. W Wielkiej Brytanii w ciągu dekady liczba takich przypadków wzrosła o blisko 4400 proc., a w Szwecji – o 1500 proc.

Zdaniem Baber dla części tych dziewcząt tranzycja może być próbą ucieczki przed szczególnie destrukcyjnymi normami społecznymi: presją wyglądu, porównywania się i bycia „lubianą", która gwałtownie nasila się w okresie dojrzewania.

Proponowaną przez autorkę alternatywą jest tzw. abolicjonizm płciowy (*gender abolitionism*).

W tym ujęciu nie chodzi o zniesienie samej kategorii płci biologicznej, lecz o odejście od społecznych kar za nieprzestrzeganie norm płciowych. Docelowo miałoby to prowadzić do społeczeństwa, w którym płeć biologiczna ma dla przypisywanych ról społecznych równie niewielkie znaczenie jak to, czy ktoś jest prawo-, czy leworęczny.

OPIEKA AFIRMUJĄCA PŁEĆ JAKO RUCH POLITYCZNY

8 Jillian Spencer, australijska psychiatra z Queensland Children's Hospital, stawia tezę, że współczesny model tzw. opieki afirmującej płeć (*gender-affirming care*, GAC) nosi cechy ruchu politycznego. Jej zdaniem w coraz mniejszym stopniu opiera się on na solidnych podstawach medycznych i naukowych, a w coraz większym – na założeniach ideologicznych, co utrudnia otwartą debatę wśród specjalistów i wywiera presję na lekarzy.

Spencer zwraca uwagę, że w ramach tego modelu od personelu medycznego oczekuje się stosowania nowej terminologii, takiej jak „płeć przypisana przy urodzeniu" czy „cispłciowość".

W jej ocenie zmiany językowe mają wzmacniać przekonanie, że to tożsamość płciowa – a nie płeć biologiczna – powinna być kluczowym punktem odniesienia w relacjach społecznych i klinicznych. Używanie preferowanych zaimków traktowane jest jako istotny element postępowania terapeutycznego, mimo że jego długofalowy wpływ na rozwój dzieci nie został, jak podkreśla, jednoznacznie i kompleksowo przebadany.

Autorka krytycznie ocenia także rolę organizacji aktywistycznych, które – jej zdaniem – zrównują tzw. doświadczenie życiowe z wiedzą naukową i w ten sposób wpływają na standardy etyczne oraz wytyczne kliniczne.

Jak pisze Spencer, kluczowym mechanizmem upolitycznienia psychiatrii w tej dziedzinie było działanie grup aktywistycznych, które występowały w roli organizacji zdrowotnych, mimo że nimi nie są.

LIBERALNO-LEWICOWE MODELE SZTUCZNEJ INTELIGENCJI

9 Buket Kurtulus i Anna Kruspe z Munich University of Applied Sciences przeanalizowały zjawisko stronniczości politycznej w dużych modelach językowych.

Badaczki przetestowały trzy popularne modele: ChatGPT, Grok oraz chiński DeepSeek.

Każdy z modeli odpowiadał na 38 pytań dotyczących bieżących sporów politycznych i społecznych, m.in. wsparcia wojskowego dla Ukrainy, polityki migracyjnej, energetyki jądrowej czy praw pracowniczych. Aby ograniczyć wpływ losowości, każde pytanie zadawano sto razy.

Co się okazało?

Analiza wykazała wyraźną, konsekwentną tendencję lewicowo-liberalną we wszystkich trzech modelach. Odpowiedzi algorytmów najczęściej były zbieżne z programami partii lewicowych, a najrzadziej z postulatami ugrupowań prawicowych.

Co ciekawe, podobny profil ujawnił także Grok – model, którego twórcy deklarowali chęć stworzenia systemu mniej „poprawnego politycznie" i wolnego od ideologii określanej mianem „woke".

W praktyce jego odpowiedzi niewiele różniły się jednak od konkurencyjnych modeli.

Badaczki zwróciły też uwagę na tzw. efekt zakotwiczenia językowego. Choć ogólna tendencja polityczna modeli (lewicowo-liberalna) była podobna niezależnie od języka, gdy pytania były zadawane po niemiecku, odpowiedzi stawały się bardziej zbieżne z tym, co w Niemczech uchodzi za pogląd „mainstreamowy" – czyli dominujący w niemieckiej debacie publicznej, mediach i polityce.

KONSERWATYŚCI MAJĄ LEPSZE ZDROWIE PSYCHICZNE?

10 Emil Kirkegaard, psycholog z Ulster Institute for Social Research, oraz Edward Dutton opublikowali w „Scandinavian Journal of Psychology" badanie poświęcone zdrowiu psychicznemu osób o różnych orientacjach światopoglądowych.

Autorzy analizowali różnice między osobami deklarującymi poglądy konserwatywne a respondentami identyfikującymi się z nurtem progresywno-lewicowym, określanym jako „woke". Wyniki sugerowały, że badani o poglądach konserwatywnych osiągali średnio lepsze wskaźniki zdrowia psychicznego niż osoby z drugiej grupy.

W marcu 2025 r. artykuł został jednak wycofany po dodatkowej rundzie recenzji.

W oficjalnym uzasadnieniu redakcja wskazała na „poważne błędy metodologiczne i teoretyczne" oraz na użycie języka uznanego za „krzywdzący".

Autorzy nie zgodzili się z tą decyzją, argumentując, że wycofanie publikacji miało charakter motywowany politycznie i dotyczyło niewygodnych wniosków badawczych. ●

eprasa.pl 52522c19d5

Wypadek na A1

Sebastian M. przerywa milczenie w sądzie

– To przerzucanie winy na tych, którzy nie mogą się bronić – uważa pełnomocnik rodziny ofiar wypadku na autostradzie A1.

Robert Grześkowiak

• **Oskarżony o spowodowanie wypadku Sebastian M. wniósł o dopuszczenie nowej, „niezależnej" ekspertyzy oraz ponowne przesłuchanie biegłych, uznając dotychczasowe ustalenia za niewiarygodne**

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

8 stycznia przed sądem ponownie stanął Sebastian M. oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku na autostradzie A1 – i po raz pierwszy od początku procesu zdecydował się zabrać głos, wygłaszając obszerne, liczące osiem stron oświadczenie.

Przypomnijmy. 16 września 2023 roku Patryk, Martyna i ich pięcioletni syn Oliwier wracali z wakacyjnego wyjazdu do Myszkowa. W okolicach Sierosławia po godzinie 19 w ich Kię z wielką siłą uderzyło BMW. Kia stanęła w płomieniach. Rodzina nie miała szans na ratunek.

Kiedy pod koniec września prokuratura w Piotrkowie Trybunalskim postawiła Sebastianowi M., kierowcy BMW, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, nie było go już w Polsce. Wydano za nim list gończy, a następnie europejski nakaz aresztowania.

4 października 2023 roku został zatrzymany na lotnisku w Dubaju. Ekstradycja odbyła się pod koniec maja 2025 roku. Prokuratura postawiła Sebastianowi M. zarzuty spowodowania katastrofy w ruchu lądowym ze skutkiem śmiertelnym oraz ucieczki z miejsca zdarzenia. Grozi mu 8 lat pozbawienia wolności.

Od września 2025 roku w Piotrkowie Trybunalskim toczy się jego proces.

Zgodnie z zeznaniami świadków wypadku na A1:

• w Kii tuż po wypadku znajdowały się żywe osoby – świadkowie widzieli poruszającą się i krzyczącą osobę siedzącą z tyłu, która próbowała osłaniać dziecko, zanim straciła przytomność;
• ogień rozwijał się bardzo szybko, a gaśnice samochodowe okazały się nieskuteczne; po krótkim czasie doszło do eksplozji zbiornika paliwa;
• mimo śmiertelnego wypadku ruch na autostradzie przez pewien czas nie został wstrzymany, a inne pojazdy przejeżdżały obok i po elementach rozbitych aut, zacierając ślady;
• po wypadku po miejscu zdarzenia poruszały się osoby postronne;
• część świadków miała nagrania z wideorejestratorów i telefonów, które początkowo nie zostały zabezpieczone przez policję;
• osoby, które jako pierwsze próbowały ratować ofiary, nie zostały od razu formalnie przesłuchane, a później informowano je, że czynności przejmą inni funkcjonariusze;
• pasażerowie BMW prosili o wyłączenie jawności rozprawy i w swoich zeznaniach twierdzili, że byli nietrzeźwi i nie pamiętają przebiegu zdarzenia, jeden z nich mówił o próbie niesienia pomocy, czego nie potwierdzili świadkowie ratujący ofiary;
• informatycy zajmujący się tuningiem BMW potwierdzili, że na polecenie oskarżonego usunięto fabryczny ogranicznik prędkości oraz zmieniono parametry silnika, zwiększając jego moc.

Sebastian M. ubiegał się o zwolnienie z tymczasowego aresztu, a obrona argumentowała, że przemawiają za tym zarówno jego stan zdrowia, jak i wątpliwości co do przyczyny wypadku. Właśnie w tym kontekście obrona wcześniej zleciła przygotowanie prywatnej ekspertyzy, która miała podważyć ustalenia biegłych i wykazać, że do tragedii mogło dojść z innych przyczyn niż wskazane w akcie oskarżenia.

Autorem tej opinii jest dr inż. Łukasz Gil, wieloletni biegły sądowy, który w liczącym ponad sto stron dokumencie wskazuje m.in. na możliwość rozerwania opony w Kii i utraty panowania nad pojazdem jeszcze przed zderzeniem.

Sąd nie podzielił tych argumentów i utrzymał tymczasowy areszt, uznając, że ryzyko ucieczki oskarżonego nadal istnieje.

Osiem stron zarzutów wobec biegłych

Na ostatniej rozprawie, 8 stycznia, sąd przesłuchiwał kolejnych świadków. Kiedy skończył, głos zabrał Sebastian M. Odczytał liczące osiem stron oświadczenie. Zakwestionował w nim kluczowe ustalenia śledztwa i opinie biegłych, twierdząc, że przebieg wypadku został błędnie odtworzony już na etapie oględzin miejsca zdarzenia. Wskazywał, że protokół sporządzono ponad dwie godziny po wypadku, gdy przez autostradę przejeżdżały kolejne pojazdy, co miało doprowadzić do zanieczyszczenia śladów. Krytykował też szkic miejsca zdarzenia jako nieczytelny i niespójny z dokumentacją fotograficzną, podkreślając, że rozmieszczenie śladów na jezdni, jego zdaniem, nie potwierdza wersji o uderzeniu BMW w tył Kii.

Argumentował, że część elementów odnalezionych na drodze miała się pojawić nawet ponad 100 metrów przed miejscem wskazywanym przez biegłych jako punkt zderzenia, co – według niego – „wyklucza kolizję pojazdów w tym miejscu".

Szczególną uwagę poświęcił odnalezionemu kołu dojazdowemu z rozerwaną oponą, twierdząc, że pochodziło ono nie z BMW, lecz z Kii, a jego uszkodzenie mogło doprowadzić do utraty panowania nad pojazdem. – Kierowca z takim kołem nigdy nie powinien poruszać się po autostradzie – przekonywał.

Sebastian M. podważał także analizę elektronicznych danych z BMW. Wskazując na sprzeczności między opiniami biegłych, przekonywał o nieuprawnionym sposobie ich odczytu. Jego zdaniem zapis systemów bezpieczeństwa nie potwierdza intensywnego hamowania, a przyjęta przez prokuraturę wersja zdarzeń oznaczałaby „prędkości sprzeczne z prawami fizyki".

Ponadto zarzucał organom ścigania i biegłym „bezprecedensową skalę stronniczości", mówiąc o „wykreowaniu nacisku społecznego i medialnego", który miał przełożyć się na sposób prowadzenia sprawy i ocenę dowodów. Wprost sugerował, że atmosfera wokół procesu, jego zdaniem „zideologizowana", wypacza ocenę faktów i pomija niewygodne elementy materiału dowodowego, w tym możliwość, że to kierowca Kii mógł stracić panowanie nad pojazdem jeszcze przed kontaktem z BMW.

Prokurator uznał prywatną ekspertyzę za nierzetelną „od początku do końca". Zarzucał jej autorowi m.in. manipulacyjne przywoływanie wyników badań trzeźwości kierowcy Kii

Na zakończenie wniósł o dopuszczenie nowej, „niezależnej" ekspertyzy, oraz ponowne przesłuchanie biegłych, uznając dotychczasowe ustalenia za niewiarygodne.

Prokuratura: To nie są nowe argumenty

Prokurator Aleksander Duda skomentował, że Sebastian M. nie przedstawił w sądzie żadnych nowych okoliczności, a jedynie powtórzył tezy znane już z prywatnej ekspertyzy zleconej przez jego obronę. Podkreślał, że oskarżony wybiórczo sięgnął po fragmenty tej analizy, które pasują do budowanej przez niego wersji wydarzeń, podczas gdy sama ekspertyza, jak argumentował, nie odpowiada nawet na pytania postawione przez obrońcę i opiera się na spekulacjach, a nie na pełnym materiale dowodowym.

Prokurator uznał prywatną ekspertyzę za nierzetelną „od początku do końca". Zarzucał jej autorowi m.in. manipulacyjne przywoływanie wyników badań trzeźwości kierowcy Kii – z pominięciem faktu, że śladową obecność alkoholu stwierdzono również u pasażerki i dziecka, co biegli medycyny sądowej jednoznacznie wiązali z pośmiertnymi zmianami biologiczno-chemicznymi oraz działaniem wysokiej temperatury, a nie z alkoholem spożytym przed wypadkiem.

Prokurator odrzucił także zarzuty dotyczące odczytów danych elektronicznych z BMW, zapewniając, że zostały one wykonane prawidłowo i zawierają komplet kluczowych informacji, a rzekome braki wynikają, jak podkreślał, z pobieżnej i wybiórczej analizy prywatnego eksperta.

Odnosząc się do krytyki policyjnych szkiców, zaznaczył, że mają one charakter roboczy, a decydujące znaczenie mają zdjęcia, nagrania i pomiary wykonane później przez biegłych.

W konkluzji wniósł o oddalenie wniosków obrony, argumentując, że prywatna ekspertyza nie podważa żadnej z dotychczasowych opinii, które jego zdaniem są spójne, kompletne i oparte na całości zgromadzonego materiału dowodowego.

Przerzucanie winy na ofiary

Pełnomocnik rodziny ofiar, adwokat Łukasz Kowalski, odwołał się do „ludzkiego aspektu" sprawy, nieobecnego w ekspertyzach. Przypominał, że Kia, którą jechała rodzina, była nowym, leasingowanym samochodem z pełnym pakietem ubezpieczeniowym i assistance. Argumentował, że doświadczony kierowca wracający z urlopu z dzieckiem nie ryzykowałby jazdy na kole dojazdowym ani samowolnej wymiany koła, tylko skorzystałby z pomocy drogowej.

– To jest próba rozmycia odpowiedzialności i przerzucenia jej na nieżyjącego kierowcę, który nie może się bronić – mówił.

W odpowiedzi obrona, reprezentowana przez adwokat Katarzynę Hebdę, utrzymywała, że ekspertyza nie jest stronnicza, lecz przeciwnie – wskazuje na zbyt wiele niewyjaśnionych elementów, by dziś jednoznacznie rozstrzygać przebieg wypadku. Wyliczała sprzeczności w opiniach biegłych i podkreślała, że biegły również „jest człowiekiem i może się mylić", dlatego jego wnioski wymagają procesowej weryfikacji.

– Nie możemy udawać, że tych wątpliwości nie ma tylko dlatego, że ekspertyza jest prywatna – przekonywała.

Kolejną rozprawę zaplanowano na 19 stycznia. Decyzja sądu w sprawie wniosków dowodowych ma zapaść w lutym, po przesłuchaniu wszystkich świadków. ●

2 S2

eprasa.pl 52522c19d5

Osiedle PTBS przyszłości

Zielone dachy i ograniczony ruch

Poznańskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego ogłosiło przetarg na wykonawcę 12 budynków z ponad 500 mieszkaniami. Budowa powinna się rozpocząć w połowie tego roku, wtedy też rozpocznie się nabór na lokatorów.

• **Tak ma wyglądać nowe osiedle na ul. Żelaznej**
WIZ. MATERIAŁY PRASOWE

Maria Bielicka

Osiedle przy ul. Żelaznej to inwestycja obejmująca 12 budynków i 516 lokali jedno-, dwu-, trzy- i czteropokojowych. Zabudowa powstanie w formie czterech półotwartych kwartałów – budynki będą otaczać kameralne, wewnętrzne przestrzenie, zagospodarowane zielenią. Przyszli mieszkańcy mają tam odpoczywać, relaksować się i integrować.

Poznaj i zamieszkaj

Chodzi o działkę na Kobylepolu, pomiędzy szpitalem przy ul. Szwajcarskiej, Kompanią Piwowarską i projektowaną III ramą komunikacyjną. Grunt miasto przekazało PTBS-owi zgodnie z umową podpisaną w styczniu 2021 r. z Krajowym Zasobem Mieszkaniowym.

Budynki osiedla będą miały pięć i sześć kondygnacji. Na każdym piętrze znajdzie się od czterech do sześciu mieszkań. W parterach wybranych budynków zaplanowano lokale usługowe, skupione wokół centralnej przestrzeni publicznej – przyszłego serca osiedla. Dodatkowo, z myślą o bezpieczeństwie pieszych i rowerzystów, ruch samochodowy w obrębie osiedla zostanie ograniczony.

Kompleks zaprojektowała Pracownia 22Architekci z Warszawy. Jest on tak pomyślany, by zmniejszyć wizualną skalę zabudowy i zapewnić przyjazną przestrzeń do życia. Mają temu służyć też szerokie dziedzińce z wejściami do klatek schodowych. Na terenie osiedla przewidziano także dwie naziemne hale garażowe.

Projektanci duży nacisk położyli na ekologię i zagospodarowanie wód opadowych, dlatego znajdą się tam ogrody deszczowe, zbiorniki retencyjne oraz zielone dachy. Samo osiedla natomiast budowane będzie w standardzie niskoenergetycznym.

„Inwestycja ma być sfinansowana z grantów Funduszu Dopłat i Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, a także dzięki kredytowi z Banku Gospodarstwa Krajowego i środkom własnym PTBS oraz partycypacji wpłacanych przez wnioskodawców, którzy będą chcieli zamieszkać przy ul. Żelaznej" – informuje miejski portal poznan.pl.

Firmy zainteresowane budową osiedla mają czas na składanie ofert do 4 lutego.

Naboru jeszcze było

Na razie PTBS nie ogłosiło naboru wniosków dla osób zainteresowanych zamieszkaniem przy ul. Żelaznej. – Chcemy najpierw rozstrzygnąć przetarg na budowę, a także dostać kredyt z BGK i pieniądze z funduszu dopłat. Chodzi o to, by móc od razu kandydatom na lokatorów powiedzieć, jaki będzie czynsz i ile będzie wynosiła partycypacja – mówi Andrzej Konieczny, prezes PTBS. – Spodziewany się, że nabór ogłosimy do końca II kwartału tego roku, bo zakładamy, że przetarg może się przedłużyć, gdyż firmy zapewne będą ostro walczyć o kontrakt. Z tego też powodu mogą być odwołania od wyników przetargu do KIO.

Nabór będzie prowadzony zgodnie z zasadami programu „POZnań – i zamieszkaj", a ten jest adresowany do osób średniozamożnych, które nie mają szans na przydział mieszkania komunalnego, ale też trudno im uzyskać kredyt hipoteczny

Nabór będzie prowadzony zgodnie z zasadami programu „POZnań – i zamieszkaj", a ten jest adresowany do osób średniozamożnych, które nie mają szans na przydział mieszkania komunalnego, ale też trudno im uzyskać kredyt hipoteczny. By zakwalifikować się do programy trzeba spełniać limity dochodowe, które zostaną szczegółowo podane. Trzeba również spełniać określone warunki finansowe, które określane są w momencie otwierania naboru wniosków. Obecnie wygląda to tak, że jeśli ktoś chce zamieszkać sam, musi mieć dochód minimum 3116,68 zł miesięcznie i nie więcej niż 7799,77 zł w roku poprzedzającym złożenie wniosku. Przy rodzinie wieloosobowej minimalny dochód na osobę to 2226,20 zł, a maksymalny zależy od wielkości rodziny i kształtuje się między 5459,84 zł (w przypadku dwóch osób) a 4159,88 zł (rodzina sześcioosobowa).

Wniosek o takie mieszkanie składać mogą tylko osoby, które nie mają tytułu prawnego do innej nieruchomości na terenie Poznania. Dodatkowo pierwszeństwo w kolejce mają osoby z punktami dodatkowymi, które są przyznawane m.in. za liczbę dzieci, rozliczanie podatku dochodowego w Poznaniu czy za niepełnosprawność ruchową.

Program „POZnań – i zamieszkaj" PTBS realizuje już na Strzeszynie. W takiej formule wybudował tam 550 mieszkań wykończonych „pod klucz", które oddawał do użytku w dwóch etapach: we wrześniu 2024 i jesienią 2025 r. Dotychczasowi najemcy mieszkań wybudowanych w ramach tego programu płacą czynsz ok. 21 zł za m kw. i mogą ubiegać się o dopłaty w wysokości mniej więcej połowy stawek czynszowych z programu Mieszkanie na Start. – Od ministra Tomasza Lewandowskiego wiemy jednak, że ta forma bezpośrednich dopłat do czynszu ma zostać zlikwidowana – zaznacza Andrzej Konieczny. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34415425

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę
komunikaty.pl
lub użyj kodu QR

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34415382

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że dnia 09.01.2026 r. został ogłoszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania Pl. Kolegiacki 17 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości nr 1/2026 przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34415380

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że dnia 09.01.2026 r. został ogłoszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania Pl. Kolegiacki 17 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości Skarbu Państwa nr 1.1/2026 przeznaczonych do wynajęcia pod budowę i lokalizację urządzeń przesyłowych na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34415386

POZnań

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Poznania, położonej w Poznaniu przy ulicy Soroki, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Wykaz ten stanowi załącznik do zarządzenia Nr 876/2025/P Prezydenta Miasta Poznania z dnia 16.12.2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34415323

WÓJT GMINY DOPIEWO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że w dniu 8 stycznia 2026 roku został wywieszony do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz lokalu przeznaczonego do użyczenia położonego w Dąbrówce, stanowiącego własność Gminy Dopiewo. Z treścią wykazu można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo (ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Dopiewo (www.dopiewo.nowoczesnagmina.pl).

eprasa.pl 52522c19d5

RegioJet kontra PKP

Pociąg przyjedzie czy jednak nie?

– Mam ważny bilet na popołudniowy pociąg RegioJet do Warszawy na 21 stycznia, ale nadal nie wiem, czy on przyjedzie. W rezerwie kupiłem też bilet znacznie droższy bilet na Pendolino – opowiada pan Maciej Studencki z Gdyni.

• **Zdaniem prezesa Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu czeski przewoźnik na start dostał przestrzeń na polskim rynku** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Maciej Pietrzak

W połowie grudnia czeski, prywatny przewoźnik kolejowy RegioJet zadebiutował na trasie z Gdyni do Krakowa przez Warszawę. Choć zapowiadano, że dziennie obsługiwać będą ją trzy połączenia, to ostatecznie (i tak jest wciąż) realizowane jest tylko jedno, poranne (wyjazd z Gdyni o 6:10). Pasażerowie, którzy kupili bilety na odwołane kursy, dowiedzieli się o tym ledwie trzy dni wcześniej. Co prawda dostali zwrot kosztów biletów i dodatkowe 100 zł do wykorzystania na kolejne podróże z RegioJet, ale dla wielu osób niesmak pozostał.

Byłem zresztą jednym z pasażerów pierwszego czeskiego składu z Gdyni do Warszawy. Podróż była bardzo tania i wygodna, ale wrócić do Trójmiasta musiałem już pociągiem PKP.

Geneza konfliktu

Po odwołaniu przez Czechów pociągów swoje pełne oburzenia stanowiska w tej sprawie wydały PKP Intercity i Urząd Transportu Kolejowego, który zagroził RegioJet karami finansowymi. Czeska firma swoją wpadkę tłumaczyła kłopotami z taborem i skompletowaniem obsługi pociągów, a także nieuczciwą konkurencją ze strony PKP, na którą przyzwala UTK.

Od tego czesko-polska wojenka na torach rozgorzała na dobre. Odwołane w grudniu składy RegioJetu miały od 5 stycznia zacząć znów kursować między Warszawą a Krakowem. Tak się jednak nie stało.

„Zamiast potwierdzenia przydzielonych zdolności przepustowych, RegioJet otrzymał zaskakującą decyzję PKP PLK, zgodnie z którą utracił te sloty czasowe. To samo rozstrzygnięcie dotyczy także kolejnej kluczowej pary połączeń między Krakowem a Warszawą (odjazd z Krakowa o 14:57, przyjazd do Warszawy o 17:53; powrót: odjazd o 19:46, przyjazd o 22:14), której uruchomienie planowano od 19 stycznia 2026 roku. Według doniesień medialnych, te połączenia mają zostać przydzielone państwowemu przewoźnikowi PKP Intercity w celu wzmocnienia jego pozycji rynkowej" – poinformował czeski przewoźnik.

RegioJet jest przekonany, że prawdziwym celem tej decyzji nie jest efektywne wykorzystanie przepustowości ani racjonalność ekonomiczna, lecz próba wyparcia nowego konkurenta z rynku. Pociągi PKP Intercity w spornych godzinach od dłuższego czasu nie są w pełni zapełnione, a przejęcie tych połączeń – zdaniem RegioJet – nie ma uzasadnienia ekonomicznego. Przeciwnie, może prowadzić do pogorszenia wyników finansowych dominującego przewoźnika.

Straty

2 OK. MLN ZŁ

• **przychodów między 14 grudnia a 4 stycznia utraciło PKP Intercity z powodu tego, że w miejsce czterech połączeń przewoźnika miały się pojawić połączenia RegioJetu**

– Istnieje szereg przesłanek wskazujących, że celem nie jest korzyść ekonomiczna, lecz blokowanie przepustowości pierwszego realnego konkurenta na rynku. PKP Intercity wraz z wejściem RegioJet nie utraciło żadnej przepustowości – wszystko, o co wystąpiło, otrzymało. Nagły wniosek o przejęcie naszych połączeń uważamy za jednoznaczny sygnał wrogich działań – mówi właściciel spółki Radim Jančura.

„W sytuacji, gdy przewoźnik rezygnuje z uruchomienia części zaplanowanych kursów lub nie jest w stanie rozpocząć ich obsługi zgodnie z rozkładem jazdy, rolą zarządcy infrastruktury jest zapewnienie, aby niewykorzystana przepustowość mogła zostać udostępniona innym podmiotom" – odpowiedziało na to PKP PLK.

– PKP Intercity utraciło ok. 2 mln zł przychodów między 14 grudnia a 4 stycznia z tego powodu, że w miejsce czterech połączeń przewoźnika miały się pojawić połączenia czeskiej firmy RegioJet – poinformował z kolei sejmową komisję infrastruktury prezes PKP IC Janusz Malinowski.

Czesi nieprzygotowani

Prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu, Paweł Rydzyński, ocenia, że trudno zgodzić się ze stanowiskiem RegioJet. Na łamach gazeta.pl podkreśla, że czeski przewoźnik „na start" dostał bowiem przestrzeń na polskim rynku i to nawet kosztem PKP.

– RegioJet dostał własne trasy, a pojawienie się rozkładów tego przewoźnika skutkowało takimi decyzjami, jak przesunięcie godzin kursowania Intercity czy nawet nieprzyjęciem przez PKP PLK części wniosków rozkładowych Intercity – komentuje Rydzyński. – To oczywiście w pewnej mierze wynika z obciążenia sieci, w tym z ograniczenia przepustowości spowodowanej remontami. Ale w tym kontekście bardzo znamienna jest np. sytuacja, w której to PKP Intercity musiało odwołać jeden pociąg na remontowanej trasie z Krakowa do Kielc i puścić w to miejsce zastępczy autobus, bo w podobnych godzinach RegioJet dostał przydział trasy na pociąg z Krakowa do Gdyni. Tyle że go nie uruchomił. Nie ma żadnych wątpliwości: RegioJet był nieprzygotowany. Czy z własnej winy, czy częściowo nie z własnej? To inny temat, ale fakt pozostaje faktem.

Pasażerowie wybierają samolot

Jeden z efektów tego konfliktu jest taki, że pasażerowie, którzy kupili bilety na popołudniowe połączenia RegioJet z Trójmiasta do Warszawy od 19 stycznia, wciąż nie wiedzą, czy tymi pociągami pojadą.

– Na oficjalnej infolinii RegioJet wciąż słyszę, że mój pociąg jest nadal w rozkładzie, natomiast z mediów docierają do mnie informacje o utracie slotów na trasie Warszawa – Kraków, więc wciąż nie wiem, jak będzie z moim połączeniem. Na razie trzymam w rezerwie bilet na Pendolino, który kosztował trzy razy więcej niż ten na RegioJet, bo następnego dnia mam samolot z Warszawy i nie mogę sobie pozwolić, żeby nie dojechać – opowiada pan Maciej Studencki z Gdyni.

Na kolejowym konflikcie zyskują tanie linie lotnicze.

– Miałam bilet na RegioJet 19 stycznia do Krakowa, ale anulowałam go już w grudniu, gdy odwołali pierwsze połączenia. Ostatecznie polecę samolotem, bo udało mi się dostać tańszy bilet niż na Pendolino. Gdzie dwóch przewoźników kolejowych się gryzie tam Ryanair korzysta – dodaje pani Maja, pasażerka z Gdańska. ●

Gdynia

Hotelowa ofensywa

Baza hotelowa w centrum Gdyni rozszerzy się o nowe lokalizacje. Dwie z nich uruchomi znana grupa deweloperska Hossa.

Plac Unii w Gdyni to śródmiejskie osiedle zrealizowane przez trójmiejskiego dewelopera – Grupę Inwestycyjną Hossa. Inwestycja powstała jako domknięcie kwartału wyznaczonego ulicami: Władysława IV, Armii Krajowej i Obrońców Wybrzeża, w miejscu trawników i dzikiego parkingu. Kompleks składa się z trzech budynków o ciekawej architekturze, inspirowanej modernizmem dwudziestolecia międzywojennego. Za projekt odpowiada zespół architektów w składzie: Marcin Woyciechowski, Urszula Aniserowicz i Tomasz Piechota.

Niedokończony Plac Unii

Pierwsi mieszkańcy wprowadzili się tam jeszcze w 2021 roku. W ciągu kolejnych lat w kompleksie miał zacząć działać hotel. Długo jednak nie powstawał, a surowy stan pozbawionego okien budynku straszył przechodniów, na co zwracali uwagę m.in. nasi czytelnicy.

– Inwestycja trafiła na ciężki, pandemiczny, okres w branży hotelowej i to jest powód opóźnienia. Budynek nie zmieni swojego przeznaczenia – pod koniec 2023 roku tłumaczyła nam Justyna Glazar, dyrektorka działu marketingu Hossy, zapowiadając, że obiekt będzie gotowy w 2026 roku. Dziś już wiadomo, że stanie się to rok później.

Od kilku miesięcy trwają intensywne prace nad dokończeniem fasady. Hotel będzie miał około 150 pokoi o różnym standardzie. Jak udało nam się potwierdzić, będzie funkcjonował pod znaną marką Radisson Blu.

– To jednak nie jest nasza inwestycja jako Radisson Hotel Group. Obiekt będzie działał na zasadzie franczyzy, której lokalnym operatorem będzie nasz partner Hossa – zaznacza w rozmowie z „Wyborczą" Simon Riegler-Kern z Radisson Hotel Group.

To nie jest pierwsza współpraca Grupy Hossa z renomowaną, międzynarodową siecią, której obiekty znajdują się na całym świecie. W 2020 roku przy ulicy Bitwy pod Płowcami w Sopocie oddano do użytku hotel Radisson Blu z 219 pokojami i zapleczem konferencyjnym. Odbywa się w nim m.in. doroczne Europejskie Forum Nowych Idei (EFNI).

Hotel Kaszubski jeszcze w tym roku

Jeszcze przed otwarciem obiektu na Placu Unii, deweloper planuje ukończenie innego hotelu w Gdyni. Chodzi o położony w prestiżowej lokalizacji przy ulicy Sędzickiego na Kamiennej Górze dawny Hotel Kaszubski. Będzie on zdecydowanie bardziej kameralny – w rewitalizowanym budynku znajdzie się 36 pokoi.

Historia miejsca sięga początków portu w Gdyni. Hotel, pod pierwotną nazwą Cassubia, zaczął działać w 1923 roku z inicjatywy Pierwszego Polskiego Towarzystwa Kąpieli Morskich. Po wojnie budynek został rozebrany. Na jego fundamentach w latach 90. wzniesiono rekonstrukcję, do której wprowadził się Oddział Aparatury Pomiarowej Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Od 2003 roku, po wyprowadzce naukowców, obiekt zaczął podupadać. Szansę na trzecie życie dała mu zmiana właścicielska. Grupa Hossa od 2020 roku remontuje budynek i rozbudowuje go o szklaną kopułę.

– Otwarcie planujemy w 2026 roku. Liczymy, że uda się to jeszcze przed rozpoczęciem sezonu letniego – informuje „Wyborczą" Justyna Glazar.

Wszystko wskazuje na to, że hotel również będzie działał pod marką Radisson, ale nie Blu, tylko Red. Jest ona promowana jako „nowoczesna, dynamiczna i lifestyle'owa alternatywa dla tradycyjnych hoteli".

Warto dodać, że w Gdyni budowany jest jeszcze jeden nowy hotel. To pierwszy w Trójmieście obiekt sieci Mövenpick ze 176 pokojami, który powstaje tuż obok Skweru Kościuszki i basenu jachtowego. ●

• **Po rewitalizacji dawny Hotel Kaszubski będzie zdecydowanie bardziej kameralny** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

eprasa.pl 52522c19d5

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem przyjęłyśmy wiadomość,
że w dniu 6 stycznia 2026 roku odszedł

Krzysztof Balcerzak

Mąż naszej Klubowej Koleżanki Ewy.

Łączymy się w bólu i żałobie

z Tobą, Ewo oraz z całą Twoją Rodziną.

Składamy najszczersze wyrazy współczucia i wsparcia
w tym trudnym czasie.

Koleżanki z MFK

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415315

Pani

Marii Fojt

Przewodniczącej Krajowej Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Działkowców,
Wiceprezes Okręgu Polskiego Związku Działkowców w Pile

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach
po stracie

Męża

dzielimy ten ból z Tobą

Eugeniusz Kondracki
Prezes
Polskiego Związku Działkowców
i członkowie Krajowego Zarządu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415226

Z głębokim smutkiem żegnamy

Panią Ewę Mielczarek

wieloletnią, emerytowaną pracownicę Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi,
cenioną specjalistkę w dziedzinie grafiki warsztatowej.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Rektor, Senat, Rada Uczelni oraz pracownicy i studenci
Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415409

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

OBWIESZCZENIE STAROSTY POLICKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że na wniosek Zarządu Powiatu w Policach, złożony w dniu 15 września 2025 r., Starosta Policki w dniu 9 stycznia 2026 r. wydał decyzję Nr 1/2026, znak: WAB.7130.1.5.2025.PW, o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na przebudowie drogi powiatowej, w ramach zadania pn.: **„Przebudowa drogi powiatowej nr 3911Z Dobra – Bartoszewo w miejscowości Sławoszewo”,** do realizacji na terenie działek nr ewid. 73, 856/7, 84, 72, 85/1, 20 położonych w Grzepnicy, obręb Grzepnica, gm. Dobra; działek nr ewid. 8/2, 97/40, 97/34, 28, 30, 50, 64/13, 52, 57/4, 47/6, 57/5, 57/10, 57/11, 46, 62 położonych w Sławoszewie, obręb Sławoszewo, gm. Dobra; działek nr ewid. 727/2, 727/3 położonych w Tanowie, obręb Tanowo, gm. Police; działki nr ewid. 255/1 położonej w Pilchowie, obręb Pilchowo, gm. Police.

Działki objęte inwestycją przeznaczone pod pas drogowy *(w nawiasie numer działki po podziale przeznaczonej do przejęcia pod pas drogowy)*:

obręb Grzepnica, gm. Dobra: 856/7 (856/12), **73, 85/1** (85/3), **72.**

obręb Sławoszewo, gm. Dobra: 8/2 (8/3), **97/40** (97/42), **28, 97/34** (97/45), **50**, **57/4** (57/32), **47/6** (47/13), **57/5** (57/26), **57/10** (57/28), **57/11** (57/30), **62** (62/1).

obręb Tanowo, gm. Police: 727/2 (727/4), **727/3.**

obręb Pilchowo, gm. Police: 255/1.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy urządzenia wodnego *(w nawiasie numer działki po podziale)*:

obręb Grzepnica, gm. Dobra: 84.

obręb Sławoszewo, gm. Dobra: 30.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy innych dróg publicznych *(w nawiasie numer działki po podziale)*:

obręb Sławoszewo, gm. Dobra: 64/13, 52, 46.

Działki dla których w wyniku realizacji inwestycji wymagane jest przejście przez tereny wód płynących *(w nawiasie numer działki po podziale)*:

obręb Grzepnica, gm. Dobra: 20.

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4 ww. ustawy, informuje się, że strony mogą zapoznać się z treścią przedmiotowej decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym *(pokój 227, tel. 91 43 28 103).*

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572) zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34415317

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Uniwersytet” w Szczecinie,
ul. Wiosny Ludów 46/1, 71-471 Szczecin,

ogłasza przetarg na wykonanie ocieplenia budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy al. Bohaterów Warszawy 83a, 83b, 83c w Szczecinie.

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz Regulamin udzielania zamówień są dostępne na stronie internetowej www.smuniwersytet.pl.

Termin składania ofert: 04.02.2026 r., do godz. 15:00.

Otwarcie ofert: 04.02.2026 r., godz. 15:20, w siedzibie Zamawiającego.

Wadium: 45 000,00 zł należy wnieść w formie określonej w SIWZ,
w terminie do dnia 03.02.2026 r. do godz. 15:00.

Termin związania ofertą wynosi 60 dni.

Zamawiający zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczecin/34415228

WI-V.747.1.4.2025.AS.k — Gdańsk, 8 stycznia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 9o ust. 1 i 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1234), zwanej dalej *„u.t.k.”*, oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosek Gminy Miasta Gdańska, reprezentowanej przez pana Łukasza Antoniewicza, z dnia 17 kwietnia 2025 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla przedsięwzięcia pn.:

„Budowa ulicy Nowej Politechnicznej (GPW) w Gdańsku, Odcinek 2 – Budowa linii tramwajowej pomiędzy ulicami Wileńską i Fiszera w Gdańsku”,

na terenie działek ewidencyjnych w gminie M. Gdańsk:

- **obręb 0053, dz. nr: 134, 135/3, 128/23** (128/19)**, 128/25** (128/19)**, 130/1** (130)**, 130/2** (130)**, 131/1** (131)**, 131/2** (131)**, 132/1** (132)**, 132/2** (132)**, 133/1** (133)**, 133/2** (133),
- **obręb 0054, dz. nr: 241, 242, 243, 449, 524/5, 450/1, 524/9, 239/7** (239/4)**, 239/8** (239/4), **238/1** (238), **238/2** (238), **236/3** (236/2), **236/4** (236/2), **236/5** (236/2), **228/3** (228/2), **228/5** (228/2), **227/3** (227/2), **227/4** (227/2), **226/1** (226), **226/2** (226), **524/13** (524/8), **524/14** (524/8), **524/15** (524/8), **523/1** (523), **523/2** (523), **524/11** (524/6), **524/12** (524/6), **450/4** (450/3), **450/5** (450/3), **436/14** (436/11), **436/15** (436/11), **244/3** (244/2), **244/4** (244/2), **240/3** (240/2), **240/4** (240/2),
- **obręb 0055, dz. nr: 350, 354/2, 381/1, 381/6, 380, 352, 382/5** (382/4), **382/6** (382/4), **379/7** (379/1), **379/8** (379/1), **379/9** (379/1), **379/10** (379/1), **379/11** (379/2), **379/12** (379/2), **375/5** (375/2), **375/6** (375/2), **375/3** (375/1), **375/4** (375/1), **357/18** (357/13), **357/19** (357/13), **357/20** (357/13), **361/1** (361), **361/2** (361), **359/1** (359), **359/2** (359), **360/1** (360), **360/2** (360), **351/1** (351), **351/2** (351), **351/3** (351), **348/1** (348), **348/2** (348), **349/1** (349), **349/2** (349), **353/8** (353/1), **353/9** (353/1), **353/10** (353/1), **355/9** (355/8), **357/16** (357/12), **357/17** (357/12), **343/5** (343/4), **343/6** (343/4), **343/7** (343/4), **342/3** (342/2).

* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-286.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko — Dofinansowane przez Unię Europejską

Gdańsk/34415270

eprasa.pl 52522c19d5

OBWIESZCZENIE STAROSTY TORUŃSKIEGO
z dnia 9 stycznia 2026 r.
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z dnia 2024.03.05 ze zm.) – zwanej dalej *ustawą* oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 z dnia 2025.12.03)

zawiadamiam,

że na wniosek Wójta Gminy Łubianka w **dniu 9 stycznia 2026 r. została wydana decyzja znak: AB.6740.5.117.2025.BP o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie drogi gminnej nr 100390C, ul. Rzepakowej w miejscowości Leszcz, gm. Łubianka, powiat toruński,** obejmująca następujące nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów numerami:

(przed nawiasem – numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasach – numery działek po podziale, tłustym drukiem – działki lub ich części przeznaczone pod inwestycję drogową, druk pochyły podkreślony – działki z których korzystanie będzie ograniczone):

Obręb 0006 Pigża, jednostka ewidencyjna 041505_2 Łubianka:
214/3 (**214/4**, 214/5), *198/2*, *198/4*, *198/6*, 196/3 (**196/12**, 196/13), 195/9 (**195/10**, 195/11), *105/10*, 194/2 (**194/10**, 194/11), 196/4 (**196/10**, 196/11), *106/2*, *197*, **199**,

Informuję, że strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Toruniu, Wydział Architektury i Budownictwa, ul. Towarowa 4-6, (tel. 56 662 89 39) w godzinach pracy Urzędu.
Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Toruńskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy j.w., odwołanie strony od decyzji o *zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej* zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie. Natomiast zgodnie z art. 11f ust. 3 *ustawy* i z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Starostwie Powiatowym w Toruniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.
W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Toruńskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania niniejsza decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Bydgoszcz-Toruń/34415331

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na okres 21 dni **wykazów:**

– części nieruchomości gruntowej o pow. 56 m², położonej w **Gorzowie Wlkp**. przy **ul. Marcinkowskiego – Matejki**, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki **1228/2**,
– części nieruchomości oznaczonej jako działka o numerze **345/12**, położonej w **Skwierzynie** przy **ul. 61 Brygady**, przeznaczonej do wynajmu w trybie bezprzetargowym.

Wykazy zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału przy ul. Zjednoczenia 104 w Zielonej Górze oraz opublikowane na stronie internetowej amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej. Informacje można uzyskać pod numerem tel. (68) 411 96 42.

Oddział Regionalny w Zielonej Górze, 65-120 Zielona Góra • ul. Zjednoczenia 104,
tel.: +48 68 411-96-00 • fax.: +48 68 411-96-12,
e-mail: zielonagora@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Lubuskie/34415194

GRYFINO

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl), podano do publicznej wiadomości na okres 21 dni – **wykaz nr 1/2026 obejmujący lokal mieszkalny przy ulicy Łużyckiej 27a/2 w Gryfinie stanowiący własność Gminy Gryfino, przeznaczony do sprzedaży na rzecz jego najemcy.**

Szczegółowych informacji na ww. temat udziela Wydział Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami UMiG w Gryfinie ul. Parkowa 3 (siedziba wydziału znajduje się w budynku Banku Pekao S.A. na II piętrze), telefon kontaktowy – 914162011 wew. 403.

Szczecin/34415318

GRYFINO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że w dniu **17 lutego 2026 r.,** o godzinie **10.30** w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzony zostanie **IV przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w obrębie ewidencyjnym **Czepino** przeznaczonych zgodnie z warunkami zabudowy pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z garażami wraz ze sprzedażą udziału w prawie do działki nr 421/4 stanowiącej drogę wewnętrzną.

– działka nr 421/5 (KW SZ1Y/00075486/2) o pow. 0,1098 ha;
– cena wywoławcza netto 90.000,00 zł;
– wadium – 9.000,00 zł;

– działka nr 421/6 (KW SZ1Y/00075487/9) o pow. 0,1097 ha;
– cena wywoławcza netto 90.000,00 zł;
– wadium – 9.000,00 zł;

– działka nr 421/7 (KW SZ1Y/00075488/6) o pow. 0,1098 ha;
– cena wywoławcza netto 90.000,00 zł;
– wadium – 9.000,00 zł;

– działka nr 421/8 (KW SZ1Y/00075489/3) o pow. 0,1097 ha;
– cena wywoławcza netto 90.000,00 zł;
– wadium – 9.000,00 zł;

– działka nr 421/9 (KW SZ1Y/00075490/3) o pow. 0,1097 ha;
– cena wywoławcza netto 90.000,00 zł;
– wadium – 9.000,00 zł;

– działka nr 421/10 (KW SZ1Y/00075491/0) o pow. 0,1096 ha;
– cena wywoławcza netto 90.000,00 zł;
– wadium – 9.000,00 zł;

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl). Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będącej przedmiotem przetargu uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro w budynku Banku Pekao S.A) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402.

Szczecin/34415304

GRYFINO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że w dniu **17 lutego 2026 r., o godzinie 10.00** w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzony zostanie **VI przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie ewidencyjnym Żabnica, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z usługami towarzyszącymi (MN2,U):

– działka nr 167/4 o pow. 0,1520 ha,
– cena wywoławcza netto 140.000,00 zł,
– wadium: 14.000,00 zł

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl). Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będącej przedmiotem przetargu uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro w budynku Banku Pekao S.A) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402.

Szczecin/34415305

OBWIESZCZENIE STAROSTY POLICKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że na wniosek Wójta Gminy Dobra, złożony w dniu 11 sierpnia 2025 r., Starosta Policki w dniu 9 stycznia 2026 r. wydał decyzję Nr 2/2026, znak: WAB.7130.1.4.2025.PW, o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie drogi gminnej dla zadania inwestycyjnego, pn.: **„Rozbudowa ul. Topolowej na odcinku od ul. Zacisznej do ul. Elżbiety w Mierzynie”** do realizacji na terenie działek nr ewid. **56/33, 56/80, 85/1** (85), **86/8** (86/7), **87/1** (87), **97/4, 98/1, 99/5, 99/9, 100/2, 100/3, 113/28, 113/213** (113/68), **306, 307, 315, 918/1** (918) położonych w Mierzynie, obręb Mierzyn 2, gm. Dobra (w nawiasie numer działki przed podziałem).

Działki objęte inwestycją przeznaczone pod pas drogowy *(w nawiasie numer działki przed podziałem).*

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 85/1 (85), **86/8** (86/7), **87/1** (87), **113/28, 113/213** (113/68), **918/1** (918).

Działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego drogi gminnej na których przewiduje się przebudowę innych dróg publicznych.

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 58/1, 59/11, 59/22, 316, 317, 516, 517/2.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy zjazdów na drogę wewnętrzną *(w nawiasie numer działki przed podziałem)*:

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 56/30, 57/12, 57/92, 58/2, 98/2, 99/10, 113/34, 113/66, 113/67, 113/214 (113/68), **113/89, 113/142, 113/143, 114/1, 114/4, 918/2** (918), **948, 113/143**

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku wycinki zieleni *(w nawiasie numer działki przed podziałem)*:

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 57/92, 113/107, 113/142, 948.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy sieci elektroenergetycznej *(w nawiasie numer działki przed podziałem)*:

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 59/49, 113/89, 518, 519/2.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku zajęcia pod budowę konstrukcji oporowej na działce nr ewid. 85/1, wykonanie skarpy i ogrodzenia, nasadzenie zieleni *(w nawiasie numer działki przed podziałem)*:

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 85/2 (85), **87/2** (87).

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku niwelacji terenu przyległego, wykonania skarpy *(w nawiasie numer działki przed podziałem)*:

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 97/5 (97/7).

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku regulacji skarpy *(w nawiasie numer działki przed podziałem)*:

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 113/67, 113/106, 113/107, 113/108, 113/142, 113/143, 113/144, 113/145, 114/1, 114/3, 114/4.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku niwelacji terenu *(w nawiasie numer działki przed podziałem)*:

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 113/106, 113/107, 113/108, 113/142, 113/143, 113/144, 113/145, 114/1.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy schodów terenowych, przesadzenia krzewów *(w nawiasie numer działki przed podziałem)*:

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 114/3, 114/4.

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4 ww. ustawy, informuje się, że strony mogą zapoznać się z treścią przedmiotowej decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym *(pokój 227, tel. 91 43 28 103).*

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572) zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34415316

INFORMACJA
Prezydenta Miasta Włocławek

Na podstawie art. 43 w związku z art. 46 pkt 1 Ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024r., poz. 1112, t.j. ze zm.) informuję o przyjęciu Uchwały Nr XXVII/133/2025 Rady Miasta Włocławek z dnia 16 grudnia 2025 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Włocławek dla obszaru położonego pomiędzy terenami leśnymi oraz ulicą Papieżka i Aleją Kazimierza Wielkiego, dla którego przeprowadzono postępowanie w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko oraz informuję o możliwości zapoznania się z jego treścią, a także z uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 oraz z podsumowaniem o którym mowa w art. 55 ust. 3 w/w ustawy.

Dokumenty dostępne są w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek przy Zielonym Rynku 11/13, w godzinach pracy urzędu (pokój 411, IV-piętro).

Prezydent Miasta Włocławek

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- tożsamość administratora: Gmina Miasto Włocławek, reprezentowana przez Prezydenta Miasta Włocławek;
- dane kontaktowe administratora Prezydenta Miasta Włocławek: adres e-mail: poczta@um.wloclawek.pl, nr telefonu: (54) 414-40-00 lub pisemnie na adres siedziby urzędu;
- dane kontaktowe inspektora ochrony danych: adres e-mail: iod@um.wloclawek.pl, nr telefonu: (54) 414-42-69 lub pisemnie na adres administratora danych;
- cele przetwarzania: przetwarzanie odbywa się w celu przeprowadzenia postępowania administracyjnego w związku z uchwalaniem planu miejscowego w trakcie procesu planistycznego tworzenia projektów planów miejscowych;
- podstawa prawna: przetwarzanie dokonywane jest na podstawie na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 6 ust. 1 lit. a) ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach;
- odbiorcy danych: uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub zawartej umowy powierzania przetwarzania danych z administratorem;
- okres przechowywania danych: dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celów przetwarzania, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie zgodnym z przepisami ustawy z dnia 14 lipca 1983r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach tj. wieczyście (kategoria archiwalna A);
- informacja o dowolności lub obowiązku podania danych: podanie danych osobowych jest obowiązkowe i wynika z przepisów prawa. Nie podanie danych osobowych w wymaganym zakresie spowoduje pozostawienie sprawy bez rozpoznania;
- Informacje o szczegółowych zasadach przetwarzania danych osobowych dostępne są w siedzibie Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Włocławek przy Zielonym Rynku 11/13 we Włocławku, pokój 404 (w godzinach urzędowania) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Włocławek: https://bip.um.wlocl.pl/2625/1161/informacje-zwiazane-z-ochrona-danych-osobowych.html

Bydgoszcz-Toruń/34414376

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

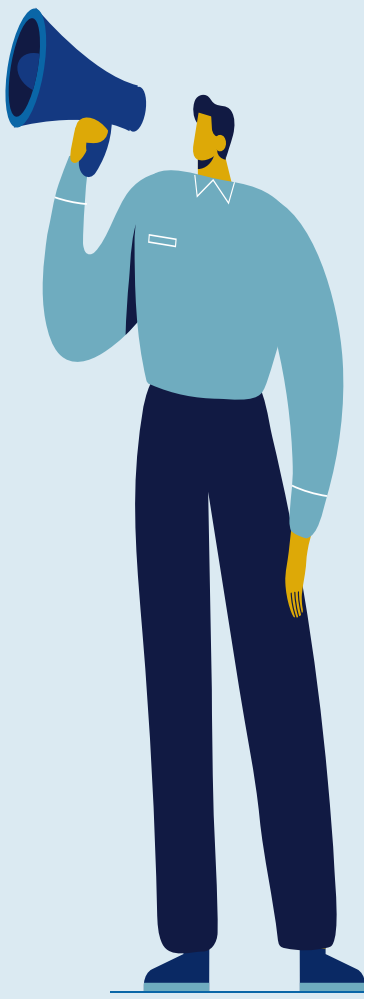

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

S2G 1

eprasa.pl 52522c19d5

Prezydent Miasta Włocławek

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Włocławek www.bip.um.wlocl.pl, został wywieszony

wykaz dotyczący nieruchomości gruntowej położonej we Włocławku przy ul. Wąskiej, oznaczonej jako działka nr 64/2 (Włocławek KM 36) o pow. 0,0069 ha, stanowiącej własność Gminy Miasto Włocławek, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Bydgoszcz-Toruń/34415340

Prezydent Miasta Włocławek

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Włocławek www.bip.um.wlocl.pl, został wywieszony

wykaz dotyczący nieruchomości gruntowej położonej we Włocławku przy ul. Węglowej, oznaczonej jako działka nr 192/75 (Włocławek KM 40) o pow. 0,0981 ha, stanowiącej własność Gminy Miasto Włocławek, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Bydgoszcz-Toruń/34415337

OGŁOSZENIE

o podjęciu przez Radę Gminy Grunwald: Uchwały Nr XX/172/2025 z dnia 30 października 2025 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Mielno, gmina Grunwald.

Interesariusze mogą składać „*pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego*" do wyżej wymienionego projektu na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej.

Olsztyn/34415408

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

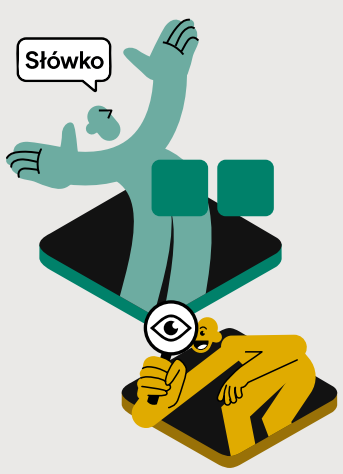

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIELSKO
z dnia 13 stycznia 2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Żołędowie, działki o numerach od 313/9 do 313/19 obręb Żołędowo, gmina Osielsko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Osielsko uchwały nr X/111/2025 z dnia 18 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w Żołędowie, działki o numerach od 313/9 do 313/19 obręb Żołędowo, gmina Osielsko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do planu miejscowego mogą być wnoszone do Wójta Gminy Osielsko na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@osielsko.pl, poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-25451-10130-BRDSH-11 lub platformy usług administracji publicznej ePUAP: /4ivyi6y194/skrytka, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w terminie **do dnia 13 lutego 2026 r.**

Wzór formularza (wniosku do aktu planowania przestrzennego) dostępny jest w siedzibie urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Osielsko w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne, pod adresem: https://bip.osielsko.pl/artykul/866/10011/plan-osielsko.

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Osielsko.

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Osielsko. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.osielsko.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko.

Wójt Gminy Osielsko
Janusz Jedliński

Bydgoszcz-Toruń/34415404

Dnia 13 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o podjęciu przez Radę Miejską w Słubicach Uchwały nr XX/186/2025 z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla „Zielone Wzgórza" w Słubicach oraz do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 1) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

Zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Słubicach uchwały nr XX/186/2025 z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla „Zielone Wzgórza" w Słubicach (https://bip.slubice.pl/kategorie/29-uchwaly-rady-miejskiej/artykuly/1119-xx-sesja-rady-miejskiej-w-slubicach-18122025-r?lang=PL). Zawiadamiam również o przystąpieniu do przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu planu.

Wobec powyższego zainteresowani mogą składać wnioski **w nieprzekraczalnym terminie od dnia 13 stycznia 2026 r. do dnia 04 luty 2026 r.**

Wnioski należy składać na adres: Urząd Miejski w Słubicach, ul. Akademicka 1, 69-100 Słubice, adres email: slubice@slubice.pl lub na platformie ePUAP: https://epuap.gov.pl/wps/portal (adres elektronicznej skrzynki podawczej: /UrzadSlubice/SkrytkaESP). Wnioski należy składać wyłącznie za pomocą „FORMULARZA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO", dostępnego w Biuletynie Informacji Przestrzennej gminy Słubice (w zakładce „Prawo Miejscowe") oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków będzie Burmistrz Słubic.

Istotna jest data wpływu wniosku do tut. Urzędu.

Pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Załącznik nr 1:

Na podstawie art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. UE L Nr 119, s.1) informuje się, iż:

1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Słubice, ul. Akademicka 1, 69-100 Słubice, telefon kontaktowy: 95 737 20 00.
2. W sprawach z zakresu ochrony danych osobowych kontaktować się można z Inspektorem Ochrony Danych, pod adresem e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3. Podane dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia projektu planu miejscowego z uwzględnieniem złożonych przez Państwa wniosków/ uwag do planu, stosownie do art. 17 pkt. 1 i 4, w związku z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j. t. z 2021 r., poz. 741 ze zm.) oraz § 12 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 2 i 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r., Nr 164, poz. 1587), tj. w celu realizacji praw i obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w związku z art. 17a Ustawy.
4. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
5. Konsekwencją niepodania przedmiotowych danych jest pozostawienie wniosków/ uwag bez rozpatrzenia.
6. Odbiorcą danych osobowych będą podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa.
7. Wniesione dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach odrębnych, w tym przepisów archiwalnych - jako dokumenty kategorii „A" (oznaczającej dokumenty przechowywane wieczyście), tj. teczki spraw zakończonych zostaną przekazane do siedziby archiwum zakładowego na okres 25 lat, a następnie do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.
8. Podane dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, w tym nie będą podlegać profilowaniu.
9. Podane dane nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Lichtenstein i Islandię).
10. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do:
- dostępu do treści swoich danych oraz otrzymywania ich kopii – z tym, że w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
- prawo do poprawiania, sprostowania swoich danych;
- wniesienia skargi do organu nadzorczego w przypadku, gdy przetwarzanie danych odbywa się z naruszeniem przepisów powyższego rozporządzenia tj. Prezesa Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

z up. Burmistrza
SEKRETARZ GMINY SŁUBIC

Lubuskie/34415338

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIELSKO
z dnia 13 stycznia 2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu działki nr 345/11 położonej w Żołędowie, gmina Osielsko, z zastosowaniem postępowania uproszczonego

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 1 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 48 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) informuję o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu działki nr 345/11 położonej w Żołędowie, gmina Osielsko, który stanowić będzie w tej części zmianę obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który został przyjęty uchwałą nr V/46/2002 Rady Gminy Osielsko z dnia 13 sierpnia 2002 r. w sprawie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na terenie sołectw Maksymilianowo i Żołędowo – gmina Osielsko.

Dla wskazanego obszaru Rada Gminy Osielsko podjęła uchwałę nr X/109/2025 z dnia 18 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu działki nr 345/11 położonej w Żołędowie, gmina Osielsko*, która określa granice przedmiotowego opracowania.

W związku z planowaną inwestycją, przyjęcie zmiany planu miejscowego procedowane będzie **z zastosowaniem postępowania uproszczonego**, na podstawie art. 27b ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, który stanowi, że dopuszcza się zastosowanie postępowania uproszczonego, jeżeli plan miejscowy albo jego zmiana dotyczy wyłącznie lokalizacji instalacji odnawialnych źródeł energii innych niż elektrownie wiatrowe w rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317).

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 i art. 54 st. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu ww. zmiany planu miejscowego,** w ramach której sporządzona zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać **wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** w terminie **do dnia 16 lutego 2026 r.** Wnioski mogą być składane: w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko lub na adres Urzędu; za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym (poczta elektroniczna: gmina@osielsko.pl lub za pomocą platformy ePUAP na adres skrytki: /4ivyi6y194/skrytka lub poprzez eDoręczenia: AE:PL-25451-10130-BRDSH-11; lub ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków **złożonych do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** jest Wójt Gminy Osielsko.

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Osielsko. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.osielsko.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko.

Wójt Gminy Osielsko
Janusz Jedliński

Bydgoszcz-Toruń/34415397

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIELSKO
z dnia 13 stycznia 2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w miejscowości Myślęcinek, gmina Osielsko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Osielsko uchwały nr X/110/2025 z dnia 18 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w miejscowości Myślęcinek, gmina Osielsko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do planu miejscowego mogą być wnoszone do Wójta Gminy Osielsko na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@osielsko.pl, poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-25451-10130-BRDSH-11 lub platformy usług administracji publicznej ePUAP: /4ivyi6y194/skrytka, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w terminie **do dnia 13 lutego2026 r.**

Wzór formularza (wniosku do aktu planowania przestrzennego) dostępny jest w siedzibie urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Osielsko w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne, pod adresem: https://bip.osielsko.pl/artykul/866/10011/plan-osielsko.

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Osielsko.

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Osielsko. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.osielsko.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Osielsko, ul. Szosa Gdańska 55A, 86-031 Osielsko.

Wójt Gminy Osielsko
Janusz Jedliński

Bydgoszcz-Toruń/34415402

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Jolanty Narożnej – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej – oferuje do sprzedaży nieruchomość w postaci prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Lipnie przy ul. Sierakowskiego 22, woj. kujawsko-pomorskie (działki nr 381/20) KW nr WL1L/00026255/6, oraz nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Lipnie przy ul. Sierakowskiego 22, woj. kujawsko-pomorskie (działki nr 381/21) KW nr WL1L/00040519/9.
Cena wywoławcza wynosi 902 250,00 złotych, co stanowi 75% ceny oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawców majątkowych Łukasza Petrykowskiego (uprawnienia nr 6059) oraz Piotra Jarzębowskiego (uprawnienia nr 2867) z dnia 14 maja 2025 r.

Oferty należy składać osobiście, za pośrednictwem przesyłki kurierskiej lub przesyłki pocztowej w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Tadeusza Kościuszki 66/B1 lok. 12, do dnia 9 lutego 2026 r. do godz. 15:00. Oferty złożone drogą kurierską lub pocztową będą uwzględnione w postępowaniu, jeżeli w momencie upływu terminu składania ofert będą znajdować się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka w dniu 10 lutego 2026 roku o godzinie 10:00.

Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu e-mailowo pod adresem e-mail: *oferty@krmm-legal.pl* lub pod numerem tel. + 48 453 111 960.

Bydgoszcz-Toruń/34415421

eprasa.pl 52522c19d5

Piłka nożna

Polak wśród największych tego świata

W jesieni kariery nie mogło Robertowi Lewandowskiemu przytrafić się nic lepszego niż współpraca z Hansim Flickiem.

Trela

Choć jest wykorzystywany oszczędniej i inaczej niż dotąd, Polak dostaje od drużyny to, czego potrzebuje najbardziej, czyli dostęp do dogodnych sytuacji. A choć jego gra się zmienia, pod względem skuteczności jest lepszy niż większość młodzieniaszków. Finał Superpucharu Hiszpanii, w którym Barcelona pokonała 3:2 Real Madryt a Lewandowski strzelił gola, znów to potwierdził.

Mecz był pokazem kunsztu ergonomii ruchów. Nie sposób przeoczyć, jak różni się dziś gra Polaka od prezentowanej przez Erlinga Haalanda, który w świecie napastników byłby dziś odpowiednikiem londonowskiego Sandela. Albo Harry'ego Kane'a, który oprócz strzelania goli czasem wślizgami przerywa ataki rywali przy własnym polu karnym.

Zawodników tak grających określa się zwykle lisami pola karnego, co wskazuje zarówno na ich spryt, jak i terytorium, w którym operują. Czasem, jak w przypadku Emiliano Butragueno, skojarzenie wędruje w kierunku sępa, padlinożercy, który sam nie upoluje, ale i tak się naje. Lewandowski miewał w karierze różne fazy. Poszczególni trenerzy, od Franciszka Smudy, przez Juergena Kloppa i Pepa Guardiolę, po Paulo Sousę, wykorzystywali jego umiejętności techniczne, grę tyłem do bramki, także poza polem karnym, co upodabniało go w pewnym stopniu do dzisiejszego Kane'a. Ale obecny Lewandowski to Filippo Inzaghi albo Ruud Van Nistelrooy trzeciej dekady XXI wieku. Zawodnik, którego obecność na boisku uzasadniają głównie gole.

Poprzednie wielkie drużyny Barcelony kogoś takiego nie miały. W tej największej, Guardiolowej, ofensywny tercet tworzyli Thierry Henry, Samuel Eto'o i Lionel Messi. Oprócz tego, że wybitni strzelcy, to jeszcze dryblerzy i kreatywni rozgrywający. W ostatniej, która zdobyła Ligę Mistrzów, z trenerem Luisem Enrique, przedni trójząb stanowili, obok Messiego, Neymar i Luis Suarez. Czyli podobne typy piłkarzy. Nawet jeśli Urugwajczyk był arcywydajnym źródłem goli, raczej nie zwykł znikać na długie minuty. Lewandowski we wciąż bardzo ekspansywnym stylu gry Barcelony bardziej się pojawia, niż jest.

Dobrze było to widać w rozgrywanym w niedzielę w Arabii Saudyjskiej El Clasico. Kiedy Frenkie De Jong lub któryś z obrońców Barcelony zagrywali dłuższe podania za plecy obrońców Realu, ruszali do nich Fermin Lopez i Pedri, środkowi pomocnicy. Zadaniem Lewandowskiego w tego typu schematach było wyciąganie za sobą stoperów rywala poprzez ruch w stronę... własnej bramki. Zagrania, za które można było go chwalić, zwykle opierały się na jednym mądrym dotknięciu piłki. Podaniu w ciemno na skrzydło do Lamine'a Yamala, mimo ścisłego krycia ze strony obrońcy. Zgrania na ścianę do któregoś z partnerów. Z 661 podań wymienionych przez graczy Barcelony w niedzielny wieczór, do Lewandowskiego należało osiem. Do przeszło 800 kontaktów z piłką, jakie zanotowali gracze Flicka, Polak dołożył tylko 20. Jednocześnie jednak aż osiem z nich w polu karnym rywala, a cztery zakończone strzałami. Co oznacza, że aż 20 proc. wszystkich kontaktów z piłką Lewandowskiego było uderzeniami na bramkę. To bardzo wysoki odsetek. Polak w budowaniu akcji uczestniczył tylko marginalnie, ale w ich wykańczaniu był jak najbardziej widoczny. Niemiecki trener ogranicza aktywność Lewandowskiego do tego, co Polak potrafi absolutnie najlepiej.

• **Radość ze zwycięstwa w Superpucharze Hiszpani. Na pierwszym planie – prezes Barcelony Joan Laporta i Robert Lewandowski** FOT. REUTERS / STRINGER

Lewandowski przebłyski młodości i wigoru zostawia sobie na szczególne momenty. Cudownie było to widać przy golu strzelonym w szalonej końcówce pierwszej połowy. Po mistrzowsku wbiegł w lukę między obrońcami, dobrym ruchem prosząc Pedriego o podanie. Gdyby czepiać się szczegółów, można uznać, że przyjęcie nie było idealne, ale nadrobił je dwoma dynamicznymi krokami tak, by jeszcze zdołać dziubnąć piłkę nad wychodzącym bramkarzem. Zlokalizowanie dziury w obronie, sprint, dwa kontakty, gol. Panie trenerze, melduję wykonanie zadania.

W trwającym sezonie zmienia się rola Lewandowskiego na boisku, ale też w drużynie. Napastnikiem pierwszego wyboru już tylko bywa. Młodszy Ferran Torres również strzela sporo, ale można go lepiej wykorzystać w grze kombinacyjnej oraz w pracy bez piłki. Nie spada jednak skuteczność Lewandowskiego. A jego umiejętność dochodzenia do sytuacji wzbija się wręcz na niewidziane dotąd poziomy. W meczu o Superpuchar Hiszpanii zmierzono mu jakość okazji wartych „jednego gola oczekiwanego" i dokładnie tyle strzelił. W całym sezonie ligowym doszedł do szans wycenianych przez algorytmy na dziewięć bramek i tyle właśnie ma. Od sierpnia w meczach La Liga oddał tylko trzy strzały spoza pola karnego, z czego dwa zostały zablokowane. Barcelona potrzebuje Lewandowskiego w szesnastce rywali. Tam stwarza mu dogodne okazje. A on ich nie marnuje.

Kiedy przeszło dekadę temu zaczęło się w futbolu przebijać do powszechnej świadomości pojęcie goli oczekiwanych, sugerujące, by na mecze patrzeć nie przez pryzmat bramek, które rzeczywiście padły, lecz jakości stworzonych sytuacji, najbardziej obrazoburczy wniosek zwolenników tej statystyki mówił, że między zawodnikami, nawet tymi z najwyższego poziomu, nie ma wielkiej różnicy w samej jakości wykończenia. Innymi słowy, większą sztuką jest znalezienie się w dogodnej sytuacji niż jej wykorzystanie. Kto regularnie dochodzi do dobrych szans, będzie strzelał gole. Kogo partnerzy nie znajdują piłką w dogodnych miejscach, nie będzie strzelał, choćby nie wiem, jak był dobry. Dało to oręż trenerom, którzy od zawsze próbowali przekonywać, że ich drużyny grały dobrze, a zabrakło im tylko goli.

Po ponad dekadzie skrupulatnego prowadzenia tego rodzaju statystyk przez wyspecjalizowane serwisy statystyczne, można uznać Lewandowskiego za modelowy przykład. Świat futbolu urodził w tym czasie kilka postaci wyraźnie „ogrywających" własne modele statystyczne. Kylian Mbappe strzelił w karierze ligowej 28 goli więcej niż „powinien". Lionel Messi do momentu wyjazdu z Europy 33. Kane nawet 38. Ale już Haaland, uznawany za maszynę do strzelania goli, wyprzedza własny model tylko o dziesięć trafień, a Cristiano Ronaldo, czołowy strzelec w historii futbolu, o pięć. Podobnie Alexander Isak, którego Liverpool uczynił w lecie najdroższym klasycznym napastnikiem w historii futbolu, strzelił dotąd w karierze pięć goli mniej niż wskazywałaby na to jakość sytuacji, w których się znajdował. Żeby była jasność: to wciąż wybitny wynik. Obiegowa prawda głosiła przez lata, że napastnik, który wykorzystuje nawet połowę dobrych okazji, już jest bardzo dobry. Tacy, którzy w dłuższym okresie strzelają tyle goli, ile mają okazji, są warci po sto milionów euro.

Lewandowskiego nikt już na takie worki pieniędzy nie wycenia, a on sam walczy o nowy kontrakt w Barcelonie, czyli utrzymanie się na najwyższym europejskim szczeblu. Co najbardziej będzie przemawiało za tym, by z niego nie rezygnować, to właśnie długofalowa, a więc nieprzypadkowa wydajność. Odkąd portal Understat.com prowadzi pomiary, czyli od sezonu 2014/2015, Lewandowski strzelił w krajowych ligach 316 goli. A według modelu goli oczekiwanych doszedł w tym czasie do sytuacji wartych 320 trafień. Inaczej mówiąc, wykorzystał 98,7 proc. nadarzających się szans. Jak mówił Jan Urban na pierwszej konferencji prasowej w roli selekcjonera reprezentacji Polski, jeśli będzie się stwarzać sytuacje Robertowi Lewandowskiemu, on będzie strzelał gole. To było jasne postawienie oczekiwań: Lewandowski nie ma ciągnąć całej drużyny, nie ma jej nieść na barkach. Ona ma mu dać sytuacje, on jej gole. Dokładnie taki układ wzorcowo funkcjonuje w Barcelonie Flicka.

Szczególnie widać to w statystyce goli oczekiwanych na 90 minut, biorącej pod uwagę czas rzeczywiście spędzony przez zawodników na boisku. Lewandowski w tym sezonie ma fenomenalny wynik 1,19. Czyli do sytuacji, która według algorytmów powinna zakończyć się golem, dochodzi średnio co 75 minut. Takiego wyniku nie miał w żadnym sezonie w karierze. Nawet w tym zakończonym 41 golami w Bundeslidze, co oczywiście wynika także z tego, że wówczas zawsze grał pełne mecze. A że, jak już wiemy, nie ma problemów z wykańczaniem okazji – teraz, grając niewiele, strzela wiele. Spośród zawodników La Liga, którzy spędzili na boisku ponad 200 minut, Lewandowski jest pod tym względem najlepszy. Korzysta z tego, że gra w stwarzającej mnóstwo sytuacji Barcelonie. Ale i Barcelona korzysta z prostego układu, w którym Lewandowski w dogodnej okazji oznacza gola. Sam Polak, znając jego ambicje, pewnie chętnie grałby więcej. Ale patrząc chłodno wydaje się, że nie mogło mu się trafić nic lepszego niż Flick zarządzający jesienią jego kariery. ●

Michał Trela

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34415432

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ
Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

Kraj/34415373

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

Komisja Konkursowa powołana przez Radę Kuratorów Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN ogłasza konkurs na stanowisko:

DYREKTORA
Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie

Więcej informacji na stronach www.ibl.waw.pl; www.pan.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34415260

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Tychach IX Wydział Cywilny pod sygnaturą akt IX Ns 119/20, toczy się sprawa z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Weronika" z siedzibą w Tychach **o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Adamie Sapoku, synu Henryka i Alicji, zmarłym w dniu 1 czerwca 2019 roku w Reykjaviku,** mającym ostanie miejsce zwykłego pobytu prawdopodobnie w Reykjaviku. W skład spadku wchodzą m.in. udział w nieruchomości położonej w Tychach przy ul. Witosa 22/11, objętej księgą wieczystą nr KA1T/00070674/6, udział w nieruchomości położonej w Tychach przy ul. Sikorskiego 30, objętej księgą wieczystą nr KA1T/00027116/1 oraz zobowiązania. Sąd wzywa, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34414646

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 52522c19d5